

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 2 MARCA 2020 r.

DZIŚ SPORT



Mydłem w koronawirusa



STRONA 2

W oczekiwaniu na koronawirusa nie dajmy się panice

ZAGROŻENIE Już nie tylko w aptekach, ale i w sklepach brakuje środków dezynfekcyjnych. Do szpitali zgłasza się coraz więcej osób zaniepokojonych stanem swojego zdrowia z powodu zagrożenia koronawirusem. Do tej pory u żadnego z nich nie potwierdzono jednak zakażenia. Wykluczono je także już u trzech pacjentów izolowanych w lubelskiej klinice oraz dwóch w Puławach

Katarzyna Prus

Piątek około południa. Ratownicy medyczni w specjalnych kombinezonach ochronnych, rękawicach i maskach zabierają karetką kierowcę ciężarówki. Mężczyzna zaparkował przed jedną z firm w strefie ekonomicznej przy ul. Moritza w Lublinie. Uważał, że ma objawy, które mogły wskazywać na koronawirusa, a właśnie wrócił z Włoch, gdzie wirus rozprzestrzenił się w coraz szybszym tempie (według najnowszych statystyk w całym kraju jest 1049 zakażonych i 29 ofiar śmiertelnych – red.).

– Mężczyzna sam nas zawiadomił telefonicznie. Poinformował, że wrócił z Włoch i źle się czuje. Zgodnie z procedurą została po niego wysłana karetka – relacjonowała Beata Nadolska, kierownik Oddziału Epidemiologii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Kierowca został przewieziony do Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK1 w Lublinie. Okazało się jednak, że nic mu nie jest i jeszcze tego samego dnia mógł wrócić do domu. – Nie miał objawów wskazujących na zakażenie. W związku z tym po badaniu mógł wrócić do domu – tłumaczył dr hab. n. med. Krzysztof Tomaszewicz, kierownik Kliniki Chorób zakaźnych SPSK1 w Lublinie.

Mężczyzna zachował się jednak prawidłowo, bo jak wskazuje resort zdrowia, każdy kto wrócił m.in. z Włoch i ma objawy, które mogłyby wskazywać na zakażenie powinien powiadomić sanepid lub zgłosić się do najbliższego oddziału zakaźnego.



Ratownicy zabrali ze strefy ekonomicznej w Lublinie kierowcę ciężarówki, który przyjechał z Włoch. Na szczęście szybko okazało się, że nie jest zakażony koronawirusem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Szpital w stanie podwyższonej gotowości

Od piątku szpitale z oddziałami zakaźnymi w Lubelskim są w stanie podwyższonej gotowości. Taki obowiązek nałożył na nie wojewoda lubelski Lech Sprawka. Placówki mają przyjmować osoby, które znajdują się „w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego”. Decyzji wojewody „nadano rygor natychmiastowej wykonalności”.

W piątek i sobotę dostawialiśmy sygnały od Czytelników o podejrzeniach zakażenia koronawirusem w szpitalu klinicz-

nym przy ul. Jaczewskiego w Lublinie. Kobieta, która zgłosiła się tam w sobotę z niepokojącymi ją objawami, pojawiła się na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym, gdzie przebywali też inni pacjenci. Na szczęście w żadnym z tych przypadków zakażenie się nie potwierdziło.

W weekend lubelska klinika przy Staszica poinformowała, że koronawirus został wykluczony u trzech z pięciu izolowanych tam osób. – Nadal czekamy na wyniki dwóch pozostałych osób – zaznaczył w sobotę dr Tomaszewicz.

Według piątkowych statystyk Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, w województwie lubelskim jest 9 osób, które były izolowane w szpitalach z powodu podejrzenia koronawirusa. – Przebywają one w Lublinie, Puławach i Tomaszowie Lubelskim – informowała Beata Nadolska. – 150 osób jest pod nadzorem epidemiologicznym, jesteśmy z nimi w stałym kontakcie telefonicznym i monitorujemy ich stan zdrowia. Nie mamy aktualnie żadnej kwarantanny domowej.

W międzyczasie pojawiły się wyniki badań dwóch pacjentów z Puław. Jak dowiedzieliśmy się w niedzielę, dwa są ujemne, a lekarze czekają jeszcze na wynik trzeciego hospitalizowanego tam pacjenta.

Na wyniki czeka też szpital wojewódzki w Chełmie. – Pacjentka czuje się dobrze, ale żeby mieć stuprocentową pewność co do zakażenia lub jego wykluczenia musimy mieć wyniki badań, na które jeszcze czekamy – powiedziała nam w niedzielę Kamila Ćwik, dyktor chełmskiego szpitala.

CO ROBIĆ JEŚLI OBAWIASZ SIĘ O ZDROWIE

Jeśli w ciągu ostatnich 14 dni byłeś w północnych Włoszech, Chinach, Korei Południowej, Iranie, Japonii, Tajlandii, Wietnamie, Singapurze lub Tajwanie i zaobserwowałeś u siebie objawy, takie jak: gorączka, kaszel, duszność i problemy z oddychaniem, to bezzwłocznie powiadom telefonicznie stację sanitarno-epidemiologiczną (Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie tel. 81 743 46 96) lub zgłoś się bezpośrednio do oddziału zakaźnego lub oddziału obserwacyjno-zakaźnego, gdzie określony zostanie dalszy tryb postępowania medycznego. W województwie lubelskim takie oddziały działają w szpitalach w Lublinie – ● SPSK1, ul. Staszica 16, ● szpital im. Jana Bożego, ul. Biernackiego 9, ● Puławach – ul. Bema 1, ● Tomaszowie Lubelskim – Al. Grunwaldzkie 1, ● Chełmie – ul. Ceramiczna 1, ● Łukowie – ul. Rogalińskiego 3, ● Białej Podlaskiej – ul. Terebelska 57-65 i ● Biłgoraju – ul. Pojaska 5. Informacje na temat koronawirusa i postępowania w przypadku podejrzenia zakażenia można uzyskać pod numerem infolinii, którą uruchomił NFZ: 800-190-590. **(KP)**

Komunia na rękę, modlitwy o oddalenie epidemii

OSTRZEŻENIE Z AMBONY

Biskupi reagują na informacje o zagrożeniu koronawirusem. I zachęcają duchowieństwo i wiernych do zachowania zwiększonej ostrożności. A także do modlitwy błagalnej w intencji oddalenia epidemii. Okazuje się, że z powodu zakażeń koronawirusem w wielu miejscach Europy, lubelscy wierni zaczęli się zastanawiać, czy niedzielne msze nie zostaną odwołane. „Wszystkich pytających informuję, że Msze św. i nabożeństwa w Kościele Parafialnym odbywają się bez zmian tak jak dotychczas, gdyż naszym powołaniem jest zwalczanie najbardziej zjadliwego i niebezpiecznego



Biskupi zachęcają do przyjmowania Komunii świętej na rękę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

„wirusa”, który prowadzi do śmierci wiecznej – grzechu.” – uspokoił w sobotę ks. Mirosław Matusz, proboszcz Parafii Nawrócenia św. Pawła w Lublinie. O zachowanie zwiększonej ostrożności zaapelował abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Komunikat został skierowany do księży biskupów i duchownych, w celu podjęcia stosownych decyzji, w sytuacji zagrożenia pojawienia się ognisk wirusa. Abp Gądecki zaznacza, by w kościołach i pomieszczeniach parafialnych „starać się o pomniejszenie ryzyka zachorowań poprzez zwrócenie szczególnej uwagi na zachowywanie podstawowych zasad higieny”.

Hierarcha zachęca do przyjmowania Komunii świętej duchową lub na rękę a także rezygnacji z korzystania ze święconej wody, która jest w kropielnicach. Kapłani pewnie ograniczenia już zastosowali. W piątek podczas Drogi Krzyżowej w kościele na lubelskiej Poczekajce wyjątkowo wierni nie całowali ran Chrystusa na krzyżu. Tak zdecydował proboszcz parafii. W niedzielę w kościołach m.in. na terenie archidiecezji lubelskiej był też odczytywany list ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego, w którym znalazły się informacje dotyczące koronawirusa i tego jak w przypadku podejrzenia zakażenia należy się zachować. **(AA, TOMA)**

APELUJĄ O MODLITWĘ

Biskupi apelują także o modlitwę. „Znajdując się po raz kolejny w sytuacji zagrożenia epidemiologicznego, w tym „koronawirusa”, zachęcamy do błagania Boga – przez wstawiennictwo Maryi Królowej Polski i Świętych Patronów – do podjęcia modlitwy błagalnej o oddalenie od nas kolejnego niebezpieczeństwa” – napisał abp Wacław Depo, przewodniczący oraz członkowie Komisji Maryjnej KEP w opublikowanym na stronie internetowej KEP apelu.

Obywatel do radnych: zauważcie cierpienie

DYSKUSJA Jestem gejem w strefie wolnej od LGBT – przedstawił się Cezary Nieradko, wnioskodawca uchwały podjętej w 2019 roku przez Radę Miasta Kraśnik

Agnieszka Antoń-Jucha

Nigdy wcześniej żadna sesja Rady Miasta Kraśnik nie wzbudziła takiego zainteresowania ogólnopolskich mediów. Wszystko przez budzące kontrowersje stanowisko ws. środowiska LGBT, które radni przegłosowali w maju ubiegłego roku. Kilka dni temu pojawiła się też nieoficjalna zapowiedź władz partnerskiego miasta Kraśnika – Nogent-sur-Oise z Francji, że ze względu na podjętą uchwałę zerwie trwającą 15 lat współpracę z miastem.

Obecny na sesji mieszkaniec Kraśnika Cezary Nieradko tuż przed nią złożył obywatelski projekt uchwały ws. uchylenia stanowiska miejskich radnych. Publicznie wyjawiał też, że jest homoseksualistą „w strefie wolnej od LGBT” i że uchwała w tej sprawie nie tylko jego osobiście dotknęła.

– Jak można być na tyle krótkowzrocznym, aby nie zauważyć cierpienia innych? Aby nie zauważyć, że takimi decyzjami podsyca się nienawiść? Ta uchwała to jest zgoda na homofobię – podkreślał Nieradko. Na sali obrad padły też mocne słowa: – Czy będą państwo wysiedlać, a może mordować?

– Uchwała, którą podjęliśmy w żaden sposób nie występuje przeciwko nam – przekonywał radny Jan Albiniak



Cezary Nieradko publicznie oświadczył, że jest gejem a uchwała kraśnickich radnych dotknęła nie tylko jego

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

(Wspólny Kraśnik, były radny PiS) i apelował o wzajemny szacunek.

Burzliwej dyskusji przysłuchiwali się też inni mieszkańcy Kraśnika, który ubiegłoroczne stanowisko rady popierał.

– Jestem osobą tolerancyjną i szanuję wszystkie osoby bez względu na orien-

tację seksualną – podkreśliła na wstępie Izabella Litwin. Przyznała jednak, że obawia się, że ideologia LGBT wejdzie do szkół i dzieci będą bombardowane nieodpowiednimi treściami. – Jako matka chcę mieć gwarancję, że moje dzieci nie będą słuchały treści niezgodnych z moim światopoglądem – zaznaczyła.

Ostatecznie obywatelski projekt został odrzucony ze względów formalnych – nie było wystarczająco dużo zebranych podpisów, ani opinii prawnika. Identyczny projekt uchwały zgłosił jednak radny Paweł Kurek. Naciskał, żeby tego tematu nie odkładać. Przekonywał, że brak reakcji rady w obliczu zerwania współpracy z francuskim miastem może pociągnąć za sobą jeszcze inne konsekwencje. W ich ślady mogą pójść Belgowie z miasta Ruiselede.

– A Norwegowie mogą wstrzymać pomoc dla miasta – tłumaczył radny Kurek.

– Chcesz zabłysnąć przed kamerami – zdenerwował się burmistrz Wojciech Wilk zwracając się do radnego, kiedy ten nie chciał zgodzić się na przełożenie tematu na kolejną sesję. – Wiesz, że teraz ta uchwała nie przejdzie.

Tak też się stało. Większość radnych nie zgodziła się na wprowadzenie projektu uchwały radnego do porządku obrad.

Mydłem w koronawirusa

ALARM 24 Minister edukacji zaleca, aby dzieci w szkołach w ochronie przed koronawirusem często myły ręce ciepłą wodą i mydłem. Tylko, jak zauważają rodzice nie we wszystkich szkołach w łazienkach jest mydło.



W Szkole Podstawowej nr 34 w Lublinie mydło jest we wszystkich łazienkach. Na ścianach są też specjalne instrukcje w jaki sposób prawidłowo myć ręce

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pod koniec ubiegłego tygodnia minister edukacji narodowej zaapelował do dyrektorów szkół i przedszkoli o odwołanie zaplanowanych wcześniej wycieczek do krajów, w których wykryto ogniska choroby. Rodziców uczniów, którzy mają objawy grypopodobne, a byli zagranicą dyrektorzy mają informować by bezzwłocznie zawiadamiali sanepid. Tych, którzy nie mieli kontaktu z chorymi – uspokajać. Ich obowiązkiem jest też odsyłanie do domu przeziębionych dzieci i nauczycieli.

– Porozmawiaj z uczniami na temat przestrzegania podstawowych zasad higieny w tym np. częstego mycia rąk z użyciem ciepłej wody i mydła oraz ochrony podczas kaszlu i kichania – zwraca się do dyrektorów ministerstwo.

Zanim rekomendacje zostały wydane poprosiliśmy rodziców dzieci w wieku szkolnym o wysłanie swoich pociech na rekonesans w szkolnych łazienkach. Okazało się, że mydło jest dostępne we wszystkich pomieszczeniach w III Liceum Ogólnokształcącym w Lublinie, II Liceum Ogólnokształcącym w Świdniku, Szkole Podstawowej nr 45, nr 5, nr 38 i 52 w Lublinie.

– Sama rano sprawdzałam. Mydło jest – podkreśla Ewa Lipska, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 34 w Lublinie. – Wiszą też ulotki o myciu rąk. Organizujemy pogadanki. W szkole jest bezpiecznie.

– Mydło jest, ale nie we wszystkich łazienkach – mówi z kolei mama

ucznia Szkoły Podstawowej nr 11 w Lublinie. – Nie jest to wina pań sprzątaczek, bo ciągle uzupełniają braki, ale zdarza się, że dzieci dla żartów je wylewają. Dlatego mój syn zawsze nosi do szkoły małe opakowanie mokrych chusteczek, a teraz w związku z koronawirusem dodatkowo środek żel antybakteryjny, który niszczy też wirusy.

Problem był też w Lubartowie. – Największa Szkoła Podstawowa w Lubartowie nr 1 nie ma mydła w żadnej łazience. W sezonie grypowym i oczywiście zbliżającej się epidemii koronawirusa jest to skandal – poinformował nas w czwartek rano czytelnik. – To sytuacja permanentna. Oficjalny powód jest taki że dzieci „rozlewają mydło”.

W piątek, po wydaniu zaleceń zaszły zmiany. – Mielśmy sygnały, że mydła nie ma, ale jest ono uzupełniane codziennie – przekonyuje Danuta Sienkiewicz, dyrektor SP nr 1 w Lubartowie. – Teraz zwróciliśmy uwagę obsłudze żeby częściej kontrolowała co dzieje się w łazienkach. Cały czas ma być mydło i papierowe ręczniki. Dodatkowo, w związku z zagrożeniem koronawirusem, kupiliśmy już płyn dezynfekujący. Codziennie czyszczone będą nim blaty ławek i klamki. W łazienkach wiszą już informacje o prawidłowym sposobie mycia rąk. O profilaktyce mówić będzie też pielęgniarka, która odwiedzi każdą klasę.

AGNIESZKA KASPERSKA

CZY W ŁAZIENCE W SZKOLE TWOJEGO DZIECKA JEST MYDŁO? CZEKAMY NA SYGNAŁY: ALARM24@DZIENNIKWSCHODNI.PL, TEL. 691-770-010

Dziecko udusiło się w szufladzie

ZABÓJSTWO Po porodzie zawięła córkę w ręczniki i foliowe worki, po czym schowała do szuflady. Dziewczynka powoli się udusiła. Weronika B. z Lublina została za to w piątek skazana na 10 lat więzienia

Jacek Szydłowski

Materiał dowodowy wskazuje wbrew twierdzeniom oskarżonej, że dziecko urodziło się żywe. Świadczyła o tym obecność powietrza w płucach i żołądka niemowlęcia. Opinie biegłych są w tej materii jednoznaczne – uzasadniała wyrok sędzia Barbara Markowska z Sądu Okręgowego w Lublinie.

Sąd uznał, że 23-letnia Weronika B. chciała zabić swoje dziecko.

– Zawinięcie dziecka w ręczniki i foliowe siatki w rozumieniu przeciętnego człowieka wiąże się z przeświadczeniem, że spowoduje to uduszenie niemowlęcia. W takich okolicznościach działanie z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia jest oczywiste – dodała sędzia Markowska.

Weronika B. została skazana za zabójstwo na 10 lat więzienia. Jej proces toczył się od października 2018 r. Kobieta nigdy nie przyznała się do zabójstwa. Podczas

procesu odmówiła składania wyjaśnień.

Proces dotyczył wydarzeń z września 2017 r. Weronika B. dostała się właśnie na studia pedagogiczne. Wyjechała na wakacje z rodziną. Po powrocie jej chłopak zauważył, że Weronika przytyła. Dziewczyna zapewniała go jednak, że nie jest w ciąży. Tłumaczyła później śledczym, że zrobiła dwa testy. Jeden dał wynik negatywny i ten pokazała chłopakowi.

Kilka tygodni później rodzice Weroniki B. wyjechali na weekend. Dziewczyna zorganizowała domową imprezę. Według śledczych, paliła wtedy papierosy i piła alkohol. Rano, w wannie urodziła córeczkę. Po porodzie dokładnie zawięła dziewczynkę w trzy ręczniki i dwie foliowe reklamówki. Zawiązała je na supeł. Włożyła dziecko do szuflady pod łóżkiem i posprzątała łazienkę – ustalili śledczy.

Wieczorem, po powrocie rodziców do domu Wero-

nika dostała krwotoku i zemdlała. Matka zabrała ją do szpitala. Tam lekarz stwierdził, że pacjentka musiała niedawno urodzić. Ta jednak konsekwentnie zaprzeczała. Lekarze postanowili zawiadomić policję. Mundurowi przeszukali pokój Weroniki B. W szufladzie pod jej łóżkiem znaleźli ciało noworodka.

Biegli ocenili później, że Weronika B. była w 8. lub 9. miesiącu ciąży, a córka urodziła się żywa. Umierała co najmniej kilkanaście minut, dusząc się w foliowych workach. Podczas późniejszego śledztwa Weronika B. przekonywała, że nie zdawała sobie sprawy, że jest w ciąży. Jej bliscy również zeznali, że nie mieli o tym pojęcia. Z aktu oskarżenia wynika, że chłopak Weroniki B. również nie wiedział, w jakim stanie jest jego dziewczyna.

Weronika B. zapewniała śledczym, że jej dziecko urodziło się martwe. Według sądu, doskonale wiedziała, że jest inaczej.

– Oczywiście i naturalnym jest, że w sytuacji gdy oskarżona urodziła dziecko w łazience, w wyniku zaskakującego dla niej porodu, to w chwili gdyby dostrzegła, że dziecko jest martwe, nie było żadnego racjonalnego powodu, dla którego nie powiedziała o tym natychmiast obecnemu w mieszkaniu ojcu dziecka, ani przybyłej niedługo potem własnej matce. Nie prosiła ich o pomoc – przypominała w uzasadnieniu wyroku sędzia Markowska.

Wymierzając karę sąd wziął pod uwagę bardzo dużą szkodliwość społeczną. Młoda matka działała bowiem wobec całkowicie bezbronnego dziecka, które zdane było tylko na nią. Nie znaleziono jednak dowodów, by Weronika B. planowała zabójstwo. Kobieta jest również bardzo młoda, nie była karana i ma bardzo dobrą opinię w swoim środowisku. Sąd wziął to pod uwagę. Wyrok nie jest prawomocny.

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chelme: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chelme 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Dlaczego rządowa agencja płaci za wizytę Andrzeja Dudy?

KONTROWERSJE Proszę powiedzieć, że to żart – mówi o przekazaniu przez rządową agencję rolną pieniędzy na organizację spotkania z prezydentem Andrzejem Dudą w jednej z podlubelskich szkół, rzecznik PSL. Starosta z PiS, któremu podlega placówka, całe zamieszanie nazywa nie żartem, a... pomyłką

Tomasz Maciuszczak

W czwartek Rada Powiatu w Lublinie głosiła m.in. nad zmianami w tegorocznym budżecie. Jedną z nich było dopisanie 32 tys. złotych do dochodów i wydatków Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Zawodowego w Pszczelnej Woli. W otrzymanych przed sesją materiałach radni mogli przeczytać, że środki pochodzące z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa przeznaczone są na organizację wizyty prezydenta RP 18 marca.

– Państwowe agencje finansują kampanię Andrzeja Dudy? 32 114 zł na wybor-

czy event w powiecie lubelskim? Proszę powiedzieć, że uchwała radnych PiS to żart... – zauważył Miłosz Motyka, rzecznik prasowy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

– Sam fakt organizacji w Pszczelnej Woli konferencji z udziałem prezydenta to ważne i nobilitujące wydarzenie dla szkoły i powiatu. Ale pozytywny wydźwięk niweczy to, że odbędzie się to w trakcie kampanii wyborczej – komentuje radny powiatowy PSL Paweł Pikula.

Jeszcze ostrzej sprawę ocenia inny polityk ludowców, lubelski poseł Jan Łopata. – Tu nie chodzi o te 32 tys. złotych, ale o fakt, który po-

kazuje, w jaki bezczelny sposób wyprowadza się boczną ścieżką finansowanie kampanii wyborczej. Środowisko PiS jest już tak mocno przekonane, że wszystko może, że nie ma już żadnych hamulców – mówi Łopata.

Starosta lubelski Zdzisław Antoń (PiS), któremu podlega placówka w Pszczelnej Woli zamieszanie tłumaczy nie żartem, a... pomyłką.

– Faktem jest, że na posiedzeniu komisji budżetowej przed sesją padło stwierdzenie, że te 32 114 zł to pieniądze przeznaczone na wizytę prezydenta. Już na sesji zostało to sprostowane i szczegółowo wyjaśnione, ale mleko się rozlało. Przeprzysiliśmy za to, to pomyłka, która

nie wynika ze złej woli kogośkolwiek – wyjaśnia Antoń.

Starosta lubelski dodaje, że szkoła otrzymała z KOWR zapytanie ofertowe dotyczące wynajmu sali i przygotowania cateringu konferencji „Perspektywy dla mieszkańców obszarów wiejskich” i otrzymała zlecenie. Ze względu na przepisy, wszystkie dochody i wydatki placówki muszą być wpisane do budżetu powiatu. I tak właśnie się stało, ale w projekcie uchwały wpisano, jak twierdzi starosta omyłkowo, niewłaściwe przeznaczenie środków z rządowej agencji. W autopoprawce, nad którą głosowali radni, pojawił się już właściwy tytuł wydatku.

– Pracownicy skrótowno używali hasła „wizyta prezydenta” i tak to się przyjęło – przekonyuje Antoń.

W Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa dowiadujemy się, że takie zapytania ofertowe skierowano do czterech podmiotów.

– W odpowiedzi otrzymaliśmy cztery oferty, z których jedna nie spełniała wymagań. Wybraliśmy tę najkorzystniejszą cenowo – informuje Kamila Grzywaczewska, p.o. dyrektora oddziału terenowego KOWR w Lublinie. Nie zdradza jednak, jakie inne podmioty zostały zaproszone do rozmów.

Zapytania rozesłano 21 stycznia, dając na przygotowanie ofert zaledwie cztery

dni. Termin mijał 24 stycznia. A dyrektor szkoły Mirosław Worobik w rozmowie z Dziennikiem przyznaje, że pierwsze informacje na temat konferencji placówka miała już w grudniu ubiegłego roku. Zaznacza przy tym, że zapis dotyczący przeznaczenia pieniędzy z rządowej agencji na organizację „wizyty prezydenta” pojawił się omyłkowo z jego winy.

– Ale nie było to świadome działanie. To będzie konferencja, a nie przyjazd pana prezydenta. Objął to wydarzenie patronatem i być może przyjedzie do Pszczelnej Woli, z czego byłbym bardzo dumny – mówi dyrektor Worobik.

Filie Kancelarii Prezydenta w 49 miastach

KAMPANIA Utworzenie filii Kancelarii Prezydenta w byłych miastach wojewódzkich i zaproponowanie funkcji prezydenckich ministrów przedstawicielom wszystkich partii zapowiedział w niedzielę w Lublinie Władysław Kosiniak-Kamysz. – Tylko tak zbudujemy prezydenturę ponad podziałami – stwierdził.

– Potrzebny jest codzienny, możliwie jak najbliższy kontakt z pracownikami Kancelarii Prezydenta. Chciałbym, żeby w 49 dawnych miastach wojewódzkich była filia Kancelarii Prezydenta – zaznacza.

Jego zdaniem, w tych miejscowościach, które utraciły status miast wojewódzkich, ta tęsknota jest wciąż bardzo mocna. – Wiem, jak wiele osób pragnie podniesienia ich prestiżu. To są duże miasta, jak tu na Lubelszczyźnie Biała Podlaska i inne miejscowości, które powinny mieć możliwość bezpośredniego kontaktu – tłumaczył Kosiniak-Kamysz, zapowiadając tworzenie biur interwencji obywatelskiej.

Kandydat PSL na prezydenta podczas wizyty w Lublinie wziął udział w obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Wczoraj po południu uczestniczył w spotkaniach wyborczych z mieszkańcami Bychawy i Urzędowa.

W sobotę szef PSL w Jasionce na Podkarpaciu inaugurował swoją kampanię prezydencką. – Chodź



Władysław Kosiniak-Kamysz w Lublinie wziął udział w obchodach Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

tygrysie, scena jest twoja! – tak szefa ludowców zapowiedziała ze sceny jego żona Paulina Kosiniak-Kamysz. Po tym wystąpieniu kandydat na prezydenta przyznał, że żona skradła mu kampanijne show.

– Nie ma dwóch Władków, innego w domu, innego w Sejmie. Jest jeden, taki sam. Troskliwy, opiekuńczy, serdeczny, rodzinny. (...) Dlaczego mu zaufać? Bo jak mówi, że robi, to zawsze zrobi. Jak mówi, że będzie to będzie – stwierdziła Paulina Kosiniak-Kamysz. (TOMA)

Szpitala zamiast samolotów

KAMPANIA Robert Biedroń w sobotę we Włodawie przekonywał m.in. do potrzeby ratowania niewielkich szpitali i relacjach państwo-Kościół.

Kandydat Lewicy na prezydenta Polski mówił m.in. o wydatkach państwa. – Z Warszawy nie widać perspektywy szpitala powiatowego we Włodawie, który jest zadłużony na 25 mln zł – zaznaczył Biedroń. – Może wystarczyłoby zastanowić się czy potrzebujemy kupić F-35 – te najnowsze samoloty, bez przetargu, bez offsetu. Oczywiście potrzebujemy się bronić. I co do tego nie ma żadnej wątpliwości. Jednak gdybyśmy zastanowili się czego bardziej potrzebujemy – tych samolotów czy może szpitala powiatowego? I podliczał: – 700 razy moglibyśmy spłacić zadłużenie szpitala



Robert Biedroń w towarzystwie posłanki Moniki Pawłowskiej i burmistrza Włodawy Wiesława Muszyńskiego

FOT. JACK SZYDŁOWSKI

we Włodawie gdybyśmy nie kupili tych samolotów bez przetargu i offsetu. Uratowalibyśmy praktycznie wszystkie szpitale powiatowe w Polsce. Gdybyśmy

choć raz wstrzymali się z tak nieprzemyślanymi zakupami.

Robert Biedroń zapewniał osoby uczestniczące w spotkaniu, że nie przyjechał do

Włodawy aby „obiecywać pomniki”.

– Nie przyjeżdżam do państwa jako kandydat, który mówi wam, że będę rozmawiał z biskupami. Nie będę klęczał przed biskupami tak jak wszyscy wcześniej – przekonywał. – Będę miał dobre stosunki z Kościołem, ale rozdzielię sojuszników tronu i ołtarza, bo w 2020 roku trzeba to zrobić. Z szacunkiem, ale trzeba to zrobić.

Kandydat na prezydenta podkreślał, że państwo ma służyć każdemu „wierzającemu i niewierzającemu, kobiecie i mężczyźnie”. Bez względu na miejsce zamieszkania. – Temu mieszkającemu w Warszawie i temu we Włodawie. Po prostu każdemu – mówił Robert Biedroń.

W sobotę poza Włodawą Robert Biedroń odwiedził również Chełm. (AA)

Senat przegłosował, czas na Sejm

OCHRONA ZDROWIA – Udało się przegłosować poprawkę dotyczącą dotacji na wyposażenie dla Centrum Ziemi Lubelskiej. Jeśli wszystko pójdzie dobrze COZL otrzyma 40 mln zł – poinformował w piątek na konferencji prasowej senator Koalicji Obywatelskiej Jacek Bury. – Poparli ją także senatorowie z PiS, co pokazuje, że można pracować ponad podziałami – dodał.

Teraz poprawką zajmie się Sejm. – Apeluję do posłów PiS: Nie odrzucajcie jej, patrzcie na dobro Lubelszczyzny – podkreślił Bury. Zapowiedział, że będzie zachęcał do poparcia

poprawki 17 posłów PiS z Lubelszczyzny.

– Jestem za Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, ale pozostaje pytanie o szczegóły dotyczące tej poprawki. Muszę wiedzieć jakie jest źródło jej finansowania, a także sprawdzić, na jakim etapie jest decyzja w sprawie rządowej dotacji na ten sam cel. Jest na to bardzo duża szansa, więc nie byłoby sensu tego dublować – komentuje Przemysław Czarnek, poseł PiS.

Chodzi o 42 mln zł, których COZL potrzebuje na zakup brakującego sprzętu i niezbędnego wyposażenia. – Dzięki temu po rozbudowie centrum osiągnie pełną funkcjo-

nalność – tłumaczyła prof. Elżbieta Starosławska, dyrektor COZL. – Te środki przeznaczymy na oddział transplantacji z bankiem komórek krwiotwórczych, oddział endokrynologii z zakładem medycyny nuklearnej oraz dwa laboratoria: genetyczne i immunologiczne – wyliczała prof. Starosławska. Dodała, że będzie też można otworzyć oddział kardio-onkologiczny i doposażyć oddział chirurgii plastycznej. Brakuje również podstawowego wyposażenia dla nowych pomieszczeń m.in. łóżek, szafek, krzeseł.

Jak informował w ubiegłym tygodniu wojewoda Lech Sprawka, decyzji

w sprawie dotacji można się spodziewać za ok. 2-3 miesiące. – Wydałem pozytywną ocenę celowości tej inwestycji. Wniosek został teraz skierowany na poziom ministerialny – tłumaczył wojewoda. Dodał, że z budżetu państwa miałyby na to pójść 96 mln zł czyli 80 proc. łącznej kwoty 120 mln zł, których potrzebuje COZL (szpital będzie się także starać o dodatkowe 78 mln zł na przyszły rok – red.). Resztę ma przekazać marszałek.

Po pozytywnym zaopiniowaniu przez resort zdrowia, sprawą będzie mogło zająć się Ministerstwo Finansów, gdzie zapadnie decyzja w sprawie dotacji.

KATARZYNA PRUS



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

WYDARZENIE Niedzielne uroczystości w Lublinie rozpoczęły się o godz. 9 na cmentarzu przy ul. Unickiej, przy mogile upamiętniającej zamordowanych

w więzieniu na Zamku Lubelskim w latach 1944-54. Następnie na Placu Zamkowym miał miejsce apel pamięci z salwą honorową.

Kolejne wydarzenia w ramach tegorocznych obchodów odbędą się 2 marca. Zostanie odprawiona msza św. w kościele pw. Świętego Michała Archanioła przy ul. Fa-

brycznej. Po niej odbędzie się uroczystość z udziałem uczniów lubelskich szkół na placu przed świątynią. Z kolei w Hrubieszowie tego dnia zostanie odsłonięta tablica

pamiętkowa poświęcona Podziemnej Organizacji Młodzieży Polskiej. Święto Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” ustanowiono w 2011 roku.

Miasto zapłaci łapiącym deszcz

NOWOŚĆ Nawet 5000 zł będzie można dostać od miasta na urządzenia do łapania wody z opadów lub ogród deszczowy. Radni uchwalili zasady przyznawania takich dotacji. Do podziału jest 50 tys. zł, a może być więcej

Dominik Smaga

Dofinansowanie od miasta będzie można dostać chociażby na zbiornik do gromadzenia deszczówki, z którego później pompa pobierze wodę do podlewania ogródka. Pieniądze można będzie także zgarnąć na ogród deszczowy, który zbiera wodę z opadów i stopniowo oddaje ją do gleby, a przy okazji zdobi posesję.

Ratusz ma oferować mieszkańcom dotację w wysokości 70 proc. poniesionych wydatków, ale nie więcej niż 5 tys. zł na jeden lokal mieszkalny lub nieruchomości. Wszystko to przewiduje prezydencki „Program ochrony zasobów wodnych dla miasta Lublina” zatwierdzony przez Radę Miasta na jej ostatnim posiedzeniu.

Po co Lublinowi taki program dopłat? – Żebyśmy wody nie spuszczali do kanalizacji – mówił radnym



FOT. PIXABAY.COM

zastępca prezydenta Artur Szymczyk, ale nie musiał ich zbyt przekonwać. Radni byli w tej sprawie wyjątkowo zgodni, a prezydenta chwaliła nawet krytyczna zwykle opozycja z klubu PiS.

– Bardzo dobrze, że będziemy taki program realizować, bo jest susza – przyznał radny tego Eugeniusz Bielak (PiS).

– Nie można odprowadzać wody do kanalizacji deszczowej – mówiła jego klubowa

koleżanka Małgorzata Suchanowska, której zdaniem lepiej, aby deszczówka nawadniała zieleńce. – Trawniki chłodzią nam powietrze w upały.

Ważniejsze od trawników są tu jednak podziemne źródła wody, z których pochodzi miejska kranówka. Pobierana stamtąd woda to po prostu deszcz sprzed wielu lat, który powoli przesiąkał przez glebę i skały, filtrując się w ten naturalny sposób. Im mniej deszczu, tym słabiej zasilane są podziemne źródła, a opady są w Lublinie coraz bardziej skąpe.

Kiedy ruszy system dopłat? Dokładny termin naboru i wzory wniosków będą ustalone i ogłoszone przez prezydenta Lublina, ale wstępnie wiadomo, że nabór ma się zacząć 1 kwietnia. Trzeba pamiętać, że najpierw trzeba będzie złożyć wniosek, a dopiero potem zabierać się za montaż instalacji.

– Dotacja zostanie wypłacona po zakończeniu realizacji zadania i przyjęciu przez Urząd Miasta prawidłowego rozliczenia, zawierającego m.in. protokół,

zdjęcia z realizacji inwestycji oraz faktury potwierdzające poniesione nakłady wraz z dowodami zapłaty – zapowiedziała Monika Głazik z lubelskiego Ratusza.

Na dotacje miasto zarezerwowało w swoim budżecie 50 tys. zł. – Zdajemy sobie sprawę, że to nie jest kwota wystarczająca – przyznał Szymczyk, ale zapowiedział radnym, że pula pieniędzy może wzrosnąć. – Jeżeli wniosków będzie więcej, będziemy się zwracać o kolejne środki – zadeklarował zastępca prezydenta.

SPŁYWA? PŁACA

Samorząd musi wносить do instytucji Wody Polskie opłatę za wodę spływającą do rzek. – Za odprowadzenie wód roztopowych i opadowych gmina zapłaciła w zeszłym roku około 8 mln zł – poinformowała radę Ludwika Stefańczyk, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Miasta Lublin

Szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci

**Stanisława
KSIEŚKIEGO**

byłego Prezesa Zarządu SM PGK

składają

Rodzinie Zmarłego

Rada Nadzorcza, Zarząd, koleżanki i koledzy
SM PGK w Lublinie



n037

Otwarcie synodu

WYDARZENIE 18 kwietnia o godzinie 11 w archikatedrze będzie miało miejsce uroczyste otwarcie „głównej fazy” III Synodu Archidiecezji Lubelskiej – metropolita lubelski poinformował o tym w liście pasterskim, który wczoraj był odczytywany w kościołach. Arcybiskup Stanisław Budzik zaprosił na tę uroczystość uczestników Synodu i członków komisji synodalnych.

W liście pasterskim na Wielki Post metropolita lubelski sporo uwagi poświęcił temu właśnie trzeciemu w historii archidiecezji lubelskiej synodowi, do któ-

rego przygotowania rozpoczęły się już w 2019 r. Ten etap już się kończy.

– Powołanych zostało dwanaście komisji synodalnych, obejmujących główne wymiary życia religijnego archidiecezji – informuje wiernych abp Budzik. – Ich zadaniem jest sformułowanie, po uprzedniej konsultacji, tematów dyskusyjnych podczas sesji synodalnych i przygotowanie ostatecznych dokumentów Synodu.

Zespoły synodalne, które są tworzone w każdej z parafii, będą za pośrednictwem zespołów dekanalnych przekazywać swoje

opinie na przedstawione tematy do Sekretariatu Synodu. – Tym samym kilka tysięcy wiernych, w zdecydowanej większości ludzi świeckich, włączy się do prac i dyskusji synodalnych – pisze metropolita lubelski. – Dodatkowo każdy wierny będzie mógł nadesłać drogą elektroniczną, przez cały okres trwania Synodu, swoje propozycje oraz uwagi do sekretariatu, względnie do komisji synodalnych.

Abp Stanisław Budzik zapowiedział też, że „do 20 marca powinni zostać wybrani członkowie Synodu, reprezentujący różne śro-

dowiska archidiecezji, którzy uczestniczyć będą w sesjach plenarnych.” (OPR. AA)

SYNODY DIECEZJALNE

To zwoływane i kierowane przez biskupów zgromadzenia doradcze. Uczestniczą w nich zarówno kapłani, jak i wierni świeccy Kościoła lokalnego. Zadaniem synodów jest m.in. odnowienie i ożywienie życia religijnego, a także znalezienie skutecznych metod działalności apostolskiej. Ostatni synod archidiecezji lubelskiej miał miejsce w 1985 roku.

Radni PiS chcą wysłać CBA do parku Ludowego

LUBLIN Zbadania przez Centralne Biuro Antykorupcyjne drożęcej rewitalizacji parku Ludowego oczekują miejscy radni Prawa i Sprawiedliwości, którzy złożyli oficjalny wniosek o taką kontrolę. Powód? Od początku prac, czyli od marca zeszłego roku, koszty przebudowy zdążyły wzrosnąć o 10 mln zł

Dominik Smaga

– Nasz niepokój budzą kolejne zwiększenia wartości zamówienia – mówi Piotr Gawryszczak, przewodniczący klubu radnych PiS, którzy w piątek złożyli w CBA wniosek o kontrolę. – Wartość umowy zwiększono kilkakrotnie – podkreśla radny. Jego zdaniem prowadzi to do „wypaczenia konkurencyjności”. – Rodzi także podejrzenia, że wykonawca najlepiej ustosunkowany z zamawiającym nie boi się złożyć oferty z niższą ceną, aby następnie w wyniku zwiększania wartości zamówienia zamknąć kontrakt z zyskiem.

Radni PiS poszli do CBA następnego dnia po tym, jak Rada Miasta dołożyła 8,2 mln zł do odnowy parku. O taką kwotę prosił prezydent. Tłumaczył, że koszty rosną, bo trzeba zmienić metodę budowy alejek, gdyż pierwotny projekt okazał się błędny. Projektant (już nieżyjący) miał źle obliczyć nośność gruntu i alejki budowane zgodnie z dokumentacją

zapadłyby się w torfowym podłożu. Dlatego, według urzędników, trzeba wybrać 33 tys. metrów sześciennych niestabilnego gruntu. Odnowa parku może się w efekcie przedłużyć o dwa miesiące (miała trwać do 30 września) i podrożeć o wspomniane 8,2 mln zł.

To nie pierwszy wzrost kosztów rewitalizacji parku. – W 2017 r. miała kosztować 19 mln zł, z czego środki miejskie miały być na poziomie 4 mln zł, a europejskie 15 mln zł – przypomina Piotr Breś, radny PiS. I rzeczywiście: Urząd Miasta szacował, że wyda najwyżej 19 mln zł, ale nie zdołał znaleźć wykonawcy za taką cenę. Z tego powodu zwiększył budżet inwestycji do 27 mln, ale i to nie wystarczyło, bo w ostatnim przetargu najtańsza firma (Budimex) złożyła ofertę z ceną 34,4 mln zł. Ostatecznie Ratusz zwiększył fundusze do podanej przez Budimex kwoty i 11 marca zeszłego roku podpisał z tą firmą umowę.



FOT. DOMINIK SMAGA

Opozycjoni wobec prezydenta Lublina miejscy radni PiS osobiście złożyli wniosek o kontrolę w lubelskiej delegaturze CBA

Już po zawarciu kontraktu jego wartość zmieniano, tłumacząc to za każdym razem koniecznością wykonania dodatkowych prac. Najpierw była mowa o nowej sieci podziemnych drenów (stara miała się okazać ruiną), później o przeprojektowaniu alejek, aby ominęły drzewa, na których wycinkę nie ze-

zwolono Urzędowi Miasta, a ostatnio była mowa o nośności gruntu. W ten sposób koszty wzrosły z ponad 34 mln do blisko 45 mln zł.

– Zamiast 4 mln zł miasto będzie wyklądać z publicznych pieniędzy 25 mln zł na rewitalizację parku, natomiast 20 mln będzie ze środków europejskich – wylicza

Breś. – Uważamy, że to idzie w bardzo złym kierunku – ocenia radny, którego zdaniem sprawą powinno się zająć CBA.

– Umowy zawierane w Urzędzie Miasta są poddawane szczegółowej kontroli – zapewnia Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta. – Nadzór i kontrolę

nad działalnością finansową gmin sprawują z mocy ustawy regionalne izby obrachunkowe i te zadania są na bieżąco poddawane wnikliwej analizie pod kątem zgodności z prawem. Z kolei organem uprawnionym do czuwania nad zamówieniami jest prezes Urzędu Zamówień Publicznych.

Rzeczniczka zapewnia, że koszty rosną z obiektywnych przyczyn. – Zaprojektowane przez autora dokumentacji wzmocnienie gruntu nie utrzymuje parametrów nośności i wymaga dodatkowych prac, na co ma wpływ wyższy niż założono w projekcie poziom wód gruntowych – tłumaczy Duma. Z kolei zastępca prezydenta zapowiada już, że miasto będzie dochodzić odszkodowania od pracowni projektowej. Z klubu radnych PiS słychać wręcz stwierdzenia, że park Ludowy nie ma racji bytu. – Ten teren w ogóle się nie nadaje na park – ocenia radny Stanisław Brzozowski. – To jest zemsta Gomułki.

R E K L A M A

Osiedle JUTRZENKI

Kamienica CENTRUM



- Atrakcyjna lokalizacja na Czubach, pomiędzy ul. Jutrzenki a Parkiem Rury (wąwóz)
- Mieszkania od 28m²
- Lokale usługowe od 110 m²
- Podziemny parking
- Zakończenie inwestycji IV kw. 2022 r.



KAMENICA CENTRUM

3 Maja 5b

- ciche apartamenty na sprzedaż
- od 76 m² ■ 80 m od ul. 3 Maja
- druga linia zabudowy
- podziemny parking
- planowane zakończenie inwestycji - IV kw. 2020 r.



**idea
INVEST**

Biuro sprzedaży:

Lublin, ul. Jana Sawy 2 ■ tel. 667 800 400 ■ www.idealinvest.pl

Skwer albo rondo. Lublin upamiętni kompozytora

DECYZJA Za upamiętnieniem Romualda Lipki w przestrzeni publicznej jednogłośnie opowiedziała się Rada Miasta Lublin. Propozycja radnych PiS została przyjęta bez większej dyskusji.

Radni nie wskazali konkretnego miejsca, które mogłoby nosić imię zmarłego 6 lutego muzyka

i kompozytoray. Prezydent Lublina zasugerował już, że warto byłoby nadać imię Romualda Lipki skwerowi w pobliżu siedziby Radia Lublin.

O który skwer chodzi? – Dwa warianty będą omawiane, bezpośrednio przy radiu – odpowiada Krzysztof Żuk, konkretów na razie nie zdradza. Zastrzega

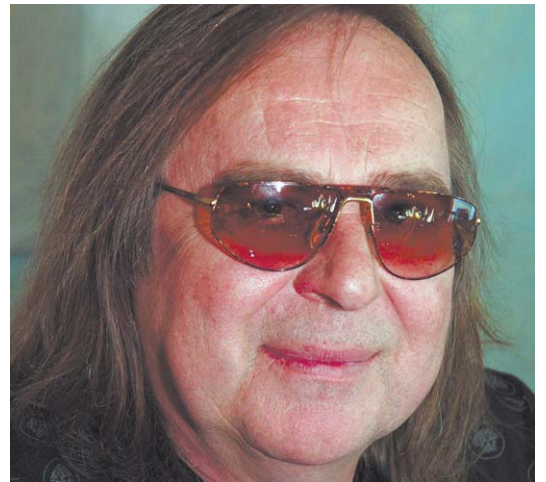
jednak, że wszelkie propozycje muszą być wcześniej skonsultowane z rodziną artysty.

Nazwanie skweru nie jest jedyną propozycją, pojawił się też pomysł, by imię zmarłego kompozytora nosiło nowe rondo w ciągu ul. Choiny, niedaleko miejsca, gdzie mieszkał artysta.

(DRS)

Romuald Lipko, współtwórca Budki Suflera, skomponował jej największe przeboje, ale współpracował również z wieloma innymi artystami, w tym z Urszulą, Anną Jantar, czy Izabelą Trojanowską

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM



Radni za blokami, choć sąsiedzi przeciwni

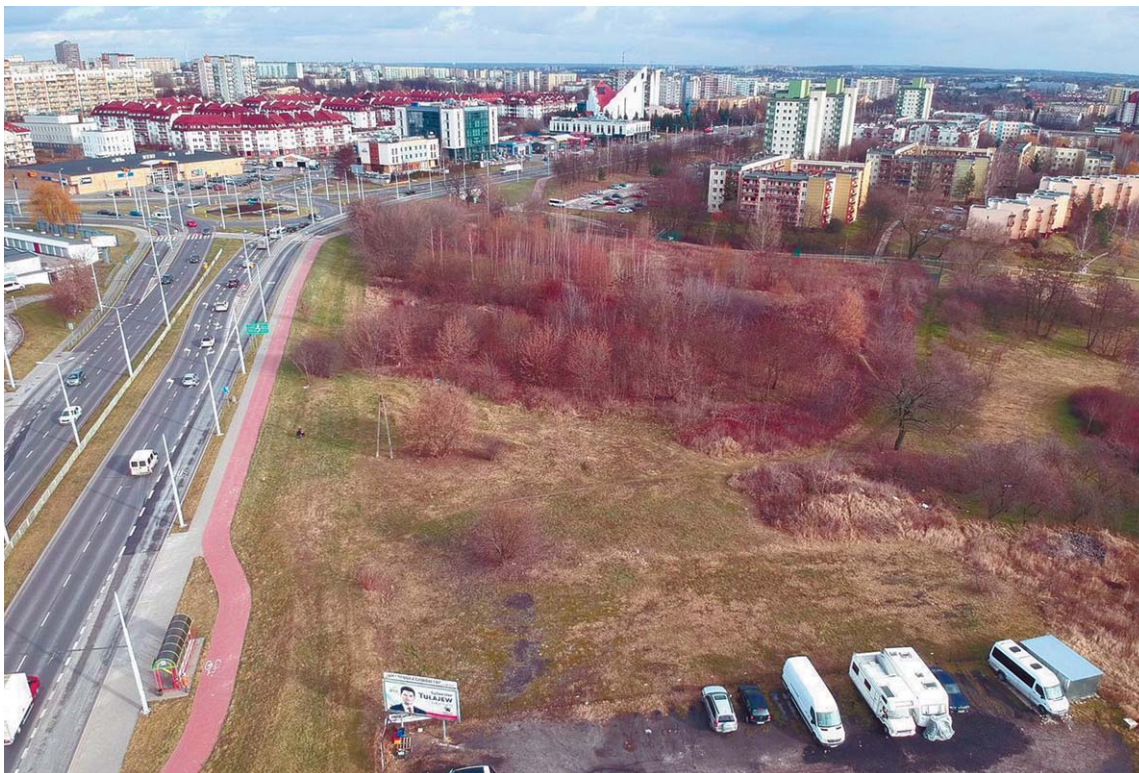
PLANY Mimo sprzeciwu okolicznych mieszkańców Rada Miasta wskazała nowe miejsca pod bloki i usługi. 20-metrowy budynek może stanąć pomiędzy ul. Jana Pawła II a wąwozem, a czteropiętrowy blok przy Baśniowej

Dominik Smaga

Na wzniesienie budynków łączących mieszkania i usługi pozwalają uchwalone przez radnych zmiany planów zagospodarowania terenu przygotowane przez planistów z Urzędu Miasta. Radni nie mieli zastrzeżeń do ich pracy, mimo obaw zgłaszanych przez osoby mieszkające w pobliżu gruntów, które już niedługo mogą się stać placami budowy.

Na Czubach nowa zabudowa może stanąć między ul. Jana Pawła II a pobliskim wąwozem. Chodzi o teren naprzeciw Tytmankowej i Bocianie. Przez wiele lat można tu było budować wyłącznie szkołę, bo na nic innego nie pozwalał plan zagospodarowania. Miasto już dawno zrezygnowało z budowania tu szkoły, więc ziemia leżała odłogiem, a jej właściciele prosili o zmianę przeznaczenia gruntu, bo chcieliby na nim zarobić. Ratusz poszedł im na rękę i w nocy z czwartku na piątek Rada Miasta zmieniła przeznaczenie tej ziemi.

Teraz będzie można tutaj stawiać budynki mające do 20 m wysokości przy ul. Jana Pawła II i nie więcej niż 16 m bliżej zbrocza wąwozu. Nowy



Na Czubach nowa zabudowa może stanąć między ul. Jana Pawła II a pobliskim wąwozem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

plan pozwala zarówno na usługi, jak też na mieszkania, jednak z zastrzeżeniem, że mieszkania mogą

zająć najwyżej 49 proc. powierzchni użytkowej. Okoliczni mieszkańcy i spacerowicze z parku nie byli

tym zachwyceni, ale planiści nie uwzględnili ich uwag, a radni przyznali rację planistom, którzy za-

pewniają, że sam wąwóz nie będzie zabudowany.

Czteropiętrowy budynek może natomiast stanąć na terenie przy ul. Baśniowej. W tym przypadku mowa o obszarze nieurządzonej zieleni obok boiska. Dotychczas plan zagospodarowania pozwalał tu wyłącznie na „usługi publiczne”. Zatwierdzona przez radnych zmiana planu przewiduje tutaj usługi lub mieszkania, przy czym to sam inwestor zdecyduje, ile wybuduje mieszkań, a ile usług.

O zmianę planu prosił właściciel nieruchomości, który narzeka, że nikt nie chce kupić od niego ziemi z dotychczasowym jej przeznaczeniem. – Przez wszystkie biura pośrednictwa próbuję to sprzedać – skarżył się radnym Wiesław Siepsiak. Przeciw zmianie planu opowiadała się Rada Dzielnicy Ślawinek, której zdaniem w okolicy nie jest potrzebny kolejny blok. – Ten teren jest bardzo nasycony budownictwem mieszkaniowym – mówiła Danuta Olchowska-Kubik, przewodnicząca rady dzielnicy, która sugerowała, że w tym miejscu powinien powstać ośrodek kultury. Radni zagłosowali jednak za umożliwieniem budowy bloku.

Budżet obywatelski po nowemu

DECYZJE Na nowych zasadach będzie w tym roku dzielony budżet obywatelski. Zmienione reguły zatwierdziła Rada Miasta. Ratusz przyznaje jednak, że rozważa kolejną, rewolucyjną zmianę. Miałaby ona ograniczyć pulę pieniędzy na nowe projekty, żeby zarezerwować fundusze na pomysły, które od lat nie doczekały się realizacji

Dominik Smaga

Zatwierdzony przez radnych regulamin utrzymuje podział na projekty dzielnicowe i ogólnomiejskie. – Przez lata mieszkańcy nie kwestionowali tego podziału – podkreśla Piotr Choroś, dyrektor Biura Partycypacji Społecznej w Urzędzie Miasta Lublin.

Zmian będzie jednak sporo. Zgłaszane w tym roku projekty dzielnicowe (ich maksymalna wartość została ustalona na 300 tys. zł) będą mogły dotyczyć wyłącznie inwestycji, wykluczone będą np. zajęcia plastyczne, czy sportowe.

Każdy projekt zgłoszony jako dzielnicowy, ale niezwiązany z inwestycjami, będzie automatycznie zaliczony do ogólnomiejskich. Nie trafi jednak pod głosowanie, jeśli jego koszt przekroczy 200 tys. zł. Na tę kwotę ustalono maksymalną wartość projektów ogólnomiejskich innych niż inwestycyjne. Natomiast pomysły dotyczące inwestycji nie będą mogły przekroczyć kosztu 1,5 mln zł, czyli o 300 tys. zł więcej niż dotychczas.

Kolejna zmiana polega na tym, że zgłaszany projekt ogólnomiejski nie będzie mógł składać z więcej

niż dwóch inwestycji. – To może zablokować parę fajnych pomysłów – martwił się radny Dariusz Sadowski (klub prezydenta Żuka). Miejscy urzędnicy tłumaczyli, że rozdrobnione pomysły trudniej zrealizować. W nowym regulaminie pojawił się też wymóg, że zgłaszane pomysły muszą być „ogólnodostępne”. Oznacza to, że np. projekt realizowany na terenie szkoły musi być dostępny także dla uczniów innych placówek.

Żadnych szans na pieniądze z budżetu obywatelskiego nie będą miały w tegorocznym naborze

pomysły dotyczące inwestycji na stadionach zarządzanych przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Uniemożliwi to zgłoszenie projektu kibicom żużlowego Motoru. czy też sympatykom Lublinianki. – Wykluczamy dwa wartościowe podmioty – ubolewał radny Marcin Nowak (klub prezydenta Żuka), ale nic nie wskórał. Urzędnicy wyjaśniali to zmianą przepisów.

– MOSiR jest spółką prawa handlowego – odpowiadał radnemu Arkadiusz Nahuluk, dyrektor Wydziału Gospodarowania Mieniem w Urzędzie Miasta. Wyjaśniał, że prawo nie po-

zwala już na finansowanie z budżetu obywatelskiego obiektów należących do spółek, nawet należących do samorządu, jak MOSiR.

Uchwalony przez radnych regulamin nie określa kwoty, która będzie dzielona w tegorocznym, jesiennym głosowaniu nad projektami zgłoszonymi do budżetu obywatelskiego. Dotychczas było to 15 mln zł. Czy w tym roku będzie tyle samo? Tego Ratusz jeszcze nie zadeklarował, ale urzędnicy zwracali uwagę na to, że trzeba uwzględnić w wydatkach także zaległe pomysły z poprzednich lat, które wygrały

w głosowaniach, ale nie doczekały się realizacji.

– Mamy kilkanaście niezrealizowanych projektów – potwierdziła Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta miasta. Poinformowała też, że rozważana jest zmiana polegająca na tym, że w tegorocznym głosowaniu dzielona byłaby zdecydowana większość puli przeznaczonej na budżet obywatelski, ale jej część byłaby zarezerwowana na realizację zaległych pomysłów. – Nie możemy na 100 proc. powiedzieć, czy takie rozwiązanie wprowadzimy – zastrzegła Stepaniuk-Kuśmierzak.

Deweloper nic nie wskórał

DECYZJA Rada Miasta znów nie pozwoliła na wzniesienie kompleksu budynków wielorodzinnych w strefie zabudowy jednorodzinnej przy ul. Sławinkowskiej. O zgodę na budowę w trybie lex deweloper prosiła spółka Movimento. Przeciwni jej planom byli właściciele sąsiednich domów. Spółka może zaskarżyć odmowę do sądu

Dominik Smaga

Lubelska spółka już po raz drugi przyszła do władz miasta powołując się na słynną specustawę mieszkaniową zwaną „lex deweloper”. Ustawa dopuszcza inwestycje mieszkaniowe na terenach, które nie mają planu zagospodarowania, ale pod warunkiem, że budowa nie będzie sprzeczna ze studium przestrzennym i zezwola na nią radni.

O takie zezwolenie spółka Movimento poprosiła pierwszy raz we wrześniu ubiegłego roku. Jej wniosek dotyczył dziewięciu dwupiętrowych budynków wielorodzinnych. Spółka nie nazywała ich blokami, tylko „willami miejskimi”. Inwestycji sprzeciwiali się mieszkańcy sąsiednich domów jednorodzinnych, a radni podjęli uchwałę odmowną.

Deweloper zgłosił się do Rady Miasta z nową koncepcją. – Jeden z budynków został przesunięty, połączony z sąsiednim, odsunięty od granicy – opisywała Joanna Chrzanowska-Dyduch, prezes spółki Movimento. Zmian było więcej, choć na pierwszy rzut oka nowy rysunek z ośmioma budynkami był bardzo podobny do koncepcji z września.

– Nie rozumiem, dlaczego mam poświęcić swoją własność dla wzbogacenia się dewelopera – denerwowała się Krystyna Janczak, właścicielka jednego z pobliskich domów. Sąsiedzi tłumaczyli,



WIZUALIZACJA: MOVIMENTO

Rada Miasta nie pozwoliła na wzniesienie kompleksu budynków wielorodzinnych w strefie zabudowy jednorodzinnej przy ul. Sławinkowskiej

że nowa zabudowa ograniczy możliwość wykorzystania ich działek. – Pozbawi sąsiadów 10 arów użyteczności działki – mówił Krzysztof Niedziałek.

Przeciwni inwestycji sąsiedzi przekonywali, że planowana przez spółkę Movimento zabudowa wielorodzinna nie da się pogodzić z obowiązującym studium przestrzennym, które wyznacza tu teren zabudowy jednorodzinnej. – Ustawa lex deweloper mówi, że inwestycja nie może być sprzeczna ze studium – przypominał Niedziałek.

– Pan pojmuję to jako zgodność ze studium. Specustawa mieszkaniowa daje inne sformułowanie, mówiące o „niesprzeczności”,

jest to pojęcie szersze – odpowiadała Ewa Boguta, dyrektor Wydziału Architektury i Budownictwa w Urzędzie Miasta. – Traktowanie, że coś „jest niesprzeczne” ze studium jest czymś innym niż „jest zgodne”.

Także miejscy planiści przekonywali, że nie ma żadnej sprzeczności we wstawieniu zabudowy wielorodzinnej w strefę domów jednorodzinnych. – Jeżeli to w gabarytach wysokościowych nie będzie odbiegało od zabudowy otoczenia, to absolutnie nie jest sprzeczne ze studium – argumentowała Małgorzata Żurkowska, główna urbanistka miasta.

Ostatecznie Rada Miasta ponownie odmówiła spółce Movimento zgody na inwe-

stycję w trybie „lex deweloper”. Firma może tę uchwałę zaskarżyć do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

JAK GŁOSOWALI RADNI

Za zgodą na budowę opowiedziało się tylko trzech radnych: Zbigniew Jurkowski, Bartosz Margul i Zbigniew Targoński (wszyscy są z klubu prezydenta Żuka). Przeciw inwestycji zagłosowali wszyscy radni z klubu Prawa i Sprawiedliwości oraz część radnych z klubu prezydenta (Marcin Bubicz, Elżbieta Dados, Grzegorz Lubaś, Jarosław Pakuła, Dariusz Sadowski i Maja Zaborowska). Od głosu wstrzymała się tylko część klubu prezydenckiego (Piotr Choduń, Leszek Daniewski, Magdalena Kamińska, Stanisław Kieroński, Monika Kwiatkowska, Jadwiga Mach, Marcin Nowak, Monika Orzechowska, Adam Osiński i Anna Ryfka)

Z kartą nie będzie drożej

KOMUNIKACJA MIEJSKA W Lublinie zostanie wprowadzona „Lubelska Karta Miejska”. W nocy z czwartku na piątek jednogłośnie zdecydowała o tym Rada Miasta. Tylko posiadacze karty będą mogli kupić bilety okresowe w obecnych cenach. Inne osoby czekają podwyżki, które mają być zatwierdzone przez radnych już w kwietniu

Dominik Smaga

Taki wynik głosowania nie zdarza się często. Za wprowadzeniem Lubelskiej Karty Miejskiej zagłosował każdy z 31 radnych. LKM ma przysługiwać osobom, które rozliczając się z podatku PIT wskazują Lublin jako miejsce zamieszkania. Urzędnicy nie ukrywają, że chodzi o zwiększenie wpływów podatkowych do budżetu miasta. Karta ma być zachętą do tego, by płacić PIT w lubelskich urzędach skarbowych (nie trzeba do tego meldunku) i w ten sposób zasilać budżet Lublina.

Ratusz liczy na pieniądze

O ile może się wzbogacić na tym kasa miasta? – Jeżeli „przeniesie” się 15 tys. osób, to będzie 30 milionów złotych – szacuje Grzegorz

Malec, dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego. Spodziewa się, że dzięki wprowadzeniu Lubelskiej Karty Miejskiej do samorządowego budżetu może wpłynąć w tym roku dodatkowe 10 mln zł od osób, które zdecydują się złożyć PIT w Pierwszym lub Trzecim Urzędzie Skarbowym.

Bez karty zapłacisz więcej

Osoby, które korzystają z naszej komunikacji, ale płacą podatki gdzieś indziej, wydadzą więcej na bilety okresowe. O ile więcej? Nad podwyżkami radni mają głosować najprawdopodobniej w kwietniu. Niewykluczono, że bilet miesięczny na wszystkie linie w strefie miejskiej podróżeje o 20 zł, czyli do 112 zł lub nawet bardziej, do 120 zł. Wstępnie wiadomo, że wyższe ceny biletów

dla osób, które nie posiadają karty, będą obowiązywać od września.

Jak będzie wyglądać LKM

Nie będzie to karta, tylko elektroniczny znaczek „wgrzywany” na używane już w mieście Karty Biletu Elektronicznego, służące do kodowania biletów okresowych. Żeby dostać znacznik trzeba będzie przyjść raz do Zarządu Transportu Miejskiego lub jednego z Biur Obsługi Mieszkańców. – Osoby nieposiadające KBE będą musiały się pofatygować do ZTM i taką kartę wyrobić – zastrzega Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta Lublina.

Kto dostanie kartę miejską?

Ten, kto okaże ksero potwierdzenia złożenia PIT w Pierwszym lub Trzecim

Urzędzie Skarbowym lub kopię elektronicznego potwierdzenia. Karta obejmie też osoby rozliczające w Lublinie podatek rolny i te, które nie mają dochodu, ale są objęte miejską opieką. A także dzieci tych osób do ukończenia 18. roku życia, zaś w razie dalszej nauki do 25. roku życia. LKM dostaną też dzieci i młodzież z miejskich placówek pieczy zastępczej lub rodzinnej.

To nie tylko komunikacja

LKM ma uprawniać nie tylko do tańszych biletów komunikacji miejskiej, ale też szeregu innych zniżek, m.in. tańszych wejść na wydarzenia kulturalne, do obiektów sportowych, czy też lokali prowadzonych przez wszystkie firmy, które przyłączą się do programu i zaczną udzielać zniżek.

Pięć autobusów, jedna chętna firma



FOT. SOLARIS BUS & COACH

Takie elektrobusey oferuje Lublinowi firma spod Poznania. Wcześniej miasto zamówiło u niej 20 takich samych pojazdów

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Niespełna 13,5 mln zł może zapłacić miasto za pięć autobusów elektrycznych kupowanych przez Zarząd Transportu Miejskiego. Taką cenę zaofertowała spółka Solaris Bus & Coach, która jako jedyna przystąpiła do przetargu na dostawę pojazdów. ZTM spodziewał się wydać o 19 tys. zł więcej. Jeżeli otwarta w piątek oferta okaże się poprawna, miasto będzie mogło zawrzeć umowę z producentem, który daje pięcioletnią gwarancję na cały pojazd, bez limitu kilometrów. Nowe elektrobusey, które mają być skierowane do obsługi linii 2, nie pojawią się w Lublinie zbyt szybko. – Dostawa pojazdów przewidziana jest w kwietniu 2022 r. – informuje Justyna Góźdź z Zarządu Transportu Miejskiego. Znacznie wcześniej, bo w czerwcu przyszłego roku, do Lublina ma dotrzeć pierwsza piątka spośród dwudziestu elektrobusew zamówionych w grudniu przez ZTM

w firmie Solaris Bus&Coach (reszta ma przyjechać we wrześniu 2021). Wraz z nimi dostarczone zostaną też ładowarki: mocniejsze, do kilkuminutowego ładowania, trafią na pętlę na Choinach, zaś słabsze do zajezdni przy ul. Grygowej. Ładowanie na pętli ma się odbywać poprzez pantograf, zaś w zajezdni poprzez wtyczkę. W ciągu kilku dni okaże się też, kto zechce dostarczyć Lublinowi kolejnych siedem elektrobusew. Przetarg został już ogłoszony. – Otwarcie ofert planowane jest na 4 marca – zapowiada Góźdź. Wszystkie autobusy elektryczne zamawiane przez ZTM powinny mieć identyczne wyposażenie: klimatyzację, monitoring, biletomat akceptujący zarówno monety jak i karty płatnicze, bramki do liczenia pasażerów wsiadających i wysiadających na poszczególnych przystankach oraz gniazda USB do ładowania telefonów komórkowych.

(DRS)

REKLAMA



Zarząd Województwa Lubelskiego

RŚ-V.721.10.2019.AGK

Lublin, dnia 28 lutego 2020 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 30, art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.) oraz art. 91 ust. 9 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (tekst jednolity: Dz. U. z 2019 r. poz. 1396 z późn. zm.)

Zarząd Województwa Lubelskiego

podaje do publicznej wiadomości informację o opracowaniu projektu

„Programu ochrony powietrza dla strefy lubelskiej” wraz z „Prognozą oddziaływania na środowisko Programu ochrony powietrza dla strefy lubelskiej” oraz „Programu ochrony powietrza dla strefy - aglomeracja lubelska” wraz z „Prognozą oddziaływania na środowisko Programu ochrony powietrza dla strefy - aglomeracja lubelska”

Projekty w/w programów dotyczą stref, w których stwierdzone zostały przekroczenia poziomu dopuszczalnego pyłu zawieszonego PM10, pyłu PM2,5 oraz docelowego poziomu benzo(a)pirenu zgodnie z „Oceną jakości powietrza w województwie lubelskim za 2018 rok” wykonaną przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska. „Ocena...” dostępna jest na stronie internetowej Głównego Inspektora Ochrony Środowiska <http://www.powietrze.gios.gov.pl>.

Projekty programów zostały wyłożone w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubelskiego w Lublinie w Departamencie Środowiska i Zasobów Naturalnych, ul. M. Curie-Skłodowskiej 3 w Lublinie (p. 4.404) oraz zamieszczony na stronie internetowej www.lubelskie.pl w zakładce „Ekologia i ochrona środowiska”. Informacja o „Programach...” została zamieszczona w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierającym informacje o środowisku i jego ochronie pod adresem: www.ekoportal.gov.pl pod numerem 103/2019 i 104/2019.

Uwagi i wnioski, które zostaną rozpatrzone w ramach opracowania projektów programów, mogą być wnoszone w terminie **od 2 marca 2020 r. do dnia 23 marca 2020 r.** w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: Departament Środowiska i Zasobów Naturalnych Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, ul. M. Curie-Skłodowskiej 3, 20-029 Lublin, e-mail: dszn@lubelskie.pl.

Niniejsze obwieszczenie zostaje umieszczone na stronie Biuletynu Informacji Publicznej w zakładce Ochrona Środowiska – Zawiadomienia i obwieszczenia, na tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie oraz w prasie o zasięgu wojewódzkim.

Radni zwyzrywani od faszystów

PUŁAWY Maryla Malinowska z Forum Obywatelskiego Puławy zakłóciła obrady czwartkowej sesji doprowadzając do jej przedwczesnego zamknięcia. Wcześniej nazwała radnych faszystami, którzy nie liczą się ze zdaniem mieszkańców. Poszło o uchwałę sprzeciwiającą się tzw. ideologii środowisk LGBT

Radosław Szczęch

Puławscy radni, zachęcani przez władze wojewódzkie, w ubiegłym roku przyjęli uchwałę sprzeciwiającą się tzw. ideologii LGBT. Jej główną intencją była ochrona dzieci przed wczesną seksualizacją (oraz tzw. „latarnikami”). Liberalni aktywiści nazwali ją wprowadzaniem „strefy wolnej od LGBT”. To z kolei wzburzyło opinię publiczną, której skutkiem była fala krytyki, jaka spotkała m.in. puławskich samorządowców.

Radni PiS skarżą się teraz, że padli ofiarą nagonki. – Mój profil w internecie zalał masowy hejt ze strony tego środowiska. Otrzymałam niezliczoną liczbę wiadomości i komentarzy, których treści nawet nie wypada mi przytaczać – mówiła Bożena Krygier, przewodnicząca puławskiej rady miasta (PiS).

Jednym z punktów czwartkowego posiedzenia rady była dyskusja na temat pisma złożonego przez Forum Obywatelskie Puławy, które wnioskowało o uchylene stanowiska miejskiej rady w sprawie „powstrzymania ideologii lansowanej przez subkulturę LGBT w mieście Puławy”. W imieniu forum przed radnymi wystąpiła Maryla Malinowska.

– W Puławach zaczyna się faszyzacja i miasta zachodnie to widzą. Wykluczanie osób z powodu ich wyznania, czy skłonności seksual-



Bożena Krygier, przewodnicząca puławskiej rady miasta

FOT. RS (ARCH)

nym to początek faszyzmu. Nie zgodzimy się na to, żeby PiS narzucał nam swoją narrację. Precz z faszyzmem – mówiła Malinowska, która posługując się cytatem prof. Mariana Turskiego porównała stanowisko w sprawie LGBT do dyskryminacji Żydów w niemieckiej Trzeciej Rzeszy.

Te słowa wywołały sprzeciw ze strony niemal wszystkich radnych. – Imputowanie nam, że jesteśmy faszystami dlatego, że rodzina, krzyż i orzeł są dla nas symbolami tożsamości, to jest neokomunizm i neomarksizm – uznał radny Ignacy Czeżyk (PiS).

– O jakiej tolerancji my mówimy, skoro mnie pani nazywa faszystką? W Puławach nikt nikogo nie wyrzuca na margines, od wychowania mojego dziecka jestem ja, a nie jakieś ideologie, przez które, zgodnie z wytycznymi WHO, dzieci w wieku do 4 lat powinno uczyć się masturba-

cji – odpowiedziała radna Beata Kozik (Niezależni).

Radny Andrzej Kuszyk (Niezależni), obecny dyskurs dotyczący tolerancji nazwał „śmiercią rozumu”. – Jeśli ktoś mi wmawia, że są 52 płcie, to klóci się z podstawową wiedzą przyrodniczą. To jest ciemnota, śmierć rozumu. Dzi-

siaj wygrywają emocje, manipulacje i kłamstwa. W naszym stanowisku nie było niczego przeciwko osobom o innej orientacji – zapewniał, podtrzymując poparcie dla uchwały z maja 2019 roku.

Podstaw przyjętego stanowiska bronił także radny Tomasz Kraszewski (PiS), przypominając o tym, że faszyzm, jeśli chodzi o jego niemiecki odpowiednik, był ruchem lewicowym, narodowo-socjalistycznym. – Aktywiści tęczącej ideologii LGBT już są w dużych miastach i wchodzi do szkół, a to uderza w rodzinę. „Parady równości”, w jakich uczestniczą, uderzają w katolików i polskie rodziny, a my jako radni, musimy tej rodziny bronić – tłumaczył. – Europa będzie chrześcijańska, albo nie będzie jej w ogóle – uzupełnił radny Czeżyk (PiS), zachęcając Marylę Malinowską, by wyzwołała się z „demonów”.

Waldemar Kowalczyk (Koalicja Samorządowa) uznał, że przyjmowanie uchwały o LGBT, bez względu na intencje, było niepotrzebne. – My nie powinniśmy zajmować się tego typu problematyką. Dotykamy materii prywatnej, delikatnej, wiakłamy w to autorytet swój i miasta, a problem, jakim się zajmujemy, nie istnieje w Puławach. Jest wydumany.

Jakaś krótka ta obwodnica

ŁUKÓW Miasto znalazł się na rządowej liście programu budowy 100 obwodnic. Tyle, że burmistrz ma wątpliwości co do jej przebiegu i długości

Ewelina Burda

Z jednej strony to duża radość, że ktoś o nas pamięta i chce nam pomóc. Ale po tej euforii mam pewne wątpliwości – przyznaje burmistrz Piotr Płudowski (KWW Alternatywa dla Łukowa). Samorządowiec zapoznał się z załącznikiem do rządowego programu. – Niepokoi mnie jedna rzecz. Według planów rządu obwodnica Łukowa ma mieć długość 3,7 km – zauważa Płudowski.

Jego zdaniem to zbyt mało, aby połączyć drogi krajowe nr 63 i 76 biegnące przez Łuków. Burmistrz przypomina, że miasto w swoim planie zagospodarowania ma wytyczoną obwodnicę, której długość sięga 11 kilometrów. Droga ma swój początek od ulicy Radzyńskiej i kończy za ulicą Zimna Woda przechodząc na teren gminy Łuków. – Nie wiem jakie połączenie wyznaczył rząd, czy w kierunku Radzyna Podlaskiego czy Siedlec, ale żadna z tych opcji nie wchodzi w grę, bo według moich obliczeń, trasa w kierunku Siedlec to 6,5 kilometra, a w kierunku Radzyna 4,5 kilometra – wylicza Płudowski. Proponowany odcinek mierzy mniej, niż obecna tzw. „mała obwodnica” miasta. – Zamierzam wyrazić swoją opinię w konsultacjach jako



Piotr Płudowski, burmistrz Łukowa

FOT. ARCHIWUM

strona samorządowa. Bo ta długość, którą podają dokumenty nie napawa optymizmem. Na pewno to nie rozwiązuje problemów miasta.

Zdaniem burmistrza zamiast takiej obwodnicy o długości niecałych 4 kilometrów,

w mieście lepiej wybudować tunele czy wiadukty. – Udam się do odpowiedniego ministerstwa, aby to ustalić.

Swoją pomoc w tej sprawie zadeklarował też poseł Sławomir Skwarek (PiS).

– W Łukowie rozpętała się burza, ale przyznam się, nie czytałem załącznika do rozporządzenia ministra. Po pierwsze cieszę, że obwodnica ma powstać i liczę, że będzie na takim obszarze, który zadowoli mieszkańców – stwierdza poseł i dodaje, że obecnie trwają konsultacje. – Wybiorę się do centrali Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i to sprawdzę. Teraz ciężko wyrokować jak ta obwodnica ma przebiegać – uważa Skwarek.

– Przebieg obwodnicy Łukowa będzie ustalany na etapie prac przygotowawczych, które nie były jeszcze prowadzone – tłumaczy z kolei Łukasz Minkiewicz z działu prasowego lubelskiej GDDKiA. Jak udało nam się ustalić, pod uwagę brane są trzy koncepcje przebiegu przyszłej obwodnicy. W naszym województwie w ramach rządowego programu mają zostać wybudowane obwodnice siedmiu miast: Łukowa, Zamościa, Szczepieszyńska, Łęcznej, Janowa Lubelskiego, Dzwoli i Gorajca.

Pierwsza kładka



WIZUALIZACJA: UM ŁĘCZNA

Gmina Łęczna ogłosiła przetarg na budowę kładki nad ul. Lubelską. Będzie to pierwsze tego rodzaju przejście w tym mieście.

– Do końca roku powstanie obiekt o długości 78 m i szerokości 4 m. Na płytach betonowych zostanie ułożona nawierzchnia z żywicy epoksydowo-poliuretanowej o kolorystyce różnej dla ciągu pieszego i rowerzystów. Po obu stronach kładki zostanie ustawiona balustrada wyposażona w dodatkowe poręcze prze-

znaczone dla osób niepełnosprawnych – informuje Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy Urzędu miasta Łęczna. Na kładce dodatkowo zostanie zamontowane ledowe oświetlenie. – Zastosowane oprawy będą świeciły światłem o barwie od białej do barwy dziennej. Łącznie po obu stronach balustrad kładki zostanie zainstalowanych około 300 opraw.

Gmina ogłosiła już przetarg. Termin składania ofert mija 9 marca.

(PAT)



Bezcenne miejsce czeka na wykorzystanie

PUŁAWY Między zabytkową Willą Samotnia, a Parkiem Czartoryskich, tuż przy ul. Parkowej, może powstać nowe centrum obsługi ruchu turystycznego. Właścicielem zabudowanej działki w tym miejscu jest powiat, którego władze były skłonne sprzedać ją miastu. Projekt uchwały wycofano, ale rozmowy nadal się toczą

Radosław Szczęch

W Puławach chyba nie ma obecnie bardziej dogodnego terenu na prowadzenie działalności związanej z turystyką. Budynek o powierzchni 83 metrów kwadratowych stojący na 800-metrowej działce pomiędzy zabytkową Willą Samotnia, a ul. Parkową, gdzie zatrzymują się autokary z turystami, to obecnie własność powiatu puławskiego. Jego zarząd chcąc spieniężyć ten majątek, rozpoczął rozmowy w miastem.

Równolegle, na ostatnią sesję rady powiatu, przygotowano projekt uchwały, na mocy której samorządowcy mieli wyrazić zgodę na jej zbycie.

Dokument ten wzbudził poważne zastrzeżenia ze strony radnych, poczynszy

od zaskakująco niskiej ceny (kosztorysowo 180 tys. zł) po brak jakichkolwiek gwarancji (nie licząc zapisów miejscowego planu zagospodarowania), związanych z przeznaczeniem terenu.

– Byliśmy już świadkami rozbierania zabytkowych budynków, takich jak poczta przy ul. Izabelli. Ten dom przy Parkowej zabytkiem nie jest, ale stoi w okolicy, która jest bezcenna. Nie chcielibyśmy, żeby powstało tam coś, co będzie raziło w oczy puławiaków i przyjezdnych. Dlatego warto wycofać się z tej sprzedaży i wspólnie zastanowić się nad tym, co możemy z tą działką zrobić, by przynosiło to dochód, a jeśli nie dochód, to splendor – proponował radny Paweł Gajek (KS). Jego zdaniem, ważniejsze od pozyskania

180 tys. zł jest pewność, że działka zostanie wykorzystana w odpowiedni sposób, nawet jeśli będzie to oznaczało konieczność jej podarowania.

– To jest bardzo ładna działka w centrum miasta. Za 180 tys. zł sama bym ją kupiła – stwierdziła radna Teresa Gutowska (KS), nie kryjąc zdziwienia tak niską w jej przekonaniu wyceną rzeczoznawcy zatrudnionego przez starostwo. – Nie wiem dlaczego nikt nas, radnych nie zapytał o pomysły, nie doprowadził do spotkania z udziałem ludzi zajmujących się kulturą w mieście i powiecie. Zamiast tego, mamy pozbyć się nieruchomości, którą można wykorzystać w dobrym, mądrym celu.

– Powiat chyba stać na wygenerowanie jakiegoś pomysłu na tą prestiżową lokalizację – dodał Andrzej Mitruczek (KS).

Uchwały bronił wicestarosta, Ireneusz Rzepkowski

(PiS), który sugerował, że ostateczna cena sprzedaży może być wyższa. Nie był jednak w stanie przekonać rady do tego, by „w ciemno” zgodzić się na jej zbycie, wierząc w powodzenie trzymanych w tajemnicy negocjacji z miejskim samorządem. Nie podając przy tym nawet zarysu wizji dla tego wyjątkowego miejsca. Zarząd ostatecznie poddał się i wycofał projekt uchwały z porządku obrad.

To jednak nie oznacza porzucenia tematu przez samorządowców. Priorytetem dla powiatu jest to, by w tym miejscu w możliwie niedługim czasie powstało coś, co będzie wzmacniać turystykę. Podobne cele stawia sobie miasto zainteresowane jak największą ilością odwiedzających m.in. Muzeum Czartoryskich. Szczegółów kulturalowych rozmów nie znamy, ale miejsca radni wysyłają sygnały świadczące o zainteresowaniu gruntem.

– Ja widziałabym w tym miejscu nowe Centrum Informacji Turystycznej, które moglibyśmy przenieść ze Skweru Niepodległości. Nie wyobrażam sobie lepszego miejsca. Budynek należałoby adaptować, ale dzięki temu, uzyskalibyśmy przestrzeń np. na prowadzenie sklepu z pamiątkami tuż przy parkingu dla autokarów z turystami – proponuje Bożena Krygier (PiS), przewodnicząca rady miasta.

Otwarte pozostaje pytanie, czy ten turystyczny punkt, który może powstać przy Parkowej musi być miejski lub powiatowy. Żeby obniżyć koszty, obydwa samorządy mogłyby wziąć pod uwagę utworzenie wspólnej instytucji (dzielącej się kosztami i zyskami), służącej obsłudze ruchu turystycznego, zarówno w mieście Puławy, jak i w powiecie.

– Uważam, że to dobry pomysł, o ile byłoby to zgodne z przepisami, a druga strona

byłaby tym zainteresowana. Ja nie miałbym nic przeciwko, żeby na taki cel tę działkę sprzedać miastu za symboliczną złotówkę. Powinniśmy wspólnie dbać o rozwój turystyki, bo mam wrażenie, że nie wykorzystujemy w pełni posiadanego potencjału – przyznaje radny Mariusz Wicik (PiS).

Sama adaptacja istniejącego budynku (domu jednorodzinny) do nowych celów lub jego rozbiórka i postawienie czegoś od zera, a wcześniej zaprojektowanie, wiązałoby się z kosztami. Według ostrożnych szacunków chodzi o nawet milion złotych. Dlatego istotne mogłoby być pozyskanie na ten cel zewnętrznych dofinansowań. Jaki model dla wykorzystania terenu przy Parkowej zostanie przyjęty, okaże się w ciągu najbliższych miesięcy. Jednym z najgorszych byłaby sprzedaż, a następnie zamrożenie inwestycji na kolejną dekadę.

Sklepów z alkoholem nie przybędzie

ŁUKÓW Miasto nie zwiększy liczby koncesji na sprzedaż wysokoprocentowego alkoholu. Pomysłu Mateusza Popławskiego (Razem Ponad Podziałami) nie poparła większość radnych

To przedsiębiorcy mieli zgłosić się do radnego z prośbą o zwiększenie limitu. Obecnie takich zezwoleń jest 22. Popławski w projekcie uchwały proponował, aby zwiększyć liczbę do 40 zezwoleń. – Dzięki temu żaden przedsiębiorca nie miałby problemu z uzyskaniem koncesji – tłumaczy autor projektu.

– W ubiegłym roku Sejm dokonał zmian w ustawie o wychowaniu w trzeźwości, która nakazuje samorządom rozproszenie punktów z alkoholem. To spowoduje, że nie

wszyscy uzyskają koncesję – zaznacza Popławski. Poza tym radny podaje, że gmina Łuków ma 40 koncesji na taką sprzedaż, a miasto Międzyrzec Podlaski 50. – Liczba koncesji nie wpływa na spożycie, tu raczej chodzi o liczbę mieszkańców – mówi Popławski. Jego zdaniem, restrykcyjne prawo nie rozwiązuje problemów alkoholowych. – Tam, gdzie jest mało punktów, kwitnie szara strefa. Raczej trzeba zmienić kulturę picia. Radna Ewa Rybicka-Sicińska (PiS) obawia się, że zwiększe-

nie dostępności alkoholu źle wpłynie na młodzież. – O tę część populacji nam najbardziej chodzi. Oczywiście, musimy uczyć kultury picia, ale z uporem maniaka jako komisja zdrowia będziemy twierdzić, że obecna liczba punktów z alkoholem jest wystarczająca. Kto chce dotrzeć do alkoholu, na pewno do niego dotrze.

Radny Popławski uważa, że w Łukowie problem spożycia alkoholu jest taki sam jak w innych miastach i szybko nie zniknie, niezależnie od liczby



koncesji. Zdaniem wiceprzewodniczącego rady Przemysław Sucho-

dolskiego (PiS) zwiększenie koncesji jest sprzeczne z miejskim programem profilaktyki.

– Kilka lat temu w naszym mieście były prowadzone badania, z których wynika, że łatwo u nas dostać alkohol i narkotyki – przypomina Sucho-dolski. Ostatecznie 11 radnych zagłosowało przeciw zwiększeniu limitu, 7 poparło pomysł, a jeden wstrzymał się od głosu. Łukowscy radni w 2018 roku również przemyśleli się do tego, aby zwiększyć limit, ale ostatecznie projekt uchwały został wycofany ze względów formalno-prawnych.

EWELINA BURDA

Pomnik AK stanie w centrum miasta

LUBARTÓW Podczas czwartkowej sesji Rady Miasta radni podjęli, zgodnie z zapowiedziami, uchwałę dotyczącą zmiany planowanej lokalizacji pomnika Armii Krajowej na plac im. Piłsudskiego. To powrót do pierwotnej lokalizacji.

Do tej pory, po zmianie pierwotnej uchwały podjętej w tej sprawie jeszcze w 2014 roku, pomnik upamiętniający żołnierzy AK miał stać przy ul. Jana Pawła II.

Przywrócenie początkowej lokalizacji odbyło się na wniosek instytucji kombatanckich, które uważają ją za najbardziej odpowiednią do upamiętnienia Armii Krajowej. Przyjęcie tej uchwały otwiera drogę urzędnikom do aktualizacji stosownych zezwoleń na inwestycję w tym miejscu.

W ramach prac przy powstaniu nowego pomnika cały plac ma zostać objęty kompleksową rewitali-

zacją. Na ten moment inwestycja ta nie ma jednak zabezpieczenia finansowego. Urząd Miasta Lubartów planuje pozyskać na ten cel dofinansowanie ze środków zewnętrznych.

MK

Pomnika Armii Krajowej stanie na placu im. Piłsudskiego

FOT. MK



13 etapów przebudowy „dwunastki”

CHEŁM Rusza remont Rejowieckiej. Najpierw wytną drzewa, a potem wejdzie ciężki sprzęt. Znamy harmonogram robót na chełmskim odcinku DK 12.

Aż na 13 etapów podzielono przebudowę krajowej „dwunastki” w granicach Chełma. Roboty rozpoczną się 3 marca od ulicy Wschodniej. Po tygodniu drogowcy planują wejść na jedną z części ul. Rejowieckiej. Tymczasem zamiast drogowców, na miejscu tej długo oczekiwanej inwestycji, można zastać drwali i pilarzy. Trwa intensywna wycinka drzew wzdłuż całej inwestycji. Następny krok będzie już należał do drogowców. A to oznacza utrudnienia dla mieszkańców. Roboty drogowe spowodują spore zamieszanie w mieście.

– W pierwszej kolejności zmiany w organizacji ruchu obejmą kilkusetmetrowy odcinek ulicy Wschodniej, od granicy miasta w kierunku centrum Chełma. Tu wprowadzony zostanie ruch naprzemienny, sterowany za pomocą sygnalizacji świetl-



nej – mówi Dominik Gil z gabinetu Prezydenta Chełma.

Niemal równolegle ruszy przebudowa ulicy Rejo-

wieckiej na odcinku od ul. Szpitalnej do ronda im.

R. Dmowskiego. Projekt zmiany organizacji na czas

budowy przewiduje całkowite zamknięcie dla ruchu najpierw północnej, a później południowej strony ulicy.

Jeżeli nic drogowcom nie przeszkodzi i będą się trzymać planu, to prace powinny się przenieść na tzw. starą Okszowską, na wysokości ronda przy wiadukcie i mostu na Uherce. Jednocześnie na całym przebudowywanym odcinku Drogi Krajowej Nr 12 należy się spodziewać utrudnień związanych z różnymi pracami w pasie drogowym.

– Przez najbliższe 20 miesięcy DK12 będzie jednym placem budowy. Dlatego apelujemy do kierowców i mieszkańców o ostrożność, cierpliwość i wyrozumiałość – mówi Ewa Budzyńska-Sawa, dyrektor Departamentu Inwestycji i Rozwoju.

WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Rekordowa kwota na remonty

CHEŁM Połowa miejskich ulic nadaje się do natychmiastowego remontu. Urzędnicy odłożyli 1,35 mln zł. i rozpoczynają w mieście ofensywę drogową. Bo jest bardzo źle.

Jeszcze pod koniec minionego roku, z myślą o przyszłych remontach, urzędnicy przeprowadzili gruntowny przegląd stanu technicznego chełmskich ulic. A jego wynik, każdego drogowca, który ma choćby blade pojęcie o miejskiej infrastrukturze ulicznej, przyprawiłby o ból głowy. Przyjrano się 349 ulicom Chełma, oceniając każdą według tych samych przyjętych parametrów, na: w stanie bardzo dobrym, dobrym, ostrzegawczym, złym i bardzo złym. Tej pierwszej kategorii – bardzo dobrych – doliczono się 4: Reymonta, Bogdanowicza, Plac Tysiąclecia, Rejowiecka od Al. Przyjaźni do ul. Okszowskiej. Najgor-

szą ulicą w mieście, wedle raportu, jest krótka i ślepa ulica Józefa Wybickiego.

Stan 168 ulic określiłno jako ostrzegawczy, m.in.: Szpitalna, Reformacka, Modrzewiowa, Graniczna, ks. Piotra Skargi, Al. Armii Krajowej, ks. Stanisława Brzóska, Szkolna, Hrubieszowska, Jedności, Działkowa, Droga Męczenników, Szkolna, Słowackiego, Mickiewicza, Tulipanowa, Ceramiczna czy Mariana Piłarskiego. 84 ulice w stanie dobrym: Żwirki i Wigury, Budowlana, Marii Curie Skłodowskiej, Racławicka, Wacława Rzewuskiego, Stanisława Brzozowskiego, Wierzbowa, Diamentowa, Bohaterów, Szpitalna, Plac Niepodległości.

Stan aż 89 ulic został oceniony jako zły.

– Potrzeby inwestycyjne tylko w zakresie remontów bieżących są ogromne. Rozpoczynamy więc od tych najpilniejszych. Na remonty bieżące chełmskich ulic w 2020 r. zabezpieczyliśmy rekordową w porównaniu do lat poprzednich kwotę ponad 1,35 mln zł. Przetarg ogłoszony. Czekamy na oferty – mówi Damian Zieliński z Gabinetu Prezydenta Chełma. – Miasto nie jest w stanie zniwelować wieloletnich zaniedbań własnym sumptem dostatecznie szybko, a tym bardziej całościowo, dlatego jednym z rozwiązań jest pozyskanie zewnętrznego finansowania na ten cel.

Remonty już się rozpoczęły na ul. Dreszera i Kolejowej, a niebawem prace mają się rozpocząć na ul. Ceramicznej i Waśniewskiego, a także ostatnim etapie przebudowy ulicy Kolejowej: od dworca głównego PKP do ul. Starościńskiej i budowie ronda na skrzyżowaniu alei 3 Maja i ul. Wojsławickiej.

Jeszcze w ubiegłym roku miasto złożyło kolejne wnioski na dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych remontów ulic Sybiraków, Batorego, Jagiellońskiej i Okszowskiej. – Czekamy na dopięcie niezbędnych formalności, aby móc ogłosić przetargi na roboty budowlane – mówi Zieliński.

(WZ)

Słupy do wymiany

MIĘDZYRZEC PODLASKI Słupy energetyczne do wymiany? Taką potrzebę zgłosił władzom Międzyrzecza Podlaskiego radny Zdzisław Frydrychowski (KWW Zbigniew Kot). Burmistrz zapowiada interwencję.

Zdaniem radnego co najmniej połowa słupów energetycznych przy ulicach Łukowskiej, Przechodniej, Sikorskiego, Warszawskiej i 3 Maja nadaje się do wymiany.

– Stan techniczny kilku z nich jest naprawdę bardzo zły, odpadają kawałki betonu, odsłaniają się druciane uzbrojenia. To zagraża bezpieczeństwu użytkowników ruchu drogowego i mieszkańców posesji – dodaje Frydrychowski. Z jego wiedzy wynika, że przez kilka ostatnich lat wymieniono tylko niektóre słupy. – Przy silnym wietrze taki osłabiony słup grozi zawaleniem.

Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzecza Podlaskiego,

zamierza spotkać się w tej sprawie z dyrektorem rejonu energetycznego. – Nie tylko na tych ulicach infrastruktura jest w złym stanie technicznym. Zgłaszaliśmy już braki przy ulicy Zahajkowskiej czy Modrzewiowej. Komisyjnie to ocenialiśmy z przedstawicielem energetyki. Wówczas uzyskaliśmy informację, że wymienią o ile znajdą środki. Poza tym, spółka to robi na całym osiedlu z reguły – mówi burmistrz. Zmieniły się też możliwości takich napraw. – Obecnie większość linii energetycznych przebiega pod chodnikami, więc jeśli zabiorą słupy, to miasto będzie musiało wstawić swoje z oświetleniem. A na duże fragmenty nie jesteśmy przygotowani, bo to są koszty. Będziemy to uzgadniać. Zechcemy przekonać energetykę do utrzymania sieci napowietrznej.

(EB)



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Wszystko dla rolnictwa

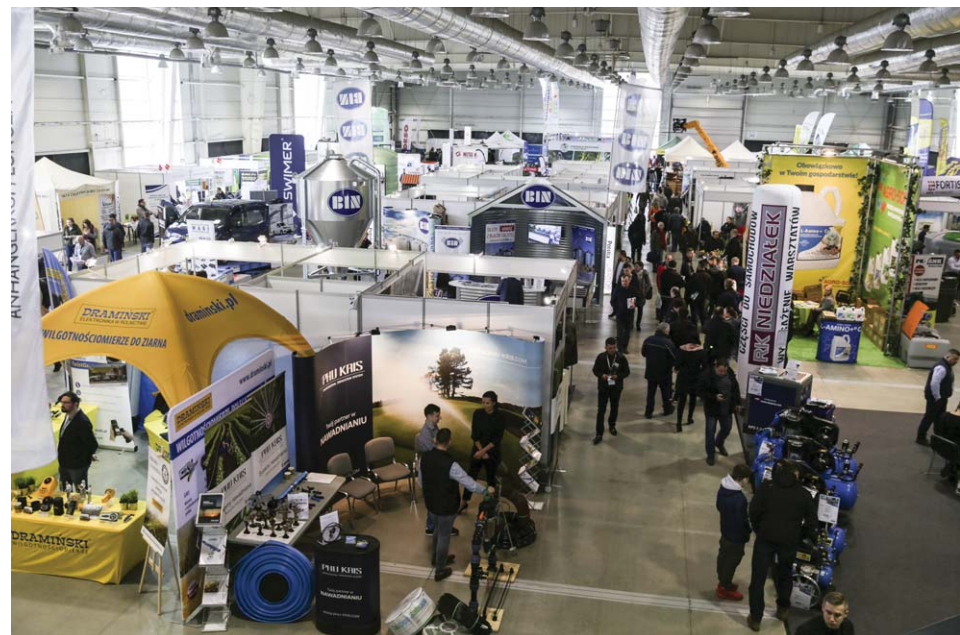
WYDARZENIE Dwudniowe Targi Rolnicze Agro-Park w Targach Lublin przy ul. Dworcowej 11 już za nami. Na

blisko 18 tys. mkw. zaprezentowało się ponad 200 wystawców. Podczas 13. już edycji targów w

jednym miejscu można było znaleźć właściwie wszystko, co jest potrzebne do prowadzenia i rozwoju gospodarstw

rolnych. Były między innymi ciągniki John Deere, New Holland, Valtra, Kubota, Deutz Fahr, Case IH, czy Steyr.

Były też kombajny i maszyny rolnicze. Nie zabrakło też szkoleń związanych z rolnictwem.



CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.
Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę na
każdą figurę i na każdy
rozmiar w dowolnie

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
TELEFON **73112111**

TJ2208



**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

Wójt Gminy Puławy

INFORMUJE, ŻE

został ogłoszony konkurs

na kandydata

**na stanowisko Dyrektora Przedszkola
im. Ewy Szelburg-Zarembiny w Górze Puławskiej.**

Więcej informacji na stronie Biuletynu Informacji Publicznej
Gminy Puławy. www.gminapulawy.pl

in893

Wójt Gminy Jabłonna

INFORMUJE

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r., poz. 2204 ze zm.) na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłonna **podano do publicznej wiadomości, na okres 21 dni, od dnia 2 marca 2020 r., wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Jabłonna przeznaczonych do wydzierżawienia dla dotychczasowego Dzierżawcy – działka nr 300/1 o pow. 2,40 ha i działka nr 300/4 o pow. 14,48 położone w obrębie 8 Jabłonna – Majątek, gmina Jabłonna.**

in892

Syndyk CTSL Energia sp. z o.o. w upadłości w Hrubieszowie
zaprasza do składania ofert na następujące ruchomości:

- 1) Samochód osobowy Alfa Romeo 156 1,9 JTD Crosswagon Q4, nr rej. LHR A8668, rocznik 2005,
 - 2) System zarządzania SYMFONIA, rocznik 2012,
 - 3) Drukarka laserowa FS-2020DN, rocznik 2013,
 - 4) Skaner płaski FS-1313/1/2017/DIR, rocznik 2017.
- Pisemne oferty można składać w kopercie z napisem: „OFERTA RUCHOMOŚCI CTSL - NIE OTWIERAĆ” na adres biura syndyka - Dariusz Gawroński Kancelaria Radcy Prawnego al. Armii Krajowej 80, 35-307 Rzeszów. Ruchomości można oglądać w Hrubieszowie, gmina Hrubieszów, powiat hrubieszowski, województwo lubelskie przy ul. Nowa 100. Osobą upoważnioną do okazania ruchomości jest Krzysztof Tondos, tel. **606 567 771**.

in888



**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl
POGRZEBOWE
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA gotówkowa,
Lublin, Tel 81 534 90 70
RRSO 32,01 %

032220L01.A

HANDEL

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane
wzmocnione, bramy
garażowe, kojce dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105,
81/440-51-08, 84/539-81-
91.

036020L01.A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. **81 8252206**
kom. **730 555 000**
kom. **607 368 909**
www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

**TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny satelitarne,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja cyfrowa,
kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja,
solinie, tanio. Tel. 81/740-
42-82, 601-237-374.**

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę (13,8 a i
10,6 a) Lublin, ul. Ziółowa,
warunki zabudowy, media do
podłączenia. Tel. 796 370
303.

027620L01.A

PRACA

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

b0028

**Ośrodek ADHARA
w Sarbinowie
(nad morzem)**

ZATRUDNI

**kucharza
LUB
pomoc kuchenną**
Zapewniamy
zakwaterowanie
i wyżywienie.

Szczegółowe informacje
pod numerem tel.
501 609 344

in220 81

**Ośrodek ADHARA
w Sarbinowie
(nad morzem)**

ZATRUDNI

pokojują
Zapewniamy
zakwaterowanie
i wyżywienie.

Szczegółowe informacje
pod numerem tel.
501 609 344

in220 82

**Ośrodek ADHARA
w Sarbinowie
(nad morzem)**

ZATRUDNI

fizjoterapeutów

Zapewniamy
zakwaterowanie
i wyżywienie.

Szczegółowe informacje
pod numerem tel.

501 609 344

in220 80

PRZEDSIĘBIORSTWO
Energetyki Ciepłej w
Lubartowie Spółka z
ograniczoną
odpowiedzialnością ogłasza
nabór na stanowisko
Kierownika ds. remontów i
pogotowia ciepłowniczego w
Spółce. Szczegółowe
informacje zawarte są na
stronie internetowej: www.pec.lubartow.pl

028820L01.A

STOLARZ lub do
przyróżnienia, z
zakwaterowaniem,
Mirzec,
tel. **697418394**.

026220L01.A

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

019720L01.A

USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

044719L01.A

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502
053 214**

002920L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

036320L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k, usługi
z dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412.

019920L01.A

OKNA PVC, drzwi drewniane
wewnętrzne, zewnętrzne.
Sprzedaż, montaż. Tel. 601
77 33 26.

020320L01.B

MAŁOWANIE, mycie elewacji.
Tel. 601-77-33-26.

020320L01.A

WYKONAM

**OFERUJĘ solidne malowanie
wnętrz. Malowanie całych
mieszkań, domów, oraz
pojedynczych pomieszczeń.
Cena za m2 za dwukrotne
malowanie 7zł. Szybkie
terminy realizacji. Numer
telefonu: 534303443**

021820L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-dent.pl.

031520L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

247019L01.A

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Nokaut na otwarcie

Nie tak miał wyglądać pierwszy mecz o punkty w wykonaniu piłkarzy Górnika Łęczna w 2020 roku. „Zielono-czarni” przegrali w Toruniu z tamtejszą Elaną aż 0:5



Popisowa gra Amerykanki

Tytaniczny wysiłek całego zespołu oraz znakomity występ Alexis Peterson, która rzuciła aż 40 punktów, dał Pszczółce Polski Cukier AZS UMCS Lublin 13. zwycięstwo w sezonie. Akademicki pokonały DGT Politechnikę Gdańską 92:86



Idealny rezerwowy



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ENERGA BASKET LIGA Start Lublin zwycięstwem uświetnił swój powrót na ligowej parkiety. Mecz w hali Globus trzymał jednak w napięciu do samego końca, a o triumfie „czerwono-czarnych” przesądził Mateusz Dziemba

Kamil Kozioł

Na kibiców jeszcze przed pierwszym gwizdkiem czekała nieprzyjemna niespodzianka. W składzie Startu nie było bowiem Twety Cartera, który wciąż leczy kontuzjowaną pachwinę. W pierwszej piątce zastąpił go Grzegorz Grochowski. Przypomnijmy, że dołączył on do drużyny dopiero w trakcie sezonu. 26-latek nie miał zbyt łatwych początków i zszedł nawet na jeden mecz do drugoligowych rezerw. Kiedy wreszcie miał otrzymać prawdziwą szansę na grę w EBL, to w pucharowym meczu z Anwilem Włocławek już w pierwszej kwarcie złamał nos. Pamiętka po tym spotkaniu jest specjalna maska, w której grał w sobotę. Grochowski w meczu z Polpharmą otrzymał kolejną szansę i wykorzystał ją znakomicie. Wprawdzie do poprawy ma skuteczność, ale do

innych elementów w jego grze nie można się przyczepić. Dobrze rozdawał piłki (5 asyst), nieźle bronił i umiejętnie regulował tempo gry – tego wymaga się od rozgrywającego.

Start już w pierwszych minutach narzucił swoje warunki i zaczął od prowadzenia 7:0. Później jednak gra się wyrównała i to goście częściej byli na prowadzeniu. Po pierwszej połowie to oni wygrywali 49:42. Po zmianie stron Start odzyskał inicjatywę i w roli goniącego znalazła się ekipa ze Starogardu Gdańskiego. Udało się jej dopaść lublinian na 14 sek. przed końcową syreną, kiedy za 3 pkt. trafił Daniel Dillon. Australijczyk rozegrał kapitalny mecz i zdobył aż 27 pkt. To był jego pierwszy występ w tym sezonie w barwach Polpharmy, bo do Farmaceutów dołączył dopiero kilka dni temu. Widać, że 33-latek może stać się jedną z gwiazd ligi.

W sobotę przyćmił go jednak Mateusz Dziemba. 28-latek w tym sezonie pełni rolę rezerwowego i ze swoich obowiązków wywiązuje się znakomicie. Rozgrywa najlepszy sezon w swojej karierze, a jego nazwisko coraz częściej pojawia się w kontekście powołań do reprezentacji Polski. W meczu z Polpharmą wykonał kolejny ruch w stronę kadry. Przy stanie 80:80 wziął piłkę w swoje ręce, wykorzystał dobrą zasłonę od Jimmiego Taylora i chwilę przed końcową syreną wrzucił piłkę do kosza. Później już było tylko wielkie szaleństwo zawodników i kibiców Startu, których zresztą w hali Globus z każdym meczem przybywa.

Start po tym zwycięstwie umocnił się na trzecim miejscu w tabeli. Powoli zaczyna brakować ekip, które mogą zepchnąć „czerwono-czarnych” z podium

na zakończenie sezonu zasadniczego. W tej kolejce z szansami na to pożegnał się Asseco Arka Gdynia, która uległa BM Slam Stali Ostrów Wielkopolski. W tej chwili gdyńianie tracą do Startu już 3 pkt. Wyprzedzić lublinian może teoretycznie piąty w tabeli Polski Cukier Toruń. Wprawdzie traci on do nich aż 5 pkt, ale ma aż 3 mecze rozegrane mniej niż ekipa Davida Dedka.

MKS Start Lublin – Polpharma Starogard Gdański 82:80 (22:24, 20:25, 22:11, 18:20)

Start: Borowski 23 (2x3), Lemar 17 (3x3), Laksa 14 (2x3), Grochowski 3 (1x3), Taylor 2 oraz Dziemba 15, Jeszke 5, Jarecki 3, B. Pelczar 0, Szymański 0.

Polpharma: Dillon 27 (5x3), Wilkins 17 (2x3), Williams 8 (2x3), Gołębiowski 6 (2x3), Motylewski 0 oraz Hicks 14 (2x3), Surmacz 8 (2x3), Dzierżak 0.

Sędziowali: Mordal, Trybalski i Kuzia. Widzów: 2400.

POWIEDZIELI PO MECZU

David Dedek (trener Startu Lublin)

– W ostatniej akcji decydujący rzut oddał Mateusz Dziemba. Chcę jednak podkreślić zasługę wszystkich zawodników, którzy wówczas przebywali na parkiecie. Oni bardzo dobrze ustawili się na boisku i umożliwili Mateuszowi wykonanie tej akcji. Zresztą cały zespół wspierał się i żył tym spotkaniem przez pełne 40 minut. Cieszy mnie postawa drużyny w drugiej połowie, kiedy graliśmy całkiem dobrze. Ołbrzymią energię dali nam kibice, którzy cały czas w nas wierzyli. To był bardzo ważny element.

Mateusz Dziemba (koszykarz Startu Lublin)

– Przede wszystkim chcę podziękować kibicom za olbrzymie wsparcie. Na pewno pewnym utrudnieniem w tym spotkaniu był fakt, że mieliśmy 2 tygodnie przerwy od ligowej koszykówki. Wykonałem ostatnią akcję, ale przecież cały zespół ciężko pracował na to zwycięstwo. Smakuje ono podwójnie, bo potrafiliśmy wyjść z naprawdę ciężkiej sytuacji w jakiej w tym meczu się znaleźliśmy. Polpharma to dobry zespół, na pewno lepszy niż wskazuje na to ligowa tabela.

Manita na otwarcie

FORTUNA PIERWSZA LIGA

Po zimowej przerwie do walki o ligowe punkty wrócili także piłkarze z zaplecza PKO BP Ekstraklasy. O inauguracyjnej kolejce będą chcieli jak najszybciej zapomnieć piłkarz Olimpij Grudziądz, która przegrała z walczącą o awans Stalą Mielec aż 0:5

Strzelaninę w Grudziądzu rozpoczął już w czwartej minucie Mateusz Mak, a przed przerwą na listę strzelców wpisał się jeszcze Krystian Getinger. W drugiej połowie dominacja gości trwała w najlepsze. Już trzy minuty po wznowieniu gry gola zdobył Andreja Prokić, a następnie do siatki trafiali jeszcze: Michał Żyro iBartosz Nowak. Stal mogła wygrać to spotkanie jeszcze wyżej, ale pięć minut przed końcem Maciej Domański nie wykorzystał rzutu karnego. Dzięki efektownej wygranej ekipa z Mielca wskoczyła na fotel lidera. Dziś może się to jednak zmienić bo wieczorem w ostatnim meczu 21 kolejki Warta Poznań zmierzy się z Radomiakiem Radom.

FORTUNA I LIGA

GKS Bełchatów – GKS 1962 Jastrzębie 0:0 ● **Stomil Olsztyn – Odra Opole 4:2** (Sam van Huffel 12, Szymon Sobczak 26, 57-karny, 80-karny) – Tomasz Mikinić 7, Jarosław Czernysz 82) ● **GKS Tychy – Sandecja Nowy Sącz 2:2** (Wojciech Szumilas 6, Łukasz Grzeszczyk 38-karny – Dominik Kun 31, Michał Piter-Bućko 87-karny) ● **Miedź Legnica – Zagłębie Sosnowiec 0:2** (Rafał Grzelak 56, Patryk Mularczyk 72) ● **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Chojniczanka Chojnice 1:2** (Przemysław Szarek 90 – Mateusz Kuzimski 56, Marcin Rajch 90) ● **Olimpia Grudziądz – Stal Mielec 0:5** (Mateusz Mak 4, Krystian Getinger 31, Andreja Prokić 48, Michał Żyro 52, Bartosz Nowak 70) ● **Podbeskidzie Bielsko-Biała – Wigry Suwałki 4:0** (Kacper Gach 33, Rafał Figiel 47, Dmytro Baszaj 57, Michał Rzuchowski 89) ● **Puszcza Niepołomice – Chrobry Głogów 1:3** (Piotr Stawarczyk 40-karny) – Michał Ilków-Goląb 14-karny), Adrian Benedyczak 18, Damian Kowalczyk 90) ● **Warta Poznań – Radomiak Radom** dzisiaj o 18.

1. Stal	21	41	35-18
2. Warta	20	40	33-18
3. Podbeskidzie	21	40	40-21
4. Radomiak	20	36	30-23
5. Jastrzębie	21	31	30-25
6. Tychy	21	31	42-31
7. Olimpia	21	31	34-35
8. Miedź	21	31	29-28
9. Zagłębie	21	29	30-31
10. Stomil	21	29	20-24
11. Bruk-Bet	21	26	29-24
12. Sandecja	21	26	30-37
13. Bełchatów	21	25	24-27
14. Chrobry	21	23	21-34
15. Puszcza	21	23	16-27
16. Odra	21	20	18-29
17. Wigry	21	19	17-35
18. Chojniczanka	21	19	29-40

7-9 marca: Podbeskidzie – Warta ● Miedź – Chojniczanka ● Wigry – Olimpia ● Stal – Bruk-Bet ● Zagłębie – Puszcza ● Chrobry – Tychy ● Sandecja – Stomil ● Odra – Bełchatów ● Jastrzębie – Radomiak.

Górnik na deskach

PIŁKARSKA II LIGA

Nie tak miał wyglądać pierwszy ligowy mecz w 2020 roku w wykonaniu piłkarzy z Łęcznej. „Zielono-czarni” przegrali w Toruniu z tamtejszą Elaną aż 0:5

Sobotnie spotkanie miało wyjątkowy charakter ze względu na to, że na stadionie w Toruniu po raz pierwszy odbył się przy sztucznym oświetleniu. Nie dawano uruchomiona instalacja, jak się później okazało, sprawiała dużo problemów.

Trener Kamil Kiereś przed wiosenną inauguracją zdecydował się na kilka zmian w składzie. Rundę jesienną w bramce Górnika zakończył Adrian Kostrzewski, a mecz w Toruniu rozpoczął Patryk Rojek. Ponadto do wyjściowego składu wskoczył pozyskany z ŁKS Łódź Bartłomiej Kalinkowski, w miejsce Tomasza Tymosiaka. W kadrze meczowej zabrakło natomiast Michała Golińskiego, którego zastąpił inny młodzieżowiec Dominik Lewandowski. Wreszcie w ataku, wobec pojawiających się w ostatnim czasie problemów zdrowotnych Pawła Wojciechowskiego, rozpoczął spotkanie Przemysław Banaszak.

Górnik do sobotniego meczu podchodził bardzo zmotywowany, bo celem na ten sezon jest awans do Fortuna I Ligi. Dodatkowo „zielono-czarni” chcieli zrewanżować się rywalom za porażkę 1:3 w Łęcznej. Początkowe minuty spotkania, które rozgrywane było na grząskiej murawie upłynęły pod znakiem walki w środku pola. Dopiero w 10 minucie Marcin Stromecki przebił się lewym skrzydłem i zagrał w pole karne. Piłka w gęszczu obrońców trafiła do Dominika Lewandow-



Górnik Łęczna przegrał na wyjeździe z Elaną Toruń aż 0:5

skiego, ale młody pomocnik uderzył w środek bramki. W odpowiedzi, siedem minut później, miejscowi objęli prowadzenie. Stratę na własnej połowie zaliczył Maciej Orłowski, a Dominik Kościelniak zagrał do Filipa Kozłowskiego. Ten mocnym strzałem sprzed pola karnego otworzył wynik spotkania.

Stracony gol nieco obudził łącznian i w 26 minucie ładnie z dystansu uderzył Orłowski, ale bramkarz Elany zdołał odbić piłkę na rzut rożny. Górnik starał się przeważać, ale w 38 minucie

stracił kolejną bramkę. Tym razem gospodarze przeprowadzili składną akcję, którą sprytną podcinką nad Rojkiem zakończył Matus Marcin. Widząc sytuację na murawie trener Kiereś jeszcze w pierwszej połowie w miejsce Krystiana Wójcika desygnował do gry Pawła Wojciechowskiego, ale do przerwy wynik się nie zmienił.

Łęcznianie na drugą połowę wyszli zmotywowani, ale na boisku w dalszym ciągu rządziła Elana. W 55 minucie po kontrze w pole karne gości wpadł Marcin i został sfaulowany przez Rojka. Sę-

dzia Albert Różycki wskazał na 11 metr, a rzut karny na gola zamienił Wojciech On-sorge. To nie był jednak koniec bo w 63 minucie na 4:0 podwyższył Lukas Hrnciar.

Pięć minut później na stadionie w Toruniu doszło do częściowej awarii oświetlenia i spotkanie zostało przerwane na dokładnie 19 minut. W tym czasie usterki nie udało się naprawić, ale piłkarze obu zespołów po konsultacji z arbitrem zdecydowali, że spotkanie będzie kontynuowane. Tym samym koszmar gości trwał nadal bo w 73 minucie wynik meczu

na 5:0 ustalił Mateusz Stryjewski.

Elana Toruń – Górnik Łęczna 5:0 (2:0)

Bramki: Kozłowski (19), Marcin (38), On-sorge (56-karny), Hrnciar (63), Stryjewski (73).

Elana: Sokół – On-sorge, Marcin (66 Pisarek), Kołodziej (74 Boniecki), Stryjewski, Kozłowski, Kościelniak, Kisiel, Andrzejewski, Hrnciar (77 Górka), Bierzało.

Górnik: Rojek – Orłowski, Midziński, Baranowski Leandro – Stromecki, Kalinkowski – Stasiak (77 Turek), Wójcik (44 Wojciechowski), Lewandowski (57 Zagórski) – Banaszak (60 Śpiączka).

Żółte kartki: On-sorge – Baranowski.

Sędziował: Albert Różycki (Łódź).

Będzie męska rozmowa

PIŁKARSKA II LIGA

Piłkarze Górnika po raz drugi w tym sezonie okazali się słabsi od Elany Toruń. Jesienią przegrali u siebie 1:3, teraz aż 0:5. To ogromne zaskoczenie bo do tej pory łącznianie słynęli z dobrze prezentującej się defensywy

Przed sobotnim meczem Leandro i spółka najwięcej bramek w tym sezonie stracili właśnie w domowym, przegranym starciu z zespołem z Torunia (1:3) i wyjazdowym, wygranym meczu z Pogonią Siedlce (4:3). Dla tego mecz z Elaną zapadnie w pamięci kibiców na długo, bo porażki 0:5 nie spodziewali się chyba nawet najwięksi pesymiści. – Gratuluję Elanie efektownego zwycięstwa przy inauguracji sztucznego oświetlenia. Nie pamiętam w swojej dotychczasowej pracy trenerskiej takiego startu rundy jak to co się stało w Toruniu – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Kamil Kiereś, trener Górnika. – Można przegrać mecz, a rozmiar tej poraż-

ki jest bardzo wysoki. Nie jest to miłe doświadczenie i na pewno nie buduje ono pewności w zespole. Dlatego musimy zrobić wszystko by na kolejne mecze ją odbudować. Początki bywają różne, ale ja będę się starał aby zespół konsekwentnie dążył do wyznaczonego celu. Nie uważam, że źle przepracowaliśmy okres przygotawczy. Przytrafiło nam się takie spotkanie i musimy je dokładnie przeanalizować. Nie zabraknie także męskiej rozmowy bo ta porażka tego wymaga – dodał szkolenowiec Górnika.

W zupełnie innym nastroju na pytania dziennikarzy odpowiadał Bogusław Pietrzak. – Dziękuję moim zawodnikom za włożony w ten mecz wysiłek. Graliśmy z ze-

społem, który jest wiceliderem i mieliśmy świadomość, że czeka nas ciężkie spotkanie. Zdobyliśmy pięć bramek i bardzo się z tego cieszymy – podsumował spotkanie trener Elany. – Jestem zwolennikiem ofensywnej piłki nożnej i cieszę się, że nasi kibice zobaczyli przy inauguracji sztucznego oświetlenia zobaczyli taki mecz. Awaria oświetlenia? Szkoda, że tak się stało, ale cieszę się, że udało się dograć do końca to spotkanie – zakończył Pietrzak Pietrzak.

Górnik w przyszłym tygodniu zmierzy się na swoim terenie z Widzewem Łódź.

Wyniki: Resovia – Gryf Wejherowo 6:0 (Świderski 20, 58, Mikulec 32, Kaliniec 45, Zalepa 62, Twardowski 83) ● **Stal Stalowa Wola – Bytovia**

Bytów 0:0 ● **GKS Katowice – Błękitni Stargard 2:2** (Błąd 26, Woźniak 39 – Cywiński 1, Gawron 33) ● **Elana Toruń – Górnik Łęczna 5:0** (Kozłowski 19, Marcin 38, On-sorge 56-karny), Hrnciar 63, Stryjewski 73) ● **Górnik Polkowice – Skra Częstochowa 4:1** (Szuszkiewicz 25, Bednarski 63, 64, 80 – Wolny 73-karny) ● **Lech II Poznań – Stal Rzeszów 2:1** (Sobol 49, Szymczak 87-karny – Pieczara 11) ● **Garbarnia Kraków – Legionovia Legionowo 3:1** (Radwanek 3, Kuczak 16, Mruk 20 – Małek 25) ● **Znicz Pruszków – Pogoń Siedlce 2:1** (Bochenek 37, Noiszewski 68-karny – Walków 31) ● **Widzew Łódź – Olimpia Elbląg 2:2** (Radwański 12, Robak 82 – Wenger 78, Kiełtyka 89).

1. Widzew	21	44	46-18
2. Górnik	21	42	29-23
3. Katowice	21	41	38-21
4. Resovia	21	41	41-19
5. Olimpia	21	33	30-20
6. Bytovia	21	30	30-32
7. Stal	21	30	34-30
8. Błękitni	21	30	32-34
9. Znicz	21	30	31-36
10. Elana	21	29	29-26
11. Garbarnia	21	28	23-24
12. Polkowice	21	27	36-25
13. Lech II	21	27	26-29
14. Pogoń	21	24	29-34
15. Stalowa Wola	21	23	23-34
16. Skra	21	22	16-31
17. Legionovia	21	12	17-41
18. Gryf	21	10	14-47

7-8 marca: Pogoń – Garbarnia ● Legionovia – Lech II ● Stal – Polkowice ● Skra – Elana ● Górnik – Widzew ● Olimpia – Katowice ● Błękitni – Stalowa Wola ● Bytovia – Resovia ● Gryf – Znicz.

Bez rewelacji

SKOKI NARCIARSKIE W minio-ny weekend światowa czołówka rywalizowała na zawodach w Lahti gdzie odbyły się dwa konkursy indywidualne i jeden drużynowy. Biało-Czerwoni najlepszy start zanotowali w piątek. Kamil Stoch zajął wówczas piąte miejsce, a tuż za nim zawody zakończył Stoch. Natomiast w sobotę w „drużynówce” Polacy zajęli odległe szóste miejsce, najgorsze od dwóch lat. Kibice liczyli na przełamanie w niedzielę, ale w czołowej dziesiątce jednym z naszych reprezentantów był Piotr Żyła.

WYNIKI PIĄTKOWEGO KONKURSU INDYWIDUALNEGO
1. Stefan Kraft 284.1 pkt ● 2. Karl Geiger 279.1 pkt ● 3. Daniel Andre Tande 273.3 pkt ● 4. Anze Lanisek 272.5 pkt ● 5. Kamil Stoch 271.6 pkt ● 6. Dawid Kubacki 270.3 pkt ● 7. Timi Zajc 268.6 pkt ● 8. Stefan Huber 266 pkt ● 9. Michael Hayboeck 265.4 pkt ● 10. Philipp Aschenwald 261.4 pkt.

WYNIKI SOBOTNIEGO KONKURSU DRUŻYNOWEGO
1. Niemcy 984.1 pkt ● 2. Słowenia 981.8 pkt ● 3. Austria 979.3 pkt ● 4. Norwegia 958.1 pkt ● 5. Japonia 921.4 pkt ● 6. Polska 917.3 pkt ● 7. Szwajcaria 792.4 pkt ● 8. Finlandia 766 pkt ● 9. Rosja 383 pkt

WYNIKI NIEDZIELNEGO KONKURSU INDYWIDUALNEGO
1. Karl Geiger 266.4 pkt ● 2. Stefan Kraft 260.5 pkt ● 3. Michael Hayboeck 259.1 pkt ● 4. Constantin Schmid 254.5 pkt ● 5. Stephan Leyhe 254.3 pkt ● 6. Piotr Żyła 251.6 pkt ● 7. Ryoyu Kobayashi 250.2 pkt ● 8. Robert Johansson 250 pkt ● 9. Daniel Andre Tande 248.9 pkt ● 10. Anze Lanisek 247.9 pkt 11. Dawid Kubacki 246.9 pkt ● 12. Kamil Stoch 244.9 pkt.

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU NARODÓW
1. Austria 4536 pkt ● 2. Niemcy 4357 pkt ● 3. Norwegia 3899 pkt ● 4. Polska 3746 pkt ● 5. Słowenia 3379 pkt.

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA
1. Stefan Kraft 1613 pkt ● 2. Karl Geiger 1495 pkt ● 3. Dawid Kubacki 1131 pkt ● 4. Ryoyu Kobayashi 1099 pkt ● 5. Kamil Stoch 895 pkt.

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia
Norwich – Leicester 1:0 (Lewis 70) ● **Brighton & Hove Albion – Crystal Palace 0:1** (Ayew 70) ● **Bournemouth – Chelsea 2:2** (Lerma 54, King 57 – Alonso 33, 85) ● **Newcastle – Burnley 0:0** ● **West Ham United – Southampton 3:1** (Bowen 15, Haller 40, Antonio 54 – Obafemi 31) ● **Watford – Liverpool 3:0** (Sarr 54, 60, Deeney 72) ● **Everton – Manchester United 1:1** (Calvert-Lewin 3 – Fernandes 31) ● **Tottenham – Wolverhampton 2:3** (Bergwijn 13, Aurier 45 – Doherty 27, Jota 57, Jimenez 73) ● **Manchester City – Arsenal** i **Aston Villa – Sheffield United** przełożone.

Final Pucharu Ligi Angielskiej:
Aston Villa – Manchester City 1:2.

1. Liverpool	28	79	64-20
2. Man. City	27	57	68-29
3. Leicester	28	50	54-28
4. Chelsea	28	45	47-39
5. Man. United	28	42	42-30
6. W'hampton	28	42	41-34
7. Tottenham	28	40	46-39
8. Sheffield	27	40	29-25
9. Burnley	28	38	33-39
10. Arsenal	27	37	39-36
11. Everton	28	37	37-42
12. Crystal Palace	28	36	25-32
13. Southampton	28	34	35-51
14. Newcastle	28	32	24-41
15. Brighton	28	28	32-40
16. West Ham	28	27	35-49
17. Watford	28	27	27-43
18. Bournemouth	28	27	28-45
19. Aston Villa	27	25	34-52
20. Norwich	28	21	25-51

Mogli wygrać wyżej

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W hicie kolejki Legia Warszawa pokonała na swoim stadionie Cracovię

Mecz świetnie zaczął się dla gospodarzy bo już w 20 minucie po rzucie różnym piłkę do siatki skierował zupełnie niepilnowany Domagoj Antolić. Legia chciała pójść za ciosem i kilka chwil później przed szansą stanął Walerian Gwilia, ale jego uderzenie trafiło w poprzeczkę. Gruziński pomocnik zrehabilitował się jednak tuż przed przerwą. Najpierw fatalnie zachował się Janusz Gol, który zagrał piłkę do Gwili, a ten chwilę później precyzyjnym strzałem przy słupku trafił na 2:0.

Cracovia w drugiej połowie rzuciła się do odrabiania strat i w 51 minucie rzut karny na gola zamienił Sergiu Hanca. W dalszej fazie spotkania więcej sytuacji mieli miejscowi, ale wynik nie uległ już zmianie i Legia sięgnęła po bardzo cenne trzy punkty. – Powinniśmy wygrać ten mecz nie martwiąc się do ostatnich chwil. Nie zawsze wygrywa się wysoko, najważniejsze jest osiągnięcie celu. Pokazaliśmy determinację i charakter. Na naszym stadionie jest coraz więcej kibiców i mam nadzieję, że w tym kierunku będziemy wciąż iść – skomentował spotkanie Aleksandar Vuković, trener warszawskiej drużyny. – Popełniliśmy prosty błąd przy



Legia Warszawa pokonała Cracovię 2:1 i pewnie prowadzi w lidze

rzucie różnym. Nie można tak grać w meczu z bezpośrednim rywalem. Tym samym w dwóch meczach z Legią popełniliśmy cztery kardynalne błędy. W drugiej połowie graliśmy lepiej, ale nie potrafiliśmy wykończyć wszystkich sytuacji. Z przekroju całego spotkania można powiedzieć, że Legia wygrała je zasłużenie – ocenił Michał Probiez, trener Cracovii.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA
Górnik Zabrze – Pogoń Szczecin 3:1 (Erik Jirka 20, Igor Angulo 33, Jesus Jimenez 62 – Paweł Cibicki 76) ● **Jagiellonia Białystok – Lech**

Poznań 1:1 (Bogdan Ćirić 41 – Jakub Moder 62) ● **Korona Kielce – Lechia Gdańsk 1:2** (Michał Papadopoulos 61 – Flavio Paixao 18, Maciej Gajos 89) ● **Legia Warszawa – Cracovia 2:1** (Domagoj Antolić 20, Walerian Gwilia 44 – Sergiu Hanca 51-karny) ● **Raków Częstochowa – Piast Gliwice 2:0** (Daniel Bartl 16, Felicio Brown Forbes 80) ● **Wisła Kraków – Wisła Płock 2:2** (Lubomir Tupta 10, Jakub Błaszczykowski 50-karny – Dominik Furman 23, Alan Uryga 90) ● **Arka Gdynia – ŁKS Łódź 1:1** (Vejinović 57 – Guimaraes 90) ● **Zagłębie Lubin – Śląsk Wrocław 3:1** (Sasa Zivec 57, 79 Patrik Szysz 68 – Lubomir Guldan 83-samo-

bójca).

1. Legia	24	48	51-24
2. Cracovia	24	42	33-20
3. Pogoń	24	40	26-21
4. Śląsk	24	39	32-27
5. Lech	24	38	40-23
6. Lechia	24	37	28-27
7. Piast	24	37	25-24
8. Wisła P.	24	33	30-38
9. Zagłębie	24	32	35-33
10. Raków	24	32	30-37
11. Jagiellonia	24	31	32-34
12. Górnik	24	30	30-30
13. Wisła K.	24	27	30-37
14. Arka	24	25	21-34
15. Korona	24	23	13-28
16. ŁKS	24	17	22-41

3-4 marca: Cracovia – Wisła K. ● Lech – Górnik ● Lechia – Legia ● ŁKS – Zagłębie ● Piast – Arka ● Pogoń – Jagiellonia ● Śląsk – Korona ● Wisła P. – Raków.

Niemcy
Fortuna Düsseldorf – Hertha Berlin 3:3 (Karaman 8, 45, Thommy 9 – Thommy 64-samobójca, Cunha 66, Piątek 75-karny) ● **Mainz – Paderborn 2:0** (Quaison 29, Onisiwo 31) ● **Borussia Dortmund – Freiburg 1:0** (Sancho 15) ● **Augsburg – Borussia Mönchengladbach 2:3** (Lowen 57, Finnbo-gason 83 – Bensebaini 49, Stindl 53, 79) ● **Hoffenheim – Bayern München 0:6** (Gnabry 2, Kimmich 7, Zirkzee 15, Coutinho 33, 47, Goretzka 62) ● **FC Köln – Schalke 3:0** (Bornauw 9, Cordoba 38, Nubel 75-samobójca) ● **Union Berlin – Wolfsburg 2:2** (Andersson 41, Friedrich 56 – Gerhardt 60, Weghorst 81) ● **RasenBallsport Leipzig – Bayer Leverkusen 1:1** (Schick 32 – Bailey 29) ● **Werder Bremen – Eintracht Frankfurt** przełożony.

1. Bayern	24	52	71-26
2. Leipzig	24	49	62-26
3. Dortmund	24	48	66-32
4. M'gladbach	23	46	46-27
5. Bayer	24	44	41-30
6. Schalke	24	36	32-35
7. Wolfsburg	24	35	34-30
8. Hoffenheim	24	34	34-42
9. Freiburg	24	33	31-34
10. Union	24	30	31-38
11. Köln	23	29	36-42
12. Eintracht	23	28	38-37
13. Augsburg	24	27	36-50
14. Hertha	24	27	30-46
15. Mainz	24	25	33-52
16. Fortuna	24	21	26-49

17. Werder	23	17	25-53
18. Paderborn	24	16	29-52

Włochy
Lazio Rzym – Bologna 2:0 (Alberto 18, Correa 21) ● **SSC Napoli – Torino 2:1** (Manolas 19, Di Lorenzo 82 – Edera 90) ● **Lecce – Atalanta 2:7** (Saponara 29, Donati 40 – Donati 17-samobój-cza, Zapata 22, 54, 62, Illicic 47, Muriel 87, Malinowski 90) ● **Cagliari – AS Roma** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Sampdoria Genua – Verona** dzisiaj. Reszta spotkań 26 kolejki została przełożona ze względu na epidemię koronawirusa.

1. Lazio	26	62	60-23
2. Juventus	25	60	48-24
3. Inter	24	54	49-22
4. Atalanta	25	48	70-34
5. Roma	25	42	47-32
6. Napoli	26	39	41-36
7. Milan	25	36	27-32
8. Verona	24	35	28-24
9. Parma	24	35	32-30
10. Bologna	26	34	38-42
11. Cagliari	24	32	38-36
12. Sassuolo	24	29	38-39
13. Fiorentina	25	29	32-36
14. Udinese	25	27	21-37
15. Torino	25	27	28-45
16. Lecce	26	25	34-56
17. Sampdoria	24	23	26-43
18. Genoa	25	22	29-46
19. Brescia	25	16	22-46
20. SPAL	25	15	19-44

Lotto (29.02)
6, 12, 15, 38, 39, 40.
Lotto Plus (29.02)
11, 13, 15, 27, 38, 45.
Lotto (27.02)
1, 18, 20, 24, 46, 47.
Lotto Plus (27.02)
1, 3, 8, 20, 34, 45.
Multi Multi (1.03), godz. 14
2, 5, 9, 12, 16, 17, 19, 25, 29, 43, 47, 49, 54, 59, 67, 69, 71, 72, 73, 75. Plus 73.
Multi Multi (29.02), godz. 21.40
5, 10, 16, 17, 20, 21, 22, 24, 28, 29, 34, 36, 37, 50, 51, 52, 54, 55, 60, 63. Plus 60.
Multi Multi (29.02), godz. 14
9, 11, 13, 14, 20, 24, 26, 36, 39, 41, 43, 46, 47, 49, 58, 68, 70, 75, 76, 79. Plus 70.
Multi Multi (28.02), godz. 21.40
3, 11, 14, 19, 20, 23, 26, 29, 35, 38, 40, 46, 53, 54, 56, 68, 70, 73, 76, 79. Plus 76.
Multi Multi (28.02), godz. 14
3, 4, 18, 21, 23, 30, 32, 40, 42, 43, 44, 46, 48, 51, 53, 55, 59, 66, 69, 72. Plus 43.
Multi Multi (27.02), godz. 21.40
1, 6, 12, 25, 31, 32, 33, 38, 40, 47, 48, 50, 56, 57, 58, 60, 65, 73, 74, 80. Plus 32.
Mini Lotto (29.02)
13, 26, 31, 37, 40.
Mini Lotto (28.02)
2, 3, 8, 20, 30.
Mini Lotto (27.02)
14, 21, 23, 24, 34.
Ekstra Pensja (29.02)
1, 7, 22, 23, 31 – 1.
Ekstra Pensja (28.02)
1, 12, 16, 31, 34 – 2.
Ekstra Pensja (27.02)
14, 16, 17, 28, 30 – 1.
Ekstra Premia (29.02)
3, 6, 24, 27, 32 – 1.
Ekstra Premia (28.02)
3, 5, 6, 8, 31 – 4.
Ekstra Premia (27.02)
5, 8, 18, 21, 34 – 1.
Eurojackpot (28.02)
12, 22, 24, 29, 38 – 5, 6.
Kaskada (1.03), godz. 14
1, 3, 4, 5, 6, 10, 12, 17, 18, 20, 21, 22.
Kaskada (29.02), godz. 21.40
1, 4, 6, 7, 9, 11, 14, 15, 18, 19, 20, 21.
Kaskada (29.02), godz. 14
1, 2, 4, 5, 6, 9, 10, 11, 14, 15, 17, 18.
Kaskada (28.02), godz. 21.40
1, 5, 6, 8, 9, 14, 16, 18, 19, 20, 21, 23.
Kaskada (28.02), godz. 14
2, 5, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 17, 21, 23, 24.
Kaskada (27.02), godz. 21.40
1, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 15, 18, 19, 21, 24.
Super Szansa (1.03), godz. 14
7, 0, 0, 2, 7, 6, 3.
Super Szansa (29.02), godz. 21.40
6, 4, 4, 8, 6, 9, 5.
Super Szansa (29.02), godz. 14
4, 3, 9, 5, 2, 1, 4.
Super Szansa (28.02), godz. 21.40
4, 2, 9, 5, 4, 8, 8.
Super Szansa (28.02), godz. 14
9, 5, 3, 6, 6, 1, 4.
Super Szansa (27.02), godz. 21.40
6, 7, 6, 4, 3, 4, 1.

PIŁKARSKA III LIGA

Sobota, 7 marca: Siarka Tarnobrzeg – Jutrzenka Giebułtów (14) ● KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Podhale Nowy Targ (14) ● Hetman Zamość – Avia Świdnik (14.30) ● Hutnik Kraków – Podlasie Biała (15) ● Wisłoka Dębica – Wólczanka Wólka Pełkińska (15) ● Wisła Puławy – Sokół Sieniawa (15) ● Motor Lublin – Chelmska Chelmska (17).
Niedziela, 8 marca: Stal Kraśnik – Orleń Radzyń Podlaski (14) ● Korona II Kielce – Wisła Sandomierz (14).

1. Korona II	18	33	37-25
2. Hutnik	18	33	32-26
3. Motor	18	33	29-16
4. Wólczanka	18	32	26-16
5. Stal	18	27	26-17
6. Wisłoka	18	27	22-13
7. Avia	18	27	26-27
8. Siarka	18	27	27-22
9. Wisła P.	18	26	20-19
10. Podhale	18	25	27-22
11. Sokół	18	25	17-17
12. Wisła S.	18	24	23-18
13. KSZO	18	24	19-18
14. Hetman	18	21	22-25
15. Jutrzenka	18	16	13-27
16. Orleń	18	15	12-22
17. Chelmska	18	11	12-28
18. Podlasie	18	8	19-51

14-15 marca: Chelmska – Wisła Puławy ● Sokół – Siarka ● Jutrzenka – Korona II ● Wisła Sandomierz – Hutnik ● Podlasie – Wisłoka ● Wólczanka – KSZO ● Podhale – Hetman ● Avia – Stal ● Orleń – Motor.

NAJLEPSI STRZELCY

16 bramek – Krzysztof Ropski (Siarka Tarnobrzeg/Motor Lublin) ● **14 bramek** – Rafał Król (Stal Kraśnik/Motor Lublin) ● **12 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik) ● **9 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) ● **8 bramek** – Paweł Myśliwiecki (Hetman Zamość), Michał Paluch (Motor Lublin).

Dwa zwycięstwa na koniec

PIŁKA NOŻNA Miały być dwa sparingi, w piątek Motor informował, że jeden, ale ostatecznie piłkarze Mirosława Hajdy na boisku pojawili się dwa razy. Najpierw ograli w zamkniętym dla widzów spotkaniu Włodawiankę 5:0, a później Tomasovię 2:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ten mocniejszy skład wystąpił na stadionie przy Al. Zygmunta. Żółto-biało-niebiescy pokonali Włodawiankę 5:0, a trzy gole zapisał na swoim koncie Krzysztof Ropski.

Kibice mogli zobaczyć drugie ze spotkań, które zostało rozegrane na bocznym boisku Areny Lublin. Tym razem Motor zagrał jednak w mocno rezerwowym składzie, a na boisku pojawiło się też kilku juniorów. Tomasovia do przerwy trzymała się dzielnie i po 45 minutach było 0:0.

W drugiej odsłonie wynik otworzył Adam Nowak, ale kilka chwil później bezpośrednim strzałem z rzutu wolnego wyrównał Wojciech Gęborys. Ostatnie słowo należało jednak do gospodarzy. Zwycięstwo lublinianom zapewnił były gracz Tomasovii Piotr Darmochwał.

– Przeszliśmy dopiero na naturalne boiska. Dobrze, że udało się zagrać na takiej nawierzchni. Nie było łatwo się przyzwyczaić do tych warunków. W drugim sparingu obu zespołom bardzo przeszkadzał także wiatr. Jak oceniam sobotnie sparingi? To jest dla nas ostatni etap przygotowań i można powiedzieć, że obraz grupy, która w lidze ma wyjść od pierwszej minuty już pojawił się w głowie. Podzieliłiśmy chłopaków na dwie drużyny i chodziło o to, żeby wszyscy pograli w dłuższym wymiarze czasowym. To się udało, a teraz czekamy już na pierwszy mecz o coś. Transfery? Musiałoby się



Motor w sobotę zagrał dwa mecze. Na zdjęciu ten drugi, w którym żółto-biało-niebiescy pokonali Tomasovię 2:1

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

wydarzyć coś wyjątkowego, ale na razie nie trafiła się żadna okazja – mówi Mirosław Hajdo, trener żółto-biało-niebieskich.

Wszystko wskazuje też na to, że ostatnim graczem, który pożegna się z drużyną jest Adrian Kajpust. 20-latek został wypożyczony do Wisły Sandomierz do końca bieżących rozgrywek.

Obrońca zdążył rozegrać dla ekipy z Lublina 10 meczów w lidze i jeden w Pucharze Polski. Osiem razy wychodził w podstawowym składzie, ale jednak wiosną nie miał zbyt wielkich perspektyw na grę. Nie zanoszą się, żeby kolejny z młodych graczy Motoru udał się gdzieś na wypożyczenie. – Raczej nikt już od nas nie odejdzie. Mamy też

drugą drużynę, która też potrzebuje zawodników. Dlatego wszystko wskazuje na to, że zostaniemy już w tym składzie, jaki obecnie mamy – wyjaśnia trener Hajdo.

Mimo porażki 1:2 zadowolony z postawy swoich piłkarzy był Paweł Babiarczyk. – Mam dosyć pozytywne wnioski po tym meczu. Naprawdę były momenty niezłej gry

z naszej strony. Oczywiście, pojawiły się także mankamenty, ale powodem była nawierzchnia, bo to był dla nas pierwszy występ na naturalnej murawie – wyjaśnia trener drużyny z Tomaszowa Lubelskiego.

W jego zespole wystąpiło dwóch testowanych zawodników, ale wszystko wskazuje na to, że do kadry dołączy trzech graczy. – Trzeci piłkarz nie mógł zagrać w tym spotkaniu z powodu lekkiej kontuzji, ale wszyscy z nami zostaną. Kadra jest już praktycznie zamknięta jednak do ustalenia pozostały jeszcze szczegóły między klubami, dlatego czekamy na finalizację transferów. Myślę, że do środy lub czwartku wszystko będzie już jasne – dodaje szkoleniowiec Tomasovii.

Najprawdopodobniej do drużyny wróci Michał Skiba, który ostatnie 1,5 sezonu spędził w Hetmanie Zamość. W następnym tygodniu rywalem czwartoligowca będzie Świdniczanka Świdnik Mały. Trwają jednak poszukiwania naturalnego boiska.

Motor Lublin – Tomasovia Tomaszów Lubelski 2:1 (0:0)

Bramki: Nowak (74), Darmochwał (88) – Gęborys (77).

Motor: Kalinowski – Kraśniewski (77 Baryła), Zbiciak, Łukasik, Melnychuk (80 Knap), Kumoch (77 Bednarczyk), Darmochwał, Rymek, Wójcik, Nowak, Paluch (83 Ślędz).

Tomasovia: Waśkiewicz – Żurawski, Chmura, Zozulia, Łeń, Witkowski, Stożek, zawodnik testowany I, Smoła, D Szuta, zawodnik testowany II **oraz** Krawczyk, Krosman, Gęborys, Błajda, Turewicz, Cain, J. Szuta.

Dobra tylko jedna połowa

PIŁKARSKA III LIGA Na koniec zimowych przygotowań piłkarze Bohdana Bławackiego zanotowali drugie sparingowe zwycięstwo. W sobotę pokonali czwartoligową Ładę Biłgoraj 2:1

Jeszcze przed spotkaniem Stal ogłosiła drugi transfer. Do drużyny dołączył Paweł Malinauskas. 25-letni Litwin występuje na pozycji prawego pomocnika, a ostatnio był zawodnikiem FK Vilnius. W sumie rozegrał 23 spotkania w A Lyga (najwyższy szczebel rozgrywek na Litwie), a także pięć meczów w reprezentacji do lat 21 swojego kraju. Wcześniej do ekipy z Kraśnika dołączył obrońca Przemysław Dwórzyński. W najbliższych dniach można się spodziewać kolejnych ruchów kadrowych, bo do tej pory nie udało się jeszcze załatać wszystkich dziur po zimowych odejściach z zespołu.

Jeżeli chodzi o sobotni sparing, to podopieczni trenera Bławackiego w optymalnym składzie zagraли

przed przerwą. I stworzyli sobie w tym czasie sporo sytuacji pod bramką rywali. Niestety, skuteczność nie była mocną stroną niebiesko-żółtych. Gole przyszły dopiero w samej końcówce pierwszej części gry. Najpierw wynik otworzył Kamil Król, a 180 sekund później na 2:0 strzelił Arkadiusz Maj.

Po zmianie stron na boisku pojawiło się sporo młodzieży i Stal nie poprawiła już rezultatu. Co więcej, goście coraz odważniej sobie poczynali. I w nagrodę w końcówce udało im się zaliczyć kontaktowe trafienie za sprawą Dariusza Kulińskiego. To wszystko na co było jednak stać podopiecznych Bartłomieja Kowalika.

Niebiesko-żółci w następny weekend powalczą już o punkty. Ich pierwszym



rywalem będą Orleń Sportowy Radzyń Podlaski. Spotkanie odbędzie się w nie-

dziele, 8 marca (godz. 15) na stadionie w Kraśniku. IV liga wystartuje dopiero 21 marca.

(ŁUKISZ)

Stal Kraśnik – Łada 1945 Biłgoraj 2:1 (2:0)

Bramki: K. Król (37), Maj (40) – Kuliński (78).

Stal: Borusiński – Kudrjawcew, Gajewski, Dwórzyński, Michałak, Popiołek, Skrzyński, Malinauskas, Cygan, Maj, K. Król **oraz** Ślędzicki, Wójtowicz, Zieliński, Czelej, zawodnik testowany.

Łada: Szawara – Raduj, Mazurek, Kupiec, Myszak, Szafrańiec, Birut, Nawrocki, Kapuśniak, Konopka, Paćkowski **oraz** Graszka, Hanas, Kuliński, Koguc, Czerw.

Stal Kraśnik zakończyła zimowe przygotowania zwycięstwem nad Ładą

FOT. STALKRAŚNIK.PL

Kontrola od pierwszej do ostatniej minuty

PIŁKA NOŻNA Dobrze i źle wieści dla kibiców z Puław. Wisła wygrała ostatni mecz kontrolny z Powiślakiem 3:0. Gorzej, że spotkania nie dokończył Łukasz Kacprzycki, który doznał kontuzji. Na dniach okaże się, czy pomocnika Dumy Powiśla czeka dłuższa przerwa w grze

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już w 19 minucie gospodarze objęli prowadzenie. Szymon Stanisławski zagrał w pole karne do Kacprzyckiego, a ten nie miał problemów z umieszczeniem piłki w siatce. W końcówce Mateusz Pielach strzelał głową, a pechowo futbolówka odbiła się od Damiana Kopruchy i wylądowała w bramce. Szansę na trafienie mieli też goście. Maciej Pięta uderzył jednak obok słupka.

Tuż po zmianie stron rezultat ustalił Tomasz Zając. Bliski zdobycia gola był Przemysław Skąlecki, ale bramkarz rywali poradził sobie z jego próbą. Jako pierwszy do piłki dopadł były gracz Bałtyku Gdynia i popisał się skuteczną dobitką strzału kolegi. Puławianie mieli kolejne szanse jednak zabrakło im skuteczności. Na sam koniec na 3:1 powinien strzelić Sławomir Radzikowski jednak w sytuacji sam na sam nie zdołał pokonać bramkarza rywali.

– Można powiedzieć, że jesteśmy zadowoleni z próby generalnej – mówi Mateusz Pielach, kapitan Wisły. – Mieliliśmy mecz pod kontrolą od pierwszej do 90 minuty. Strzeliliśmy trzy gole i mogliśmy zdobyć kolejne, ale tak naprawdę



Wisła strzeliła Powiślakowi trzy gole, a powinna kilka więcej

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

założenia na to spotkanie były przede wszystkim takie, żeby zagrać poprawnie w defensywie. W trakcie okresu przygotowawczego straciliśmy kilka głupich bramek. Teraz udało się tego uniknąć i zrealizowaliśmy cele, jakie przed nami postawiono – dodaje zawodnik ekipy z Puław.

Mimo porażki przyjezdni widzieli w swojej grze kilka pozytywów. – Generalnie jestem zadowolony z tego sparingu, bo wiadomo, że jak się gra z wyżej notowanym rywalem to można się czegoś nauczyć. My chcieliśmy zagrać tak, jak w lidze. Nie cofnęliśmy się i staraliśmy się grać w piłkę. Było dużo mo-

mentów, kiedy dobrze nam to wychodziło, ale tylko do 20 metra. Widać było doświadczenie rywali, którzy nie pozwalali nam na stwarzanie sytuacji. Mimo wszystko duży plus dla chłopaków za ten mecz. Sprawdzili się na tle zawodników z wyższej ligi i wypadli naprawdę dobrze. Na pewno Wisła mogła nam

strzelić ze trzy gole więcej po przerwie, ale my na sam koniec też mieliśmy sytuację sam na sam – ocenia sobotnie zawody Łukasz Giza.

Jego podopieczni za tydzień zagrają z MKS Ryki. Na pewno w sobotę, ale nie wiadomo jeszcze gdzie. – Skoro weszliśmy już na naturalną murawę, to chcemy już do

końca przygotowań grać na takich nawierzchniach – wyjaśnia „Gizmen”. A Wisła zaczyna rundę wiosenną od domowego meczu z Sokółem Sieniawa (sobota, godz. 15).

CO Z KACPRZYCKIM?

Niestety, nie wszystko poszło w sobotę po myśli drużyny z Puław. Kacprzycki, czyli podstawowy zawodnik zespołu doznał kontuzji łydki i jeszcze w pierwszej połowie musiał opuścić murawę. Pierwsze diagnozy? Chodzi o uraz łydki, ale na razie trudno powiedzieć, jak długo będzie musiał pauzować. Dokładne badania 25-latek ma przejść w poniedziałek lub wtorek. Wszyscy w obozie Wisły mają jednak nadzieję, że to nic poważnego i były gracz Lechii Gdańsk będzie mógł zagrać w sobotę z Sokółem Sieniawa.

Wisła Puławy – Powiślak Końskowola 3:0 (2:0)

Bramki: Kacprzycki (19), Koprucha (43), Zając (53).

Wisła: Kołotyło – Cheba, Kiczuk, Pielach, Cyfert, Barański, Pigiel, Skąlecki, K. Puton, W. Puton, Kacprzycki, Brągiel, Bernat, Zuber, Zając, Konc, Stanisławski, Wojczuk.

Powiślak: Zolech (46 Bicki) – Antoniak, Łakomy, Piotrowski (60 Kusal), Kusal (46 Kobus), Banaszek (46 Wankiewicz), Dudkowski (81 Murat), Pięta, Radzikowski (46 Pryliński), Koprucha (60 Sobolewski), Gil (72 Radzikowski).

Pierwszy ligowy rywal małą niewiadomą

PIŁKA NOŻNA Na tydzień przed ligą żółto-niebiescy pokonali w swoim ostatnim sparingu Granit Bychawa 2:1. W następną sobotę świdniczanie rozpoczną rundę wiosenną od wyjazdowego meczu z Hetmanem Zamość

Żółto-niebiescy obie bramki zdobyli w pierwszej połowie. Najpierw dobrze zachował się Bartosz Mroczek, który zszedł z lewego skrzydła i uderzył do siatki w 17 minucie. Kilka chwil później było już 2:0. Tym razem po ładnej akcji w sytuacji sam na sam znalazł się Mateusz Ozimek, który zaskoczył bramkarza Granitu strzałem w krótki róg. Rywale odpowiedzieli strzałem w poprzeczkę Cezarego Pęcaka. Kilka razy groźnie „szarpnął” także Mateusz Misztal, ale efektu bramkowego nie było.

Po zmianie stron czwartoligowiec zaliczył kontaktowe trafienie za sprawą byłego gracza rywali – Łukasza Struga, ale to wszystko na co było stać drużynę Łukasza Gieresza. I ostatecznie z wygranej w próbie generalnej mogli się cieszyć świdniczanie.

– Przede wszystkim jestem zadowolony, że znaleźliśmy boisko z naturalną nawierzchnią i że udało się rozegrać ten mecz. Za tydzień czeka nas już liga i to był najwyższy czas, żeby zejść ze sztucznego boiska. Oczywiście, murawa w Piaszkach nie była idealna, ale cieszy, że udało nam się wykreować kilka sytuacji. Zdobyliśmy dwa gole, później też były szanse na kolejne



Avia ma przed sobą mecz ligowy w Zamościu

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

bramki, ale już nie takie stuprocentowe – mówi Łukasz Mierzejewski, opiekun klubu ze Świdnika.

Jego podopieczni rundę wiosenną rozpoczną od trudnego meczu w Zamościu. Hetman w przerwie zimowej wymienił trenera, a do

tego dokonał kilku ciekawych transferów. – Wiemy, że sporo działło się w obozie rywali i na pewno troszkę będą niewiadomą. Przebudowali zespół, ale w większości znamy tych chłopaków. Wiadomo, że liga, a mecze sparingowe

to zupełnie dwie różne sprawy. W następnym tygodniu mikrocykl podporządkujemy już tylko temu pierwszemu meczowi o punkty. Na pewno będziemy gotowi do walki o zwycięstwo – dodaje szkoleniowiec Avii.

GRANIT TEŻ ZADOWOLONY

Jak zawody ocenia szkoleniowiec Granitu? – Wydaje mi się, że byliśmy równorzędnym partnerem dla trzecioliigowca, dla którego była to próba generalna. Zaprezentowaliśmy się nieźle. Co jest bardziej pozytywne, przeciwnik obnażył nasze błędy i je wykorzystał. Tu mamy konkretny materiał do analizy. Podsumowując jestem jednak bardzo zadowolony. Na tym etapie przygotowań wyglądamy optymistycznie, a praca którą wykonujemy daje efekty. Pozostały nam jeszcze dwie gry kontrolne, a na kilku pozycjach cały czas trwa rywalizacja o pierwszą jedenastkę – wyjaśnia Łukasz Gieresz. Za tydzień jego podopieczni zagrają w Koźmicach z tamtejszą Energią (godz. 11). (LUKISZ)

Avia Świdnik – Granit Bychawa 2:1 (2:0)

Bramki: B. Mroczek (17), Ozimek (22) – Strug (70).

Avia, I połowa: Szelong – Kukułowicz, Głaz, Myktytn, Kuliga, Uliczny, K. Mroczek, Ozimek, B. Mroczek, Prędot, Białek. **II połowa:** Kurek – Górka, Głaz, Kuliga (60 Plesz), Niewęglowski, Uliczny (60 Kołodziej), K. Mroczek, Maluga, Prędot (60 Ceglarsz), Szpak, Białek.

Granit: Zwiślak (46 Ziółkowski) – Drozd, Świdarski (40 Radziejewicz), Lewczuk, Piwnicki (46 Różycki), Szymała, Banachiewicz (46 Sprawka), Misztal (60 Styk), Struk (45 Wierzbicki), Pęcak (70 Pawelec), Strug.

Siedem minut i po meczu

PIŁKARSKA IV LIGA Unia Hrubieszów pokonała w sobotę ligowego rywala – Kłosa Gmina Chełm 2:0. Kluczowy dla losów spotkania okazał się początek zawodów.

Podopieczni Marka Sadowskiego po kilkudziesięciu sekundach gry otworzyli wynik, a w siódmej minucie ustalił go Arkadiusz Drapsa. I to by było na tyle. W pierwszej połowie dominowali gospodarze, a rywale mieli problem z przystosowaniem się do naturalnej murawy. Druga odsłona była bardziej wyrównana, ale rezultat nie uległ już zmianie. – Jak można podsumować ten sparing? Kilka minut i wszystko jasne. Pierwsza połowa przebiegała pod dyktando Unii. My pierwszy raz w tym roku mieliśmy okazję zagrać na naturalnym boisku. I było to po nas widać. Nie potrafiliśmy się odnaleźć. Pierwsze 45 minut zdecydowanie dla Unii. Druga część była już bardziej udana w naszym wykonaniu. Pojawiły się też sytuacje bramkowe, ale nic nie wpadło. Testowaliśmy różne rozwiązania, nie mieliśmy też pełnego składu i tyle. Jedziemy dalej z przygotowaniami – ocenia Robert Tarnowski, trener Kłosa.

W treningach cały czas nie uczestniczy Łukasz Drzewicki, który ma problem z wiosną. I trudno powiedzieć, kiedy będzie mógł wrócić na boisko. Do tej pory nie zaliczył w zimie nawet jednej jednostki treningowej.

(LUKISZ)

Unia Hrubieszów – Kłos Gmina Chełm 2:0 (2:0)

Bramki: Greniuk (1), Drapsa (7).

Unia: zawodnik testowany I – Blicharz, Baran, zawodnik testowany II, Wiejak, Kazan, zawodnik testowany III, zawodnik testowany IV, Pańko, Drapsa, Greniuk **oraz** Krawczuk, Smola, S. Oleszczuk, A. Oleszczuk, Steciuk.

Kłos: Łopąg – P. Poznański, E. Poznański, Kowalski, Fornal, Rak, zawodnik testowany I, Korona, zawodnik testowany II, Kamola, Jabłoński **oraz** Skuczyński, Gierczak, Saran.

Trudny początek

PIŁKARSKA IV LIGA Kolejne sparingowe zwycięstwo drużyny Piotra Molińskiego. Victoria tym razem pokonała w Krasnymstawie tamtejszy Start 3:1.

Początek sparingu nie był łatwy dla czwartoligowca. To był pierwszy występ Victorii na naturalnym boisku po tygodniach treningów i spotkań na sztucznej murawie. Goście szybko opanowali jednak sytuację. I w samej końcówce pierwszej połowy Robert Kazubski otworzył wynik. Tuż po zmianie stron ekipa ze Żmudzi miała już dwie bramki zaliczki. Tym razem na listę strzelców wpisał się Piotr Lecki. Ostatnie trafienie dla przyjezdnych zaliczył Jakub Sawa. W następny weekend Victoria zmierzy się z kolejnym rywalem z okręgówki, tym razem z lubelskiej – Janowianką Janów Lubelski (sobota, godz. 15).

(LUKISZ)

Start Krasnystaw – Victoria Żmudź 1:3 (0:1)

Bramki dla Victorii: Kazubski, Lecki, J. Sawa.

Victoria: Kruczek – Skowronek, Brzozowski, Paskiv, Kazubski, K. Sawa, Sobiech, J. Sawa, Flis, Bielecki, Lecki **oraz** Zapał, Kasprzycki, Ścibior, Ostrowski.

Gol zza połowy i wagary sędziów

PIŁKA NOŻNA Udana próba generalna piłkarzy Jana Konojackiego. Klub z Chełma pokonał w sobotę Lubliniankę 3:1. A za tydzień biało-zielonych czeka wyjazdowe spotkanie z Motorem. Już o ligowe punkty

Wynik w szóstej minucie otworzył Wołodmyr Hładki. Ukraińiec odebrał piłkę rywalowi i po chwili nie miał problemów z pokonaniem bramkarza Lublinianki. Piłkarze czwartoligowca domagali się faulu, ale przewinienia nie dopatrzył się prowadzący z konieczności zawody jeden z trenerów gości. Przed pierwszym gwizdkiem pojawił się problem z arbitrami, bo ci wyznaczeni do prowadzenia meczu nie pojawili się na bocznym boisku Areny.

W 16 minucie zrobiło się 0:2. Po stałym fragmencie do siatki trafił Piotr Kożuchowski. Do przerwy nic się już nie zmieniło. Po zmianie stron szybko to przyjezdni poprawili rezultat. Tym razem ładną, indywidualną akcją popisał się Michał Grądz. Skrzydłowy najpierw poradził sobie z obrońcą, a później przymierzył idealnie w okienko. To była by najładniejsza bramka meczu gdyby nie gol Tomasa Brzyskiego. „Brzytwa” na kwadrans przed końcowym gwizdkiem zauważył, że za daleko wysunięty jest golkipier klubu z Chełma. I zdecydował się na uderzenie jeszcze ze swojej połowy. Wyszło świetnie, a przy okazji doświadczony zawodnik zaliczył honorowe trafienie dla Lublinianki.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni. Cały zespół zasłu-



Chełmianka z optymizmem podejście do meczu z Motorem

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM/FACEBOOK

żył na pochwały. Cieszą się tylko stwarzane sytuacje i zdobyte gole, ale i praca w defensywie. Tworzyliśmy monolit i naprawdę ciężko zapracowaliśmy na to zwycięstwo – mówi Jan Konojacki, trener biało-zielonych. – Cieszymy się, że mogliśmy zagrać z tak dobrym zespołem, który ma w składzie wielu doświadczonych zawodników. Mimo to potrafiliśmy kreować sytuacje pod bramką przeciwnika. Nasza skuteczność była na wysokim poziomie. To na pewno dobry prognosty przed spotkaniem z Motorem, które czeka nas w przyszłym week-

end – dodaje szkoleniowiec trzecioligowca.

W jego zespole wiosną zagra chociażby Wojciech Więcaszek, który w sobotę gola nie zdobył, ale zaliczył asystę przy drugiej bramce. Doświadczony gracz zakładał ostatnio koszulkę Agrosu Suchawa, dla którego na jesieni zdobył 13 goli w chełmskiej klasie okręgowej. – Na razie nie chciałbym mówić o transferach, o tych sprawach poinformujemy w najbliższych dniach – zapewnia trener Konojacki.

W gorszych nastrojach sobotniej porażce panowały w obozie klubu z Wieniawy.

– Powinniśmy lepiej funkcjonować, nasza gra szybko się jednak posypała. Cała pierwsza połowa wyglądała źle. Nie mogliśmy wrócić do normalnego tempa i płynności gry. Pierwszy gol? Chyba powinien być faul, bo nasz zawodnik był łapany za koszulkę. Musimy być jednak krytyczni przede wszystkim wobec siebie. Po przerwie wyglądaliśmy lepiej, ale i tak to dla nas lekki i zimny prysznic. Dobrze jednak, że przyszedł w tym okresie. Jest jeszcze trochę czasu do ligi i mam nadzieję, że to spotkanie nas obudzi. Musimy jeszcze mocno popracować

i wyciągnąć wnioski z tego co stało się w meczu z Chełmianką – ocenia sobotnie zawody Dariusz Bodak, szkoleniowiec Lublinianki.

Lublinianka – Chełmianka 1:3 (0:2)

Bramki: Brzyski (75) – Hładki (6), Kożuchowski (16), Grądz (56).

Lublinianka: Wójcicki – Rasiński, Mulawa, Giza, zawodnik testowany, A. Rejmak, Wrzesiński, Brzyski, Bonin, Rybak, Milcz **oraz** Żuber, Kwiatkowski, Giletycz, Sobstyl, S. Rejmak, Wadowski.

Chełmianka: Wojtunik – Leśniak (63 J. Rak), Salewski (70 Dajos), Kożuchowski, Brzozowski, Adamski (46 Grądz), Dobrzyński, Więcaszek, Wójcicki (76 Lewkowicz), Dawid Kuśmierz (46 J. Jodłowski), Hładki (70 Dąbrowski).

Ta porażka nie była zaskoczeniem

PIŁKARSKA IV LIGA Hat-trickiem przywitał się z nowym klubem Mateusz Olszak. „Oli” w sobotę zdobył trzy gole w sparingu z Huczwą Tyszowce. Drużyna Piotra Welcza wygrała aż 7:3, ale rywale na spotkanie dotarli w zaledwie 12-osobowym składzie

Mecz został rozegrany na naturalnym boisku w Telatynie. Do przerwy w lepszej sytuacji była ekipa z Werbkowic, która prowadziła 3:1. Po zmianie stron Krysztal nie miał litości dla przeciwnika i zdobył jeszcze cztery bramki. Huczwa mimo nieobecności Damiana Ziółkowskiego potrafiła trzy razy wpisać się na listę strzelców.

Trener Welcz miał do dyspozycji nowego bramkarza. Do jego drużyny dołączył Jakub Grzęda, były golkipier Potoku Sitno. I to on powalczył z Robertem Suchodolskim o miejsce między słup-

kami. Młody Adam Stachyra będzie zbierał doświadczenie na wypożyczeniu w Olimpii Miączyń.

– Na pewno jestem zadowolony, jeżeli chodzi o atak. Ten aspekt w końcu funkcjonował tak, jak należy. Z drugiej strony za łatwo traciliśmy gole. Nad tym nadal trzeba pracować. Wygraliśmy wysoko, ale nie popadamy w hurraoptymizm. Traktowaliśmy ten mecz jako kolejną jednostkę treningową – mówi Piotr Welcz. I dodaje, jak zdrowie Mateusza Olszaka. – Odbył z nami dwie jednostki treningowe i od razu pokazał się z dobrej strony. Wiemy jednak na co go stać

i że dużo da naszej drużynie. Na pewno jest nam bardzo potrzebny – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Werbkowic.

Na kilka ruchów kadrowych ciągle liczy opiekun Huczwy. – Nie dysponowałem pełną kadrą. Z różnych względów brakowało nam sześciu podstawowych zawodników. Dlatego spodziewałem się takiego wyniku. Krysztal był zmobilizowany, a do tego wzmocniony Mateuszem Olszakiem. Rywale prowadzili grę i na pewno byli bardziej dojrzałą drużyną. Pokazali się z dobrej strony. My skorzystaliśmy z ich błędów i zdobyliśmy trzy bramki. To nasz największy

pozytyw po tym spotkaniu. Zrobiliśmy sobie przegląd kadry, ale mam nadzieję, że wkrótce będę miał do dyspozycji szerszy skład – wyjaśnia Krzysztof Rysak, opiekun drużyny z Tyszowce.

Co z transferami? – Jeszcze planujemy ruchy, ale zobaczymy co z tego wyjdzie. Testowaliśmy w sobotę nastpnika, który strzelił gola. Zobaczymy, czy uda się dogadać z jego klubem. Nadal potrzebujemy dwóch-trzech kolejnych graczy. Może na sam koniec kogoś znajdziemy – dodaje trener Rysak.

W następnym tygodniu Krysztal zagra z Gromem Różaniec, ale nie wiadomo

jeszcze, czy w środę, czy w weekend. Z kolei Huczwa zmierzy się w Łęcznej z rezerwami Górnika (sobota, godz. 13).

(LUKISZ)

Huczwa Tyszowce – Krysztal Werbkowice 3:7 (1:3)

Bramki: Lis, Gałan, zawodnik testowany – Olszak 3, Reszczyński 2, Nieradko, K. Wołoch.

Huczwa: Wyłupek – Okalski, Dworak, zawodnik testowany I, K. Dec, Pyś, Maziarka, Lis, Szyman, Gałan, zawodnik testowany II **oraz** N. Dec.

Krysztal: Suchodolski – Luterek, Śmiałko, Borys, Wójtowicz, Denkiewicz, Omański, Nieradko, K. Wołoch, Drewniak, Olszak **oraz** Grzęda, A. Wołoch, Reszczyński, Łappo, Kozak, Maszewski.

Musieli się napracować na finał

PIŁKA NOŻNA Sporo emocji dostarczył półfinałowy mecz Pucharu Polski na szczeblu BOZPN. Trzecioligowe Orleńta dopiero po dogrywce pokonały rywali z Międzyrzecza Podlaskiego 3:1. Trzeba dodać, że Huragan od 56 minuty grał w dziesiątkę

To był pierwszy mecz w 2020 roku o coś. I od razu było ciekawie. Do przerwy zanosilo się na niespodziankę. Beniaminek IV ligi prowadził od 34 minuty z faworyzowanymi gospodarzami. Po strzale Huberta Łukanowskiego Adam Wasiluk odbił piłkę do boku, ale pierwszy dopadł do niej Karol Grochowski i uderzył do siatki. Do przerwy goście utrzymali skromne prowadzenie.

Co działo się w drugiej połowie? Sporo. W 56 minucie drugi żółty kartonik obejrzał Rafał Korgol. A to oznaczało, że Huragan będzie musiał do końca zawodów grać dziesięciu na jedenastu. Piłkarze Artura Bożyka szybko wykorzystali liczebną przewagę. W 64 minucie Mateusz Chyła strzelał po rzucie rożnym, a ostatni piłki dotykał jeszcze Alan Olszewski. I zrobiło się 1:1.

Orleńta szukały zwycięskiej bramki, ale przeciwnik nie dawał za wygraną. W efekcie, sędzia musiał zarządzić dogrywkę. Przyjezdni nie wytrzymali jednak kondycyjnie i w szybko stracili dwie kolejne bramki. Najpierw w 96 minucie na listę strzelców wpisał się Arkadiusz Kot, a wynik ustalił Karol Kalita.

Emocji na pewno nie brakowało. Ogólnie mecz był jednak taki sobie. Na pewno duże zaangażowanie mojej drużyny. Odrobiliśmy też

lekcję pod względem taktycznym. W piątek pracowaliśmy nad pewnymi elementami, które zdały egzamin przy okazji spotkania. Zabrakło tylko i wyłącznie dobrego wyniku. Nie wymyśle nic oryginalnego, ale właśnie czerwona kartka pokrzyżowała nam plany. Do momentu, kiedy graliśmy w pełnym składzie fajnie to wyglądało. Na tle rywala z wyższej ligi prezentowaliśmy się bardzo dobrze. Grając w pełnym zestawieniu inaczej mogłoby się to potoczyć. Doprowadziliśmy do dogrywki, ale musieliśmy włożyć w drugą połowę mnóstwo zdrowia. Czerwona kartka? Nie chcę się na ten temat wypowiadać – wyjaśnia Damian Panek, trener Huraganu.

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski – Huragan Międzyrzec Podlaski 3:1 (0:1, 1:1)

Bramki: Grochowski (34) – Chyła (64), Kot (96), Kalita (99).

Orleńta: Wasiluk – Wołos (65 Ciborowski), Chyła (106 Idzikowski), Kursa, Szymala, Sułek (86 Renkowski), Korolczuk (54 Nowak), Kot, Kamiński, Rycaj, Kalita.

Huragan: Bierzziński (113 Płodowski) – Grochowski (74 Panasiuk), Olszewski, Konaszewski (110 Weręgowski), Komar, Czumer (61 Mirończuk), H. Łukanowski (103 Chudowski), Korgol, Radziszewski, Waniowski (63 Paczuski), Wiraszka (68 Tkaczuk).

Żółte kartki: Kot, Ciborowski – Korgol, H. Łukanowski, Konaszewski, Chudowski.

Czerwona kartka: Korgol (Huragan, 56 min, za drugą żółtą).

Cztery w sobotę, dwa w niedzielę

LEKKOATLETYKA Udany występ zawodników z województwa lubelskiego przy okazji 64. PZLA Halowych Mistrzostw Polski. Z Torunia nasi lekkoatleci przywieźli sześć medali

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

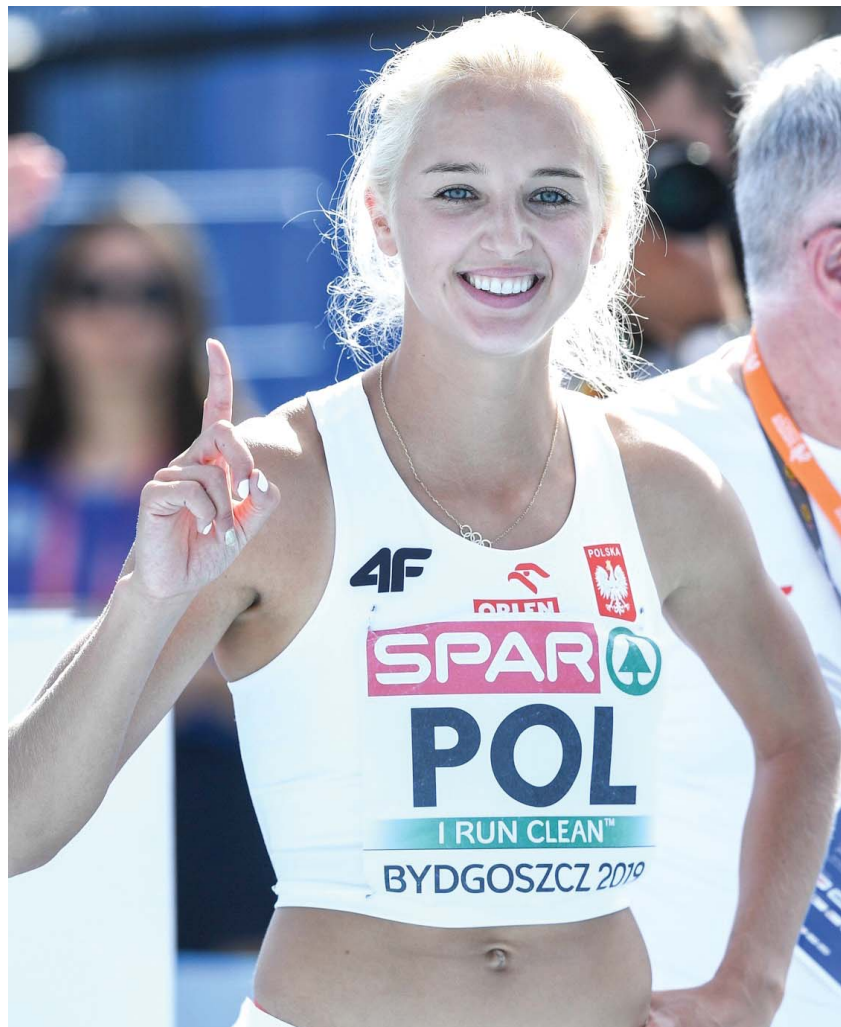
Pierwszego dnia imprezy największe powody do radości miał jeden z najświeższych nabytków AZS UMCS Lublin – Karol Hoffman. 30-latek okazał się bezkonkurencyjny w konkursie trójskoku. Chociaż długo trzymał kibiców w niepewności. Dopiero w ostatniej próbie uzyskał rezultat 16,18 metra i dzięki temu wyraźnie pokonał rywali. Drugi Krzysztof Uwijała mógł się pochwalić rezultatem 15,41 m,

– Do każdego startu podchodzę bardzo poważnie. Wiem, że sobotni wynik nie jest rewelacyjny, bo do minimum na igrzyska jest daleko. Nie mam jednak zamiaru się poddawać, będę walczył dalej – mówi Hoffman cytowany przez portal pzla.pl.

Ze srebrnym medalem zmagania na 60 m przez płotki zakończyła Karolina Kołeczek. Zawodniczka AZS UMCS w finale dotarła do mety z czasem 8,08 sekundy. Lepsza okazała się tylko Klaudia Siciarz i to niewiele lepsza (8,02). To jednak nie jedyny start 27-latki. Kołeczek z dobrej strony pokazała się jeszcze w biegu na 60 m. W tym przypadku była piąta, ale poprawiła swój rekord życiowy (7,45).

W sobotę na podium stawali jeszcze: Dominik Kopeć z Agrosu Zamość, który zajął trzecią lokatę w biegu na 60 m (czas 6,76), a także Bartłomiej Bednarczyk (AZS AWF Biała Podlaska). Ten drugi był trzeci w skoku wzwyż (2,09).

W niedzielę znowu nie brakowało dobrych wyników i miejsc na podium. Kibice czekali zwłaszcza na pojedynek „Aniołków Matusińskiego” w biegu na 400 metrów. A tak się składa, że Małgorzata Hołub-Kowalik od niedawna także reprezentuje AZS UMCS. W starciu ze swoją koleżanką ze sztafety Justyną Święty-Ersetic akademicka nie miała jednak zbyt wiele do powiedzenia. Rywalka minęła linię mety z wynikiem 53,09. Hołub-Kowalik musiała się zadowolić rezultatem 53,53 i drugim miejscem. W biegu na 400 m panów



FOT. BIURO PRASOWE ORLEN TEAM

wystąpił również Cezary Mirosław, kolejny z zawodników lubelskiego klubu. W tym przypadku także do dorobku swojej ekipy dorzucił srebrny krążek. W finale osiągnął rezultat 48,02 i trzeba przyznać, że do złota wcale nie zabrakło tak dużo. Pierwszy Kajetan Duszyński z AZS Łódź był szybszy jedynie o 0,07 sekundy.

To oznaczało, że zawodnicy z województwa lubelskiego wywalczyli w To-

Karolina Kołeczek w sobotę została halową wicemistrzynią Polski

runiu sześć medali. To jednak wcale nie musiał być koniec udanych startów naszych lekkoatletów. Już po zamknięciu tego wydania o kolejne krążki starali się jeszcze: Hoffman (skok w dal), sztafeta mieszana 4 x 400 metrów, czy kulomioci: Agrosu Zamość i AZS UMCS.

Mała Brazylia na boisku w Łęcznej

PIŁKARSKA IV LIGA Kolejne wysokie zwycięstwo drugiej drużyny Górnika Łęczna. W sobotę zielono-czarni rozbili wicelidera lubelskiej klasy okręgowej – Opolanina Opolu Lubelskie 7:2

Do przerwy oba zespoły miały na koncie po jednej bramce. Po zmianie stron gospodarze błysnęli jednak skutecznością. Były efektowne akcje i sporo goli. Rekordowo szybkiego hat-tricka zapisał na swoim koncie Paweł Perdun, który trafił do siatki w: 75, 77 i 78 minucie. I ostatecznie zawody zakończyły się pogromem.

Bramkę meczu zdobył jednak Piotr Grober. Nie chodzi o samo trafienie, ale o całą akcję Górnika II. – Tego gola można podsumować słowami mała Brazylia – mówi Jacek Fiedień, trener zielono-czarnych. I wyjaśnia dokładnie co się wydarzyło. – Najpierw akcję lewą stroną rozpoczął Orysz,

oddal piłkę do Pawlaka, a ten do Fiedenia w pole karne. Bartek odegrał piątą do Lipskiego, a ten chociaż mógł strzelać to zagrał jeszcze do Grobera. Piotrek wpakował piłkę do pustej bramki. Wszystko na jeden kontakt, praktycznie cała akcja. Warto o tym wspomnieć, bo takie rzeczy nawet w sparingach nie zdarzają się zbyt często – cieszy się szkoleniowiec zespołu z Łęcznej.

Jak trener ocenia sobotni sparing? – Na pewno porównując ten mecz do naszego poprzedniego spotkania poprzedzka była zawieszona wyżej. Zadowolone jest jednak umiarkowane, nawet mimo wysokiego wyniku. Przyczynę widzę w ostatnim mikro-



FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

Piłkarze Jacka Fiedenia odnieśli kolejne, pewne zwycięstwo

cyklu. Sparing na pewno pokazał nam przydatność zawodników na poszcze-

gólnych pozycjach. To na pewno dobry materiał do analizy i przemyśleń. Na

wyróżnienie zasługują jeszcze dwie inne rzeczy. Po pierwsze dobry wy-

stęp zawodnika z rocznika 2003 Kacpra Kocyły, który zdobył gola i zaliczył dwie asysty. Po drugie hat-trick Piotra Grobera, bo strzelił trzy bramki w cztery lub pięć minut – dodaje trener Fiedień.

W następną sobotę zielono-czarni sprawdzą się na tle ligowego rywala – Hucwy Tyszowce. Zawody zaplanowano na godz. 13 w Łęcznej. (LUKISZ)

Górnik II Łęczna – Opolanin Opolu Lubelskie 7:2 (1:1)

Bramki dla Górnika II: Kocyła, Grober 2, Fiedień, P. Perdun 3.

Górnik II: Piotrowski – Dziwulski, Sobiesiak, Masztaleruk, Kocyła, P. Perdun, zawodnik testowany, Obroślak, Grober, Zdunek, Fiedień **oraz** M. Perdun, Orysz, Pawlak, Wawrzusiszyn, Tomasiak, Duda, Lipski.

Wszystkie ręce na pokład

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Prezes ŁKS Łazy Rafał Sujka: nie zamierzamy spaść z ligi

Sytuacja outsidera po rundzie jesiennej nie jest do pozazdroszczenia. ŁKS Łazy zdołał wygrać zaledwie dwa mecze i tyle samo zremisować. Taki wyczyn dał tylko osiem punktów. Z zespołem rozstał się trener Adrian Świderski. Jego miejsce zajął zawodnik Piotr Wałachowski. – Będziemy pisać do LZPN w sprawie warunkowej zgody dla nowego trenera na prowadzenie zespołu. Piotr jest w trakcie kursu kwalifikacyjnego dla trenerów, ma już za sobą pierwsze egzaminy. W trakcie rundy wiosennej planowane jest jego zakończenie. Bardzo chcemy aby drużynę prowadził właśnie ten zawodnik – tłumaczy prezes ŁKS Łazy Rafał Sujka.

Przed zespołem z Łazów bardzo poważne wyzwanie. Drużynę czeka walka o pozostanie w bialskiej klasie okręgowej. Cel mobilizuje piłkarzy, trenera i władze klubu. Z Orkana Wojciechów wrócił Przemysław Ozygała. Pomoc zadeklarował także doświadczony bramkarz Mariusz Krasuski. Będzie pomocą i wychnieniem dla obecnego golkipera Samuela Klimczyka. – Chcemy też pozyskać pomocnika i obrońcę – zapowiada prezes.

Pod okiem Piotra Wałachowskiego ŁKS trenuje trzy razy w tygodniu. – We wtorek spotykamy się na orliku,

w piątek i sobotę pracujemy już na boisku. Frekwencja jest różna i zamyka się w przedziale 10-20 piłkarzy – relacjonuje prezes. Sternik klubu dodaje: – naszym największym problemem w pierwszej rundzie był brak treningów. Przełożyło się to na słabe wyniki w pierwszej części sezonu. Wyciągnęliśmy z tego wnioski i z nadzieją i zaangażowaniem pracujemy przed drugą rundą.

Ekipie z Łazów nie udało się rozegrać pierwszego sparingu z Bad Boys Zastawie. Kolejnym sparingpartnerem ma być Sokół Adamów. – Myślę, że z zespołem z Zastawia uda nam się zmierzyć w późniejszym terminie – mówi Sujka. – Klub istnieje do 1995 roku, grałem w nim do 2010, kiedy z konieczności zakończyłem karierę. Ostatnio występowałem na stoperze i na pozycji defensywnego pomocnika. Od prawie 20 lat rywalizujemy na poziomie ligi okręgowej i nie zamierzamy z niej spaść. Co więcej, nawet nie bierzemy pod uwagę takiej scenariusza. W pierwszej rundzie uzbieraliśmy osiem punktów. W serii rewanżowej planujemy zdobyć 22, tak aby w sumie na naszym koncie było 30 „oczek”. Myślę, że taki dorobek powinien zapewnić nam spokojne utrzymanie – analizuje prezes Sujka. **(GROM)**

Wiosną z nowym sternikiem

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Pogoń Łaszczówka przygotowuje się do rundy rewanżowej. Na razie największa zmiana w klubie nastąpiła na stanowisku prezesa

Beniaminek dowodzony przez trenera Artura Jaremkę jesienią zdobył 10 punktów i zimę spędził na trzecim miejscu od końca. W klubie wierzą jednak w to, że druga runda będzie bardziej udana. – Wiosną czeka nas zacięta walka o utrzymanie, która moim zdaniem będzie równie ciekawa jak batalia o awans. Mamy na koncie 10 punktów i jesteśmy dość nisko w tabeli, ale strata do miejsca dającego utrzymanie wcale nie jest taka duża – przekonuje szkoleniowiec Pogoni. – Przygotowania do rundy wiosennej zaczęliśmy na początku lutego. Trenujemy trzy razy w tygodniu, a frekwencja na zajęciach bywa różna. Raz mam do dyspozycji 16 zawodników, a innym razem zdecydowanie mniej – dodaje Jaremkę.

W ostatnim czasie doszło do zmiany zarządu klubu z Łaszczówki. Najistotniejsza była zmiana na stanowisku prezesa – Grzegorza Gwozdę zastąpił Artur Krupa. – Musiałem zrezygnować ze stanowiska ze względu na sprawy zawodowe. Obecnie pełnię funkcję dyrektora szkoły w naszej gminie, stąd przybyło mi innych obowiązków – tłumaczy były prezes. – Teraz stery przejął Artur Krupa, który wcześniej był członkiem zarządu. Ja nadal będę trzymać kciuki za Pogon i jeśli pozwoli mi na to czas postaram się włączyć w pracę z grupami młodzieżowymi – dodaje Gwozda.

Pod kierownictwem nowego zarządu zespół z okolic Tomaszowa



W pierwszym meczu o punkty ekipa trenera Jaremkę zagra z również walczącą o utrzymanie Victorią Łukowa

Lubelskiego chce dokooptować do kadry kilku nowych graczy. – Szukamy wzmocnień, ale mamy ograniczony budżet. Chciałbym jednak aby do drużyny dołączyło trzech doświadczonych zawodników i mocno nad tym pracujemy. Na razie nie chcę zdradzać nazwisk, ale kiedy dopełnimy formalności poinformujemy o wzmocnieniach. Poza tym czekamy na powrót z zza granicy innych zawodników, którzy powinni stanowić trzon naszego zespołu – zapewnia trener beniaminka.

Zespół z Łaszczówki rozegrał jak dotąd dwa mecze kontrolne – pokonał 6:4 Koronę Łaszczów, a następnie zremisował 3:3 z Granicą Lubycza Królewska. Przed startem rozgrywek rozegra jeszcze dwa sparingi. Najpierw zmierzy się z Grafem Chodywańce, a tydzień przed ligą rywalem Pogoni będą Szumy Susiec. Natomiast w pierwszym meczu o punkty ekipa trenera Jaremkę zagra z również walczącą o utrzymanie Victorią Łukowa. Tym samym dla obu drużyn wiosenna inauguracja będzie meczem o przysłowiowe „sześć punktów”.

Szykują wzmocnienia

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA W rundzie rewanżowej Hetman Żółkiewka w zdecydowanej większości będzie grał swoimi zawodnikami



Piłkarze Hetmana Żółkiewka chcą poprawić wynik z pierwszej rundy

Po rundzie jesiennej z zespołu z konieczności ubył Michał Dąbrowski. – Michał nabawił się kontuzji w ostatnim meczu pierwszej rundy i niebawem czeka go operacja. Oprócz niego żaden z piłkarzy nie zrezygnował z treningów. Pracujemy trzy razy w tygodniu we wtorek, środę i czwartek. W sobotę lub niedzielę rozgrywamy mecze kontrolne. W zajęciach frekwencja jest różna: 10, 15, a nawet i 18 zawodników brało udział – relacjonuje kierownik Hetmana Andrzej Koprucha. Od roku z zespołem Hetmana pracuje trener Piotr Kapłon. – To doświadczony szkoleniowiec, jak też piłkarz. Jesienią pomagał też drużynie na boisku. W zdecydowanej większości stawiamy na swoich zawodników – mówi kierownik. Gra piłkarzami z Żółkiewki i okolic w rundzie jesiennej przełożyła się na miejsce

w środku stawki. Na 13 spotkań Hetman wygrał sześć i tyle samo przegrał. W kolekcji jest jeszcze wyjazdowy remis 3:3 ze Startem-Regent Pawłów. Początek jednak nie był optymistyczny. – Przegraliśmy ze Startem Krasnystaw, Bratem Siennica Nadolna. Mieliśmy mocno pod górkę. Jednak nie traciliśmy nadziei, robiliśmy swoje i cierpliwie czekaliśmy na przełamanie. Przyszło w wyjazdowym spotkaniu z Agrosiem Suchawa – mówi Koprucha. Po solidnym laniu w Izbicy z Ruchem (0:4). Z sześciu kolejnych spotkań w pięciu podopieczni trenera Kapłona schodzili w roli zwycięzców. Hetman pokonał Frassatiego Fajslawice, Agros, Granicę Dorohusk, Orła Srebrzyszcze i Bug Hanna. – Mogliśmy mieć jeszcze więcej punktów niż zdobyte 19. Szkoda remisu w Pawłowie, straty punktów w meczu u nas

ze Spółdzielcą Siedliszcze. Jest pewien niedosyt – mówi kierownik. Z zespołem trenuje 20-letni Patryk Miedźwiedź z Huczwy Tyszowce. – W poprzednim klubie występował na obronie. U nas trener Kapłon zamierza wykorzystać jego umiejętności ofensywne. W sparingu z Perłą Borzechów, który zremisowaliśmy 5:5, strzelił trzy gole. Patryk jest jeszcze młodzieżowcem. Myślę, że pozyskanie tego piłkarza będzie wzmocnieniem zespołu – zapowiada Koprucha. Kierownik dodaje: – planujemy też sprowadzenie ofensywnego zawodnika z Lublina. Jeśli uda nam się dojść do porozumienia to też powinno być wzmocnieniem drużyny. W planach mamy jeszcze mecze kontrolne z Sokołem Zwierzyniec, Turem Turobin i Zrywem Gorzków. W lidze chcemy wskoczyć do pierwszej piątki.

(GROM)

już

16

Piłkarski Dziennik w regionie

Kompendium wiedzy, które powinien mieć każdy kibic lokalnego futbolu

W nim:

- aktualne składy
- terminarze
- tabele III, IV ligi
- tabele klas okręgowych:
- chełmskiej
- bialskiej
- lubelskiej
- zamojskiej

dziennik WSCHODNI

Przed nimi pierwsze jazdy

PGE EKSTRALIGA ŻUŻLOWA Zawodnicy Speed Car Motoru Lublin mają już za sobą dwa zagraniczne zgrupowania przed startem nowego sezonu w elicie. Ciągłe czekają jednak na pierwsze treningowe jazdy. Na motocykle mają wsiąść w tym tygodniu w Słowenii

Klub stawia duży nacisk na zbudowanie dobrej atmosfery w zespole. Podczas ubiegłorocznych rozrywek żużlowcy niejednokrotnie podkreślali w wywiadach, że w tym względzie Motor działa jak dobrze naoliwiona maszyna. Tym razem jest podobnie – na nagraniach udostępnianych przez żółto-biało-niebieskich w mediach społecznościowych zawodnicy mówią, że cenią sobie takie podejście do budowania chemii w drużynie, jakie prezentuje Motor. W połowie lutego „Koziołki” spotkały się na pierwszym wspólnym zgrupowaniu we Włoszech. W Dolomitach lublinianie mieli okazję założyć narty na nogi i szusować po górskich stokach. Potem z półwyspu Apenińskiego przenieśli się na półwysep Iberyjski. „Motorowcy” dotarli do Hiszpanii, nad Morze Śródziemne. Tam skupili się – przede wszystkim – na treningu na rowerach.

– Na pewno mogliśmy spędzić dużo czasu całą drużyną. Fajnie było pojeździć na nartarskich stokach w naprawdę bardzo dobrych warunkach. Natomiast w Hiszpanii codziennie jeździliśmy na rowerach, ponieważ ten czas poświęciliśmy treningom. Niedługo przecież wyjedziemy na tor – mówi Paweł Miesiąc, cytowany przez klubowy portal.

Żużlowcy Speed Car Motoru Lublin wrócili już z Hiszpanii i mają teraz kilka dni dla siebie. Przed wyjazdem do Krsko będą pracowali nad swoim sprzętem w warsztatach.

– Wszystko mam już praktycznie gotowe, chociaż jeszcze nie na sto procent. Pewne sprawy trzeba dopiąć. Na pewno będę przygotowany na pierwsze jazdy na torze – tłumaczy Miesiąc.

W najbliższą sobotę żółto-biało-niebiescy wyjadą do Słowenii, żeby przejechać pierwsze okrążenia w tym roku. W Krsko pozostaną przez cztery dni. Przypomnijmy, że lublinianie mają także zaplanowane przedsezonowe konfrontacje z dwoma pierwszoligowymi zespołami. W dniach 14-15 marca zmierzą się z eWinner Apaturem Toruń. Natomiast 21 i 22 marca czeka ich towarzyska rywalizacja z Unią Tarnów.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

FOT. SPEED CAR MOTOR LUBLIN

Strzelecki popis Peterson

ENERGA BASKET LIGA KOBIE

Tytaniczny wysiłek całego zespołu oraz znakomity występ Alexis Peterson, która rzuciła aż 40 punktów, dał Pszczółce Polski Cukier AZS UMCS Lublin 13. zwycięstwo w sezonie. Akademicki z Lublina pokonał w sobotę DGT Politechnikę Gdańską 92:86

Krzysztof Kurasiewicz

Mało kto mógł się spodziewać, że to spotkanie będzie miało taki przebieg. Nawet biorąc pod uwagę to, że w składzie meczowym zabrakło Jovany Popović. Jak pisał klub na swojej stronie na Facebooku, Serbka zmaga się z urazem przeciężeniowym. Trener dał jej odpocząć, żeby była gotowa na środowe spotkanie z Wisłą Kraków w Lublinie.

Na początku lublinianki zupełnie nie były sobą – od stanu 2:5 było już tylko coraz gorzej. Gospodynie wykorzystywały każde potknięcie swoich rywelek. Efekt był taki, że Politechnika prowadziła nawet 23:5. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka wzięły się jednak w garść i zaczęły sukcesywnie odwracać straty. Liderką ekipy z Lublina była Alexis Peterson, która w pierwszej kwarcie zdobyła dla swojej drużyny 9 punktów. Ostatecznie, zielono-białe przegrywały 20:30.

W drugiej partii role się odwróciły. Lubelscy kibice mogli odetchnąć z ulgą, kiedy zobaczyli, że ich ulubienice doganiają przeciwniczki. Nie było łatwo, bo Politechnika, na czele z amerykańską rozgrywką Presley Hudson, ciągle powiększała swoją zdobycz punktową. Robiła to jednak na tyle rzadko, że akademicki z Lublina mogły wyjść na prowadzenie – na nieco ponad trzy minuty przed końcem tej odsłony wygrywały 39:38. Do prze-



FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

Alexis Peterson rozegrała w Gdańsku najlepsze w tym sezonie spotkanie

rwy tablica pokazywała za to wynik 50:48 dla gości.

Można więc powiedzieć, że w trzeciej kwarcie spotkanie rozpoczęło się na nowo. Tym razem nie było takiej dysproporcji, jaką widzieliśmy w poprzednich odsłonach. Oba zespoły szły łeb w łeb i solidarnie dokładały kolejne punkty do swoich zdobyczy. Tym razem zwycięstwo z tej iscie pięciarskiej potyczki wyszły miejscowe, które prowadziły 70:69.

Koniec końców to podopieczne Vadima Czeczuro schodziły z parkietu pokonane. Drużyna z Lublina wykonała ogromną pracę w ataku – z przyjemnością oglądało się podania pomiędzy obrońcami do niepilnowanej wysokiej zawodniczki, czy to Giedre Labuckiene, Briany Day czy Kristiny Baltić. Koszykarki stawały też dość często na linii rzutów wolnych i – co ważne – zamieniały takie okazje na

punkty. Liderką zielono-białych ponownie była amerykańska rozgrywająca Alexis Peterson. Ręka nie zadrżała jej podczas „osobistych”, nie bała się ona także wziąć odpowiedzialności za kreowanie gry na siebie.

Gdańszczanki przez całą czwartą odsłonę trzymały się blisko rywelek. Nie udało im się jednak doprowadzić do remisu. Ostatecznie, „Pszczółki” zrobiły swoje i zapisały 13. wygraną w tym

sezonie na swoim koncie – tym razem wygrały z DGT Politechniką Gdańską 92:86. Wielki mecz rozegrała Peterson, która uzbierała aż 40 punktów (jest teraz numerem „jeden” w lidze w tym względzie) i dołożyła do tego 10 asyst.

DGT Politechnika Gdańska – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 86:92 (30:20, 18:30, 22:19, 16:23)

Pszczółka: Peterson 40 (10 as.), Day 19 (12 zb.), Adamowicz 9, Labuckiene 4, Szott-Hejmej – Baltić 14, Sklepowicz 5, Pawłowska 1.

Politechnika: Hudson 24, Ostrowska 3, Bujniak 3, Koc 12, Nayo 18 – Haryńska 14, Strzelczyk 5, Gwizdała 5, Duszkie-wicz 2, Mohamed.

Sędziowie: Arnauld Kom Njilo, Paulina Gajdosz, Marcin Bieńkowski.

Pozostałe wyniki: Enea AZS

Poznań – CCC Polkowice 52:84 * CosinusMED Widzew Łódź – Energa Toruń 82:71 * Artego Bydgoszcz – PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów 84:82 * Śląza Wrocław – AZS Uniwersytet Gdański 97:92 * Wisła Kraków – Arka Gdynia 57:67.

1.	Arka	19	381485:1140
2.	Artego	19	351501:1236
3.	Gorzów	19	331576:1309
4.	Lublin	19	321421:1326
5.	Polkowice	19	311455:1210
6.	Ślęza	19	301344:1203
7.	Wisła	19	281239:1244
8.	Politechnika	19	261255:1513
9.	Widzew	19	241330:1460
10.	AZS Poznań	19	231137:1460
11.	Toruń	19	221183:1498
12.	Uniwersytet	19	201188:1515

4 marca: Arka – Śląza, Gorzów – Toruń, Lublin – Wisła (godz. 18) * Widzew – Politechnika, Polkowice – Artego, Uniwersytet – Poznań.

Liderują stawce

HOKEJ Zespół LHT Lublin odniósł w sobotę swoje trzecie zwycięstwo w II lidze grupie północno-wschodniej w tym sezonie. Podopieczni Krzysztofa Krauze pokonali na lodowisku Icemanii Husarię Białystok 9:4

Wbrew temu, co może sugerować wynik, nie można powiedzieć, że było to jednostronne widowisko. Gospodarze rozpoczęli od mocnego uderzenia i szybko wbili trzy bramki. Potem jednak rozluźnili się na tyle, że po pierwszej tercji było już 3:2. W drugiej odsłonie scenariusz był podobny – miejscowi szybko zaatakowali, a następnie musieli odeprzeć ofensywę rywali. Efekt? Lublinianie prowadzili 6:4. W trzeciej tercji zespół LHT dokończył dzieła i ustalił rezultat tego spotkania na 9:4.

Do Lublina nie przyjechał trzeci z zespołów, który występuje w tym sezonie w grupie północno-wschodniej, czyli Gauja Wilno. Wszystkie

przez panującą na Litwie gripę. Prawdopodobnie, zostaną zasądzone walkowery dla lubelskiej i białostockiej ekipy.

To jeszcze nie koniec zmagania o tytuł mistrzowski. Lublinianie, którzy triumfowali w tych rozgrywkach w ostatnich latach, będą musieli wziąć udział w jeszcze jednym turnieju. 21 marca pojadą do Białegostoku, aby rozegrać dwa ostatnie spotkania. Drużyna LHT jest liderem tabeli i pewnie zmierza po piąty tytuł mistrzowski z rzędu.

Wzorem poprzednich lat najlepsze drużyny drugoligowe zmierzą się w turnieju o wejście do I ligi. Problem jednak w tym, że zostanie on rozegrany 21 marca, czyli tego samego dnia, kiedy LHT



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Lublin rozgrywa swój ostatni turniej ligowy.

– Trzeba przyznać, że I liga to duże wyzwanie or-

ganizacyjne i sportowe. Bez sponsora i dobrego składu, byłibyśmy tylko dostawcami punktów. Teraz sku-

piamy się na turnieju w Białymstoku, a potem będziemy rozmawiać o tym, jaki kształt będzie miała II liga w kolejnym sezonie – przyznaje Krzysztof Krauze, trener LHT Lublin.

Jak już wcześniej pisaliśmy, powstał pomysł, żeby scalić dwie grupy – północno-wschodnią (tą, w której występują lublinianie) i północną. W ten sposób zespoły mogłyby rozegrać więcej meczów o stawkę w trakcie sezonu.

Warto jeszcze przypomnieć, że w sobotę na taflę Icemanii w Lublinie wyjadą młodzi adepci lodowego sportu. Chłopcy w wieku 12-14 lat wezmą udział w rozgrywkach z innymi drużynami z kraju.

(KYKU)

WOKÓŁ PIŁKI RĘCZNEJ

Utrzymali trzecie miejsce

W ostatniej kolejce grupy B Ligi Mistrzów mistrzowie Polski PGE Vive Kielce pokonali THW Kiel 32:30 i tym samym zakończyli rozgrywki na trzecim miejscu. Ta pozycja była stawką rywalizacji z ekipą z Kilonii, która z kolei była pewna zwycięstwa w grupie B. Kibice w Hali Legionów nie mogli się nudzić. Po pierwszej połowie w lepszych nastrojach byli goście, którzy prowadzili 18:16. Mistrzowie kraju jednak nie poddawali się i do końca toczyli bój z faworytem LM. Druga odsłona była bardzo zacięta, gospodarze musieli gonić wynik. W 49 min po trafieniu Igora Karacicia na tablicy wyników ponownie był remis. Zdecydowana postawa w obronie wsparta dobrą grą w bramce Andreasa Wolfa sprawiły, że kielczanie zwyciężyli 32:30.

PGE Vive Kielce - THW Kiel 32:30 (16:18)

PGE Vive: Kornecki, Wolff – Vujović, Karacić 2, A. Dujšebajew 6, Pehlivan 1, Aginagalde 3, Jachlewski 2, Janc 3, Lijewski 3, Kulesz 1, Moryto 2, Fernandez Perez 5, D. Dujšebajew, Karaliok 4, Guillo.

Płock gra dalej

Również w 1/8 finału zaprezentują Ligi Mistrzów się wicemistrzowie Polski Orlen Wisła Płock. Nafciarze jechali na rewanż do Hiszpanii z drużyną Bidasoa Irun z zapasem siedmiu bramek z pierwszego spotkania w Płock (32:25). Mimo takiej zaliczki Orlen Wisła nie traciła czujności. Płocczanie doskonale pamiętali jak przed rokiem sami dokonali rzeczy niebywałej odrabiając straty po porażce w pierwszym spotkaniu z duńskim Bjerringbro-Silkeborg i eliminując tę drużynę z dalszych rozgrywek LM. Po pierwszej połowie wicemistrzowie Polski byli w dobrych nastrojach, prowadzili bowiem 12:10. Znacznie gorzej było w drugiej odsłonie. Gospodarze do końca wierzyli w odrobienie strat i konsekwentnie dążyli do zwycięstwa. Z kolei płocczanie odpierali ataki. Mecz zakończył się wygraną gospodarzy 24:19. Z awansu do 1/8 cieszyli się wicemistrzowie Polski.

Bidasoa Irun - Orlen Wisła Płock 24:19 (10:12)

Orlen Wisła: Morawski, Stevanović – Szita 7, Daszek 3, Mindegia 2, Mihić 2, Młakar 1, Sulic 1, Zabić, Ruiz, Stenmalm, Igrupolo 2, Matulić, Stevanović, Susnja, Czapliński, Zdrahala. **Kary:** 18 minut.

Pierwszy mecz: 32:25 dla Orlen Wisły. **W dwumeczu:** 51:49 dla Orlen Wisły i awans do 1/8 finału LM.

Czwarta porażka Gwardii

Nie wiedzie się Gwardii Opole w fazie grupowej Pucharu EHF. Drużyna trenera Rafała Kuptela przegrała czwarty mecz z rzędu. Tym razem uległa Benfice Lizbona 23:30.

Gwardia Opole – Benfica Lizbona 23:30 (12:17)

Gwardia: Zembrzycki, Malcher – Janowski 3, Działakiewicz 3, Zieniewicz 2, Żadura 2, Mauer 5, Fabianowicz 2, Lemaniak 1, Kawka 2, Milewski 1, Zarzycki 1, Klimków, Mokrzycki 1, Morawski. **Kary:** 6 minut.

(GROM)

Fatalna druga połowa

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Po emocjonującym spotkaniu Azoty Puławy przegrały po rzutach karnych z Górnikiem Zabrze 4:5. W regulaminowym czasie był remis 29:29

Mecz w Puławach zapowiadał się jako hit weekendowej kolejki. I tak faktycznie było. Po pierwszej połowie kibice Azotów nie przypuszczali, że zdarzenia przybiorą aż tak niekorzystny bieg. Po 30 minutach górą byli bowiem gospodarze. Bardzo dobrze grą miejscowych kierował Aliaksandr Bachko, trafiał Antoni Łangowski. Akcje Azotów miały błysk i bardzo często kończyły się bramką. Nieźle wyglądała współpraca z obrotowymi i skrzydłowymi. Między słupkami kilka tzw. setek wyjął Wadim Bogdanow. Efektem było prowadzenie gospodarzy 18:13. – Nasza gra wygląda solidnie i taką dyspozycję chcemy utrzymać w drugiej części. Rywal jednak jest bardzo czujny i wykorzystuje każdy nasz błąd odrabiając straty – mówił w przerwie Antoni Łangowski.

Niestety dla gospodarzy w drugiej połowie zabranie prezentowali się już zdecydowanie lepiej. Przede wszystkim byli bardziej zdecydowani w obronie. Skutecznie uprzykrzali życie rozgrywającemu Azotów Bachko. Dobrze w bramce Górnika prezentował się Jakub Skrzyniarz, który zastąpił Martina Galie. W ciągu siedmiu minut puławianie stracili w miarę bezpieczne prowadzenie – 19:19 po trafieniu Szymona Sićki. Miejscowi kibice jak i sami zawodnicy Azotów nie bardzo mogli uwierzyć w to co się wydarzyło. Dopiero w 39 min Antoni Łangowski zdo-



Po emocjonującym spotkaniu Azoty Puławy przegrały po rzutach karnych z Górnikiem Zabrze

FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

był drugą bramką dla gospodarzy w tej części.

Pokrzepieni dobrą postawą na początku drugiej odsłony zabranie nie odpuszczali. Bardzo dobrze zaczęła funkcjonować obrona Górnika z którą puławianie mieli spore problemy. Nic dziwnego, że bardzo szybko trener Michał Skórski poprosił o przerwę w grze. W 51 min Iso Sluijters wyprowadził gości na 25:24. Miejscowi błyskawicznie odpowiedzieli za sprawą Rafała Przybylskiego.

go. Zacięta wymiana ciosów trwała do końca spotkania.

W 54 min Szymon Sićko wyprowadził Górnika na dwie bramki zaliczki (28:26). Powoli sytuacja stawała się mało komfortowa dla miejscowych. Dwukrotnie rzutów karnych na 28:28 trafił Wojciech Gumiński. Do kolejnego remisu doprowadził Michał Szyba (29:29). Zarówno Górnik jak i Azoty miały okazję na zwycięstwo. Efektowną akcją równo z końcową syreną rozegrali puła-

wianie ale Dawid Dawydzik po podaniu od Bartosza Kowalczyka nie pokonał Jakuba Skrzyniarza. Konieczne były rzuty karne, a w nich lepsi okazali się górnicy (4:5).

Azoty Puławy – Górnik Zabrze 29:29 (18:13), rzuty karne 4:5

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Bachko 2, Jarosiewicz 3, Podsiadło 3, Gumiński 3, Szyba 2, Łangowski 8, Kowalczyk 1, Dawydzik 1, Seroka 1, Rogulski 4, Przybylski 1. **Kary:** 8 minut. **Dyskwalifikacja:** Rafał Przybylski. **Górnik:** Galia, Skrzyniarz – Tomczak 5, Sluijters 6, Czuwara, Łyżwa 2, Kondratiuk

2, Sićko 7, Buszkow 3, Bis, Bondzior 2, Tatarincew 1, Gogola, Gliński 1. **Kary:** 8 minut.

Rzuty karne: Łukasz Rogulski (Azoty), nie trafił w bramkę – 0:0 ● Adrian Kondratiuk (Górnik) – 0:1 ● Wojciech Gumiński (Azoty) – 1:1 ● Iso Sluijters (Górnik) – 1:2 ● Piotr Jarosiewicz (Azoty) – 2:2 ● Łukasz Gogola (Górnik) – 2:3 ● Mateusz Seroka (Azoty) – 3:3 ● Krystian Bondzior (Górnik) – 3:4 ● Paweł Podsiadło (Azoty) – 4:4 ● Bartłomiej Tomczak (Górnik) – 4:5. **(GROM)**

Gładkie 3:0

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY W ostatnim spotkaniu w sezonie zasadniczym przed własną publicznością LUK Politechnika Lublin pokonała ZAKSĘ Strzelce Opolskie w trzech setach

Jedynie w pierwszym secie beniaminek ze Strzelec Opolskich postawił się beniaminkowi z Lublina. W kolejnych już nikt nie miał wątpliwości kto jest lepszy. – Weszliśmy w ten mecz rozkojarzeni. Dopiero, jak rywale stawiali nam opór, to zaczęliśmy grać swoją siatkówkę. Cieszy to, że wygraliśmy końcówkę, bo w fazie play-off takich zaciętych końcówek na pewno będzie więcej i je trzeba będzie wygrywać – podsumował trener LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk.

LUK Politechnika Lublin – ZAKSA Strzelce Opolskie 3:0 (25:23, 25:17, 25:18)

LUK Politechnika: Zrajkowski, Szaniawski, Rusin, Wierzbicki, Stół, Sterna, Takahashi (libero) i Durski, Seliga, Giza, Goss.

MVP: Radosław Sterna (LUK Politechnika).

Pozostałe wyniki: SMS PZPS Spała – KPS Siedlce 1:3 (22:25, 25:23, 31:33, 26:28) ● Norwid Częstochowa – Gwardia Wrocław 0:3 (16:25, 22:25, 25:27)

● BBTS Bielsko-Biała – MCKiS Jaworzno 3:0 (25:19, 25:23, 25:22) ● Lechia Tomaszów Mazowiecki – Chrobry Głogów 3:1 (25:22, 25:19, 24:26, 25:21) ● Krispol Września – AZS AGH Kraków 3:2 (20:25, 26:24, 25:21, 19:25, 15:12) ● Stal Nysa – Mickiewicz Kluczbork 3:0 (25:20, 25:23, 25:22).

1. Stal	24	67	70:16
2. BBTS	24	49	58:35
3. LUK Politechnika	24	49	59:39
4. Września	24	43	54:39
5. Gwardia	24	42	52:42
6. Lechia	24	42	53:44
7. Kluczbork	24	39	43:42
8. AZS AGH	24	36	45:47
9. Jaworzno	24	33	46:49
10. ZAKSA	23	27	39:49
11. Siedlce	24	26	36:54
12. Norwid	24	26	37:57
13. Chrobry	24	18	32:62
14. Spała	23	4	19:68

5 marca: Kluczbork – Września

● **7 marca: rozegrany awans:** LUK Politechnika – Spała 3:0 (25:15, 25:17, 25:14) ● ZAKSA – Stal ● AZS AGH – Lechia ● Chrobry – BBTS ● Jaworzno – Norwid ● Gwardia – Siedlce.

(GROM)



W meczu z ZAKSĄ Strzelce Opolskie atakujący LUK Politechniki Damian Wierzbicki zdobył tysięczny punkt na boiskach I ligi

FOT. LUK POLITECHNIKA LUBLIN/GRZEGORZ WINNICI

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki 23. kolejki: Azoty Puławy – Górnik Zabrze 29:29 (18:13), rzuty karne 4:5 ● MMTS Kwidzyn – Energa MKS Kalisz 29:27 (14:15) ● Stal Mielec – Grupa Azoty Tarnów 26:26 (14:14), rzuty karne 5:4 ● Zagłębie Lubin – PGE Vive Kielce 25:35 (10:18) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Sandra Spa Pogoń Szczecin 29:27 (14:13) ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Orlen Wisła Płock przelożony na 3 marca ● Chrobry Głogów – Gwardia Opole przelożony na 4 marca.

1. Vive	23	66	830-550
2. Płock	22	63	646-476
3. Górnik	23	56	666-581
4. Azoty	23	47	696-610
5. Gwardia	22	37	594-601
6. Kalisz	23	33	584-628
7. Pogoń	23	31	607-648
8. Zagłębie	23	29	603-656
9. Chrobry	22	26	592-626
10. Piotrkowianin	23	21	613-654
11. Kwidzyn	23	21	588-657
12. Stal	23	17	563-670
13. Wybrzeże	22	17	536-621
14. Tarnów	23	13	542-682

6 marca: Tarnów – Wybrzeże ● **7 marca:** Vive – Chrobry ● Płock – Kwidzyn ● Pogoń – Stal ● **8 marca:** Górnik – Piotrkowianin ● Kalisz – Zagłębie ● Gwardia – Azoty.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Pozytywny występ mistrzyń

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin w efektownym stylu pokonał JKS Jarosław i umocnił się na prowadzeniu w tabeli

Kamil Koziół

Eurobud JKS Jarosław to rywal, który musiał budzić niepokój wśród szczypiornistek Perły. To właśnie ekipa z Podkarpacia była pierwszym przeciwnikiem, który był w stanie odebrać im ligowe punkty. Przypomnijmy, że w styczniu beniaminek Superligi uległ mistrzyniom Polski dopiero po rzutach karnych.

Czwartkowy mecz ciężko jednak porównywać z tamtym spotkaniem. Wszystko przez skład Perły, który jest znacznie szerszy. Robert Lis ma wreszcie do dyspozycji całą gamę wartościowych szczypiornistek i może nimi dowolnie rotować. Szeroka kadra pozwala na narzucenie wysokiego tempa w poszczególnych spotkaniach,

którego ligowe rywalki nie potrafią wytrzymać.

W czwartkowy wieczór było to widać bardzo wyraźnie. JKS był w stanie prowadzić wyrównaną walkę tylko do 16 min, kiedy remisował 6:6. Później w grze zespołu z Jarosławia zaczęły się pojawiać niepotrzebne kary, co tak klasowy zespół jak Perła bezlitośnie wykorzystywał. Jedyną rysą na naprawdę niezłym obrazie mistrzyń Polski jest początek drugiej połowy, kiedy lublinianki były zadziwiająco bezzradne w ofensywie. Impas strzelczki przełamała jednak Sylwia Matuszczyk, a dalej wydarzenia potoczyły się już według scenariusza. Perła wygrała 32:23 i umocniła się na czele tabeli.

Bardziej od wyniku powinien jednak cieszyć kibiców styl tego zwycięstwa.

Praktycznie każda z podopiecznych Roberta Lisa miała tego dnia dobre momenty. Sylwia Matuszczyk i Joanna Szarawaga swoimi akcjami pokazały, że koło to w tej chwili chyba najmocniej obsadzona pozycja w Perle. W pierwszej połowie błyszczały skrzydłowe, po przerwie między słupkami świetnie spisywała się Gabrijela Besen. Dopełnieniem obrazu była niezła końcówka w wykonaniu wracającej po kontuzji Aleksandry Rosiak. – To był naprawdę pozytywny mecz. Mamy wreszcie dużo zawodniczek, więc możemy spokojnie rotować składem. Każda musi dostać swoje minuty, aby poczuć grę. Początek meczu był trudny, ale przecież nie zaczniemy spotkania od serii 10:0. Początki zawsze są wymagające, ale najważniej-

sze, że z czasem potrafimy odskoczyć przeciwniczkom. Cieszy mnie to, że Aleksandra Rosiak i Valentina Błażewicz grają coraz lepiej. To dobrze, że już do nas wróciły. Dzięki temu zawodniczki, które grały intensywnie przez cały styczeń wreszcie mogą sobie trochę odpocząć – mówi Robert Lis, opiekun Perły.

MKS Perła Lublin – Eurobud JKS Jarosław 32:23 (14:10)

Perła: Gawlik, Besen – Matuszczyk 5, Szarawaga 4, Nocuń 4, Rosiak 4, Więkowska 3, Królikowska 3, Nosek 3, Łabuda 2, Kochaniak 2, Gęga 1, Błażewicz 1, Olek. **Kary:** 6 min.

Jarosław: Musakova, Szczurek – Balsam 5, Donets 4, Żukowska 3, Pietras 3, Bancelon 3, Turkalo 2, Stróżyk 2, Kozimur 1, Szczurek, Wicińska, Bieńkowska, Luberecka, Szymborska. **Kary:** 10 min.

Sędziowały: Urszula Lesiak, Małgorzata Lidacka. **Widzów:** 1300.

Nie obawiam się kontuzji

ROZMOWA
z Aleksandrą Rosiak,
rozgrywającą MKS Perła
Lublin

● **Powoli wraca pani na ligowe parkiety. Takie mecze jak ten z Eurobud JKS Jarosław chyba w tym pomagają?**

– Bardzo cieszę się, że znowu mogę pojawiać się na boisku i pomagać drużynie. W mecz z Jarosławiem nie weszłam tak jakby tego chciała. Z czasem jednak było już znacznie lepiej, co mnie cieszy.

● **Jak się pani czuje na boisku?**

– Pod względem fizycznym czuję się dobrze. Wiadomo, że nie mam jeszcze tej szybkości, co moje koleżanki. Normalnie jednak trenuję z drużyną i z każdym dniem powinienam być bliżej dawnej dyspozycji.

● **Psychicznie również jest dobrze? Nie ma pani żadnych obaw przed odniesieniem kolejnej kontuzji?**

– W momencie, kiedy w Piotrkowie Trybunalskim pojawiła się na boisku to zupełnie wyłączyłam głowę. Nie obawiam się, że coś może mi się stać z kolanem. Czuję się jakbym była po krótkiej przerwie, a nie po operacji.

● **Przed wami kilka dni odpoczynku. Przyda wam się on przed rozpoczęciem ligowego maratonu?**

– Oczywiście, bo dziewczyny mają w nogach już wiele spotkań. Nie możemy już tracić punktów, dlatego do każdego meczu trzeba podejść z maksymalną koncentracją. KPR Gminy Kobierzycze to wymagający przeciwnik, ale wierzę w zwycięstwo. Później gramy na wyjeździe z Młynami Stośław Koszalin w ramach rozgrywek o Puchar Polski.

One ostatnio nas pokonały, ale wierzę, że pokażemy charakter i wyrwimy im to zwycięstwo. O „świętej wojnie” z Metraco Zagłębiem jeszcze nie myślimy, bo zostało do niej trochę czasu.

Niespodzianka w Koszalinie

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

Piotrcovia Piotrków Trybunalski po serii rzutów karnych pokonała Młyny Stośław Koszalin

Ten wynik jest sporym zaskoczeniem, ponieważ w ostatnim czasie to gospodynie były znacznie w wyższej formie.

Tymczasem w sobotę lepsze wrażenie od samego początku sprawiała ekipa z Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Mogła nawet wygrać w regulaminowym czasie gry, ale decydującą bramkę straciła na 33 sek., kiedy do siatki trafiła Lesia Smolinh. Udało się jej jednak odnieść zwycięstwo w serii rzutów karnych, którą wygrała 4:3. Bohaterką spotkania była Aleksandra Oreszczuk, która zdobyła 6 bramek. Po drugiej stronie wyróżniła się Paula Mazurek, autorka 8 trafień.

– Bardzo się cieszymy z tych dwóch punktów. Mamy jednak lekki niedosyt, bo prowadziliśmy praktycznie przez cały mecz i uważam, że mogliśmy go wygrać. Miałyśmy już dużą przewagę, ale popełniłyśmy zbyt wiele głupich błędów. Niestety nie udało się zwyciężyć, ale dobrze, że na koniec zachowałyśmy spokój i skupiliśmy się, dzięki czemu dałyśmy radę w rzutach karnych – powiedziała oficjalnej stronie Superligi Oreszczuk.

Wyniki: Młyny Stośław Koszalin – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 28:28, k. 3:4 ● **EKS Start Elbląg – KPR Gminy Kobierzycze 20:25** ● **MKS Perła Lublin – Eurobud JKS Jarosław 32:23.** Mecz KPR Ruch Chorzów – Metraco Zagłębie Lubin zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

6-7 marca: Piotrcovia – Jarosław ● Kobierzycze – Perła (sobota, godz. 12.45) ● Zagłębie – Start ● Koszalin – Ruch.

1. Perła	19	50	540-427
2. Zagłębie	18	43	497-413
3. Kobierzycze	19	39	506-465
4. Jarosław	19	26	539-553
5. Koszalin	19	25	496-477
6. Start	19	25	498-524
7. Piotrcovia	19	11	421-527
8. Ruch	18	6	439-550

ENERGA BASKET LIGA

Anwil Włocławek – Stelmet Enea BC Zielona Góra 79:95 ● **BM Slam Stal Ostrów Wielkopolski – Asseco Arka Gdynia 63:62** ● **GTK Gliwice – Trefl Sopot 71:99** ● **Legia Warszawa – MKS Dąbrowa Górnicza 90:83** ● **WKS Śląsk Wrocław – PGE Spójnia Stargard 85:65** ● **Start Lublin – Polpharma Starogard Gdański 82:80.** Mecz Enea Astoria Bydgoszcz – HydroTruck Radom zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie Polski Cukier Toruń – King Szczecin odbędzie się jutro.

1. Stelmet	20	37	1914:1658
2. Anwil	21	37	1990:1755
3. Start	21	37	1784:1645
4. Arka	21	34	1683:1580
5. Toruń	18	32	1577:1428
6. Śląsk	21	32	1834:1775
7. Trefl	21	32	1700:1716
8. Spójnia	21	31	1653:1689
9. King	20	30	1650:1656
10. Stal	21	30	1666:1680
11. Radom	20	29	1571:1624
12. Gliwice	21	28	1775:1885
13. Astoria	19	27	1673:1709
14. Legia	21	25	1710:1909
15. Polpharma	21	25	1710:1909
16. Dąbrowa Gór.	21	25	1662:1952

4-8 marca: Radom – Stelmet ● **Polpharma – Stal** ● **Gliwice – Anwil** ● **Arka – Toruń** ● **Trefl – Śląsk** ● **King – Legia** ● **Spójnia – Start** (niedziela, godz. 17.30) ● **Dąbrowa Górnicza – Astoria.**

Medal na wyciągnięcie ręki

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder zajęła siódme miejsce w sprincie stylem dowolnym w mistrzostwach świata juniorów w niemieckim Oberwiesentahl

Skinder do Niemiec jechała jako ubiegłoroczna wicemistrzyni świata z Lahti. W Oberwiesentahl miała olbrzymi apetyt na co najmniej powtórzenie tego rezultatu. I rzeczywiście Polska znowu cieszyła się ze srebrnego medalu. Tym razem jednak był on udziałem Izabeli Marcisz, a nie zawodniczki MULKS Grupa Oscar Tomaszków Lubelski.

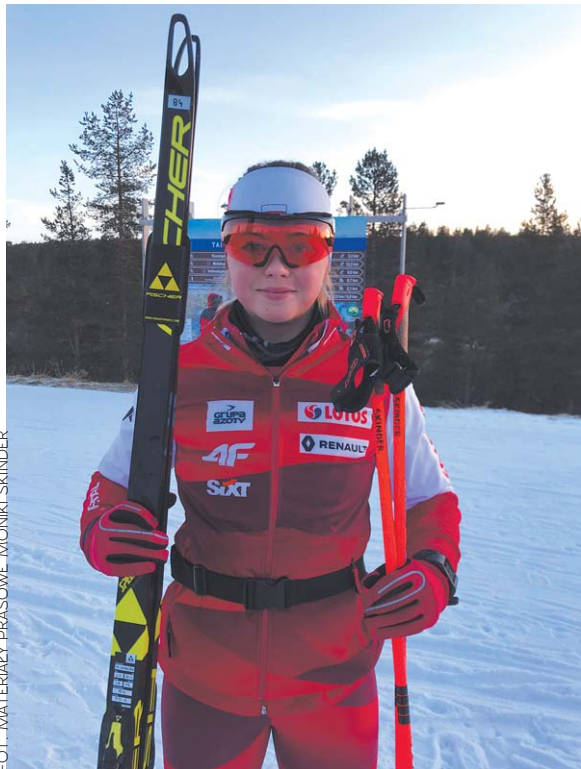
Skinder sobotnią rywalizację rozpoczęła bardzo ostrożnie i kwalifikację zakończyła na dość odległym jak na nią miejscu. Czwierćfinał był już jednak rozgrywany na jej warunkach i pewnie wygrała swój bieg. Niestety, w półfinale nasza zawodniczka popełniła zbyt dużo błędów. Przede wszystkim dała się zamknąć

swoim rywalkom, co sprawiło, że straciła odpowiedni rytm. Później próbowała jeszcze wyprzedzić rywalki, ale na finiszu minimalnie przegrała z Jasmin Kaharą z Finlandii. Trzecie miejsce nie dało awansu do finału, bo drugi bieg był rozgrywany w nieco szybszym tempie i jako „lucky loser” do rywalizacji o złoto awansowały inne zawodniczki. W finale niespodziewanie wygrała Szwedka Louise Lindstroem, która wyprzedziła na mecie Marcisz oraz Siri Wigger ze Szwajcarii. – Serce chciałoby lepszego wyniku, ale myślę, że naszym zawodniczkom zabrakło doświadczenia. Monikę stać było na awans do finału i walkę o medale. Niestety, w kluczowym momen-

cie została zablokowana m.in. przez Iżę. Sprinty to loteryjna i bardzo szybka konkurencja. Niestety, tym razem szczęście nie uśmiechnęło się do Moniki – powiedział Waldemar Kołcun, klubowy trener Skinder.

Zawodniczka MULKS Grupa Oscar jednak nie kończy swojej przygody z mistrzostwami świata juniorów. Dziś będzie rywalizowała w biegu na 5 km, gdzie również ma szansę na dobry wynik. Zawodniczka z Tomaszkowa Lubelskiego w planach ma jeszcze występ w sztafecie. **(KK)**

Wyniki – bieg sprinterski stylem dowolnym: 1. Louise Lindstroem (Szwecja), 2. Izabela Marcisz (Polska), 3. Siri Wigger (Szwajcaria), (...) 7. Monika Skinder (Polska).



FOT. MATERIAŁY PRASOWE MONIKI SKINDER

KARTKA Z KALENDARZA

1907

premiera operetki „Czar walca” Oscara Strausa

1933

premiera filmu „King Kong” w reżyserii Meriana C. Coopera i Ernesta Schoedsacka

1944

16. ceremonia wręczenia Oscarów. Statuetkę w kategorii najlepszy film zdobyła „Casablanca” w reżyserii Michaela Curtiza

1951

po raz pierwszy rozegrano Mecz Gwiazd NBA

1955

PZPN został członkiem UEFA

1958

otwarto Port lotniczy Pekin

1962

urodził się Jon Bon Jovi, amerykański muzyk, aktor, założyciel i wokalista zespołu Bon Jovi

2001

premiera filmu „Przedwiośnie” w reżyserii Filipa Bajona

2014

86. ceremonia wręczenia Oscarów. W kategorii najlepszy film nieanglojęzyczny wygrał włoski obraz „Wielkie piękno” Paolo Sorrentino

20

tyle powstało egzemplarzy brytyjskofrancuskiego pasażerskiego samolotu naddźwiękowego Concorde. Pierwszego oblotu tej maszyny dokonano 2 marca 1969 roku

Teatr, który karmi duszę

NA SCENIE Janusz Opryński zrobił Biesy. Kiedy przed laty zobaczyłem na KUL spektakl z Janem Nowickim i Jerzym Radziwiłowiczem, wydawało mi się, że takiego Dostojewskiego już nie zobaczę. A jednak. Sceny z tamtego przedstawienia zobaczyłem w Centrum Kultury w Lublinie

Waldemar Sulisz

To jest bardzo powściągliwy, zmysłowy, teologiczny spektakl. „Jeśli Bóg nie istnieje, to jaki ze mnie kapitan” - mówi w spektaklu Opryńskiego Adam Ferency. Gra Kapitana Lebiadkina, byłego oficera i pijaka, który często bije swoją siostrę, ale mówi wierszem i czyta poezję. To Ferency wraz z Jackiem Brzezińskim, fundamentalnym aktorem Teatru Provisorium, który pojawia się w spektaklu jako Liputin, Fiedka, Szygalew. Szygalew trzyma klucz do interpretacji spektaklu.

Biesy Janusza Opryńskiego to najpierw spektakl o miłości. Miłości na nasze, trudne czasy, w których miłość się zdewaluowała, wyszła z mody, została zastąpiona przez seks. W tych czasach przekraczanie granic obyczajowych przez bohaterów powieści Dostojewskiego wydaje się niewinną igraszką.

Podczas pobytu w Petersburgu Stawrogin w tajemnicy poślubi ułomną psychicznie i fizycznie Marię Lebiadkin. W tej roli doskonała Agnieszka Roszkowska. Gra powściągliwie, Janusz Opryński prowadzi jej rolę z wielką wstrzeźmiwością. Wstrzeźmiwość jest znakiem rozpoznawczym tego spektaklu, jest także symbolem drogi, którą przeszedł sam Opryński. Ci wszyscy, którzy czekali na ekstremalne chwytły, będą zawiedzeni. To jest już inny Opryński.

Biesy Janusza Opryńskiego to także spektakl o czułości. Czułości, jako drugiej sile, która wspólnie z miłością stanowi ośnowę spektaklu. I ośnowę teatru na dzisiejsze czasy. Tłumaczyć czułość spektaklu na słowo nie ma co, Opryński



ski rzuca ziarno czułości w serca widzów i to znów, kolejny znak rozpoznawczy jego teatru.

Biesy Janusza Opryńskiego to spektakl o współczuciu. O współczuciu dla Stawrogina, którego gra z pokorą Sławomir Grzymkowski. Piękna, skupiona rola.

Co jeszcze? Świetne kreacje aktorskie każdego z osobna. Ale wymienię tu niezrównany duet. Starego Wierchowieńskiego - w tej roli Mariusz Wojciechowski i młodego Wierchowieńskiego, miłośnika befsztyków - w tej roli Łukasz Lewandowski.

Do tego niezwykle funkcjonalna i pełna symboliki scenografia Jerzego Rudzkiego, który podzielił scenę na dwie części. Pierwszą, przed widzami, otchłań destrukcji, i drugą, dającą nadzieję, że piękno jednak zbawi świat. Są także dekoracje muzyczne: Rafał Rozmus umiejętnie dopełnia przedstawienie.

FIEDOR DOSTOJEWSKI: BIESY

• Adaptacja i reżyseria: Janusz Opryński • tłumaczenie: Tadeusz Zagórski • muzyka: Rafał Rozmus • wizualizacje: Aleksander Janas • kostiumy: Katarzyna Stochalska • scenografia: Jerzy Rudzki • producent: Barbara Sawicka, Dorota Stochalska

• Obsada: Sławomir Grzymkowski, Łukasz Lewandowski, Marcin Sztabiński, Maciej Wyczański, Anna Moskał, Mariusz Wojciechowski, Agnieszka Roszkowska, Adam Ferency, Martyna Kowalik, Agata Góral, Agata Różycka, Jacek Brzeziński

Spektakl będzie można zobaczyć 17 i 18 marca

FOT. MACIEJ RUKASZ

Singiel, współpraca i hymn

MUZYKA Martin Garrix powraca z nowym singlem - „Drown”. Tym razem producent współpracował z wokalistą Clintonem Kanem.

Clinton Kane, wokalista o norweskich i filipińskich korzeniach, dorastał w kilku różnych krajach, ucząc się śpiewu, gry na gitarze, pianinie i perkusji. W ciągu ostatnich piętnastu miesięcy wydał ponad 20 utworów i podpisał kontakt z wytwórnią Columbia.

„Praca nad Drown z Clintonem była czymś niesamowitym. To bardzo utalentowany artysta i świetnie dogadywaliśmy się pracując razem. Jestem bardzo zadowolony z finalnego efektu” - mówi Garrix, dla którego 2020 rok zapowiada się wyjątkowo - to właśnie jego autorstwa będzie oficjalna piosenka mistrzostw UEFA EURO 2020. Jej premiera została zaplanowana na wiosnę.



FOT. SONY MUSIC POLAND

